TGM Tygodnik gazeta mławska

nr 3

cena 3 zł w tym 5% VAT

Tygodnik ciechanowski

UKAZUJE SIĘ OD 1979 ROKU **NR 3** (2090) **14 STYCZNIA 2020 R.** NAKŁAD 14 300 EGZ. NR INDEKSU 379646 Wydanie M www.gazeta-mlawska.pl

Jeden z mieszkańców Mławy stracił 19 tys. zł

Oszustwa na dopłaty i faktury

Do Komendy Powiatowej Policji w Mławie zgłosiły się kolejne osoby, które padły ofiarą oszustów stosujących metodę na dopłatę do przesyłki lub fakturę. W grę wchodzą kwoty od kilkuset do nawet 19 tys. zł.

Przestępcy, podszywając się pod znane firmy kurierskie, przysyłają esemesy do wybranych osób lub przedsiębiorstw, aby... Okazuje się, że oszuści coraz częściej próbują zawładnąć cyberprzestrzenią. Jak się przed nimi ustrzec?

Czytaj na str. 2

Handlowiec zmienił właściciela

PSS „Spójnia" w Mławie sprzedała swój obiekt, popularnie zwanym handlowcem, miejscowemu przedsiębiorcy Karolowi Roniewiczowi. Zamierza on poddać go gruntownej renowacji i utrzymać jego dotychczasowe funkcje.

Handlowiec, wzniesiony w 1963 r., uchodzi za jeden z najciekawszych przykładów architektury postmodernistycznej na Mazowszu.

Czytaj na str. 27

Czego nie widzi kamera?

Wyborcy, oglądając w internecie transmisję czy retransmisję (nagranie umieszczane jest w Biuletynie Informacji Publicznej) z sesji rad, dowiadują się, co mówili, jak głosowali, w ogóle – jak się zachowywali wybrańcy ludu.

Tyle że w sali obrad zazwyczaj pracuje tylko jedna kamera, która nie widzi wszystkiego.

Czytaj na str. 27

Przede wszystkim czytam

Uzyskuje bardzo dobre wyniki w nauce, dużo czyta, a do tego uczestniczy w zajęciach wokalno-muzycznych i uprawia siatkówkę. Mowa o Natalii Wojciechowskiej, uczennicy drugiej klasy Liceum Ogólnokształcącego w Radzanowie, stypendystce premiera.

Czytaj na str. 27

Urbanonimia mławska

W nazewnictwie ulic i placów w Mławie można dostrzec pewną logikę, wynikającą przede wszystkim z historii miasta i jego topografii. Ale nie brakuje tu osobliwości.

Symbole, w tym nazwy, które znajdują się w przestrzeni publicznej, nie są obojętne. Mówią o tym, do jakich wartości odwołuje się dane społeczeństwo.

Czytaj na str. 15

WOŚP

Ponad 130 tys. zł na koncie

Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Mławie przyniósł przeszło 130 tys. zł, więcej niż w latach poprzednich.

Miejscem występów artystycznych, pokazów, badań profilaktycznych i honorowego krwiodawstwa, a także loterii i licytacji fantów była hala widowiskowo-sportowa przy ul. Wyspiańskiego. Prawdopodobnie przewinęło się przez nią kilka tysięcy osób. Jednocześnie wolontariusze zbierali datki na ulicach miasta.

Czytaj na str. 3

R E K L A M A

Hurtownia Opału
Baltic Green
Savings & Ecology

oferuje:

pellet liściasty, pellet iglasty, ekogroszek, węgiel orzech, brykiet kominkowy, drewno kominkowe, brykiet torfowy.

Zapraszamy do naszego punktu sprzedaży w Ciechanowie, ul. Płocka 9 (na terenie myjni samochodowej) - tel. 880 050 040 oraz 511 002 015 oraz sklepu online www.baltic-green.pl e-mail: sklep@baltic-green.pl

Transport pow. 1 tony w promieniu 35 km gratis

ISSN 0239-6807

eprasa.pl ee0639aae2

Jeden z mieszkańców Mławy stracił 19 tys. zł

Oszustwa na dopłaty i faktury

Przestępcy, podszywając się pod znane firmy kurierskie, przysyłają esemesy do wybranych osób lub przedsiębiorstw. Informują, że aby odebrać przesyłkę, trzeba dopłacić zazwyczaj 1 zł lub niewiele więcej.

W korespondencji znajduje się link, który przekierowuje adresatów na stronę podobną do strony banku lub operatora płatności, na którą nieświadome podstępu osoby wprowadzają dane dotyczące swych rachunków bankowych (hasło, login), czym umożliwiają przechwycenie tych danych. Bywa, że po autoryzacji przelewu z kont klientów zostają pobrane znacznie większe sumy. W ten sposób jeden z mieszkańców Mławy stracił blisko 3 tys. zł, inny – 19 tys. zł.

Inna odmiana tej metody polega na tym, że oszuści, przesławszy link do aplikacji, infekują telefony, na skutek czego przejmują kontrolę nad kontami bankowymi.

Co więcej, cyberoszuści włamują się też na cudze konta mailowe, dzięki czemu poznają korespondencję ich właścicieli, choć komputery osobiste są lepiej zabezpieczone niż telefony komórkowe. Tu się podszywają pod zakłady usługowe, wystawiają fałszywe faktury, zmieniając cyfry rachunków bankowych. Ich odbiorcy, sądząc, że mają do czynienia z oryginalnymi dokumentami, przelewają pieniądze, ale trafiają one na konta przestępców.

Sprawami wszystkich tych oszustw zajmuje się referat do walki z przestępczością gospodarczą mławskiej KPP.

– Żeby ustrzec się przed działaniem oszustów, nigdy nie korzystaj z gotowych linków do wpłat, wysyłanych w wiadomościach sms oraz e-mailach. Jeśli otrzymasz taką wiadomość, skontaktuj się z prawdziwą firmą. Przy wpłatach korzystaj z danych firmy, które zostały przez ciebie potwierdzone. Jeśli kopiujesz numer rachunku do wpłaty, sprawdź cyfra po cyfrze, czy cały numer jest prawidłowy – radzi KPP. Informacje o tym, jak nie paść ofiarą tego procederu, znajdujemy także na stronie internetowej Komendy Głównej Policji.

Dotąd przestępcy wyłudzili pieniądze od wielu mieszkańców powiatu mławskiego, podszywając się pod bliskich ofiar oszustw („wnuczek uczestniczył w wypadku drogowym, natychmiast potrzebuje pomocy"), policjantów czy pracowników zakładów usługowych. Dla przykładu: „opiekunki" ośrodka pomocy społecznej w domu sędziwego mieszkańca gminy Strzegowo „przyznały" mu zasiłek, a nawet wymasowały jego obolałe nogi, po czym ukradły pieniądze seniora.

Te metody zostały zdemaskowane przez policję i media, ale oszuści znaleźli inne sposoby wyłudzania pieniędzy. Jak widać, cyberprzestrzeń stwarza duże możliwości uprawiania przestępczego procederu. **(kj)**

W 2020 rok z muzyką i pieśnią

Anna Fabrello i Rober Szpręgiel na mławskiej scenie

Anna Fabrello, Robert Szpręgiel, Joanna Stefańska-Matraszek i Michał Gogolewski śpiewali podczas koncertu noworocznego w Mławie. Grali zaś m.in. Janusz Tylman i Czesław Majewski, znani z telewizyjnego programu „Śpiewające fortepiany". W ich wykonaniu usłyszeliśmy utwory klasyczne, m.in. „Brunetki, blondynki", musicalowe i popularne piosenki.

Życzenia noworoczne przekazali burmistrz Sławomir Kowalewski oraz – za pośrednictwem video – najstarszy mławianin, 101-letni Teodor Piegłowski. Salę widowiskowo-sportową przy I Liceum Ogólnokształcącym, gdzie odbywał się koncert, szczelnie wypełnili słuchacze. Wielu z nich przyszło ze względu na artystów rodem z Mławy – wspomnianych Annę Fabrello i Roberta Szpręgla. Wśród publiczności widzieliśmy m. in. parlamentarzystów –Annę Cicholską i Adama Bielana. **(kj)**

Cofnięte drogomierze

W pierwszym tygodniu stycznia mławscy policjanci zatrzymali do kontroli dwa samochody, których przebieg – według wskazań ich drogomierzy – miał być mniejszy od stanu faktycznego. W przypadku volkswagena golfa różnica wynosiła 16 tys. km, a audi Q7 – aż 202 tys. km.

Od początku bieżącego roku – przypomnijmy - policja sprawdza stan licznika pojazdu i porównuje go z informacją z bazy danych. Jeżeli są rozbieżności, prowadzi oględziny wozu, a następnie rozpoczyna czynności wyjaśniające. Ma to zapobiegać cofaniu drogomierza, który to proceder najczęściej uprawiają ci, którzy chcą sprzedać pojazd.

Ingerencja w drogomierz jest przestępstwem, zagrożonym grzywną, karą ograniczenia wolności lub więzienia od trzech miesięcy do pięciu lat. Sankcjom podlegają także ci, którzy zlecają tę czynność. **(kj)**

Kolejny duży pożar słomy

W minioną sobotę około szóstej w wieczór w Budach Garlińskich (gm. Szydłowo) zapłonął stóg z 400 belami sprasowanej słomy. Ok. 150 z nich rolnicy zdążyli – przy pomocy sprzętu mechanicznego – przenieść w bezpieczne miejsce. Pozostałe strażacy zlali wodą – nie nadają się więc na ściółkę.

W akcji ratowniczej, która trwała ponad 6 godzin, uczestniczyło 7 zastępów OSP i jeden z zawodowej jednostki w Mławie. Zużyły w sumie 130 m. sześć. wody z hydrantów. Na szczęście miejsce pożaru znajdowało się z dala od zabudowań i lasu.

Straty oszacowano na 40 tys. zł, a wartość uratowanego mienia na 15 tys. zł. Przyczyną pożaru było prawdopodobnie podpalenie. Postępowanie w tej sprawie prowadzi Komenda Powiatowa Policji.

Przypomnijmy, że w nocy z 8 na 9 listopada ub. r. w Trzciance (gm. Szydłowo) ogień objął stóg z ok. 2 tys. belami słomy, zaledwie 100 z nich udało się uratować. Tu również przyczyną pożaru było podpalenie. **(kj)**

Jerzy Wierzbowski nie żyje

W wieku 95lat po ciężkiej chorobie zmarł w Mławie Jerzy Wierzbowski, ekonomista, społecznik, przewodniczący Rady Miasta w latach 1990-1994, kadencji, w której mławscy radni zrezygnowali z pobierania diet, przeznaczając je na cele dobroczynne.

Pogrzeb odbył się w poniedziałek, 13 stycznia 2020 r., w koście św. Wawrzyńca i na przylegającym doń cmentarzu w Mławie. **(kj)**

Śmierć w płomieniach

W wyniku pożaru w mieszkaniu w jednym z bloków na Osiedlu Książąt Mazowieckich w Mławie zginał 65-letni mężczyzna.

Pożar wybuchł 8 stycznia około dziesiątej rano. Jako pierwsi na miejscu zdarzenia zjawili się policjanci. Widząc kłęby dymu na klatce schodowej, wyważyli drzwi do mieszkania, a następnie z gaśnicą i kocem weszli do jego wnętrza. Zaraz potem przyjechała straż pożarna, która ugasiła ogień. W jednym z pomieszczeń znaleziono ciało 65-letniego mężczyzny, który mieszkał tu samotnie. W trakcie akcji ratowniczej ewakuowano ludzi z sąsiednich mieszkań.

Przyczyny i okoliczności zgonu ustalają Prokuratura Rejonowa i Komenda Powiatowa Policji. **(kj)**

75. rocznica zbrodni na Kalkówce

Uroczystość w kościele i w mauzoleum

Obchody 75. rocznicy zbrodni na mławskiej Kalkówce odbędą się w najbliższą niedzielę, 19 stycznia 2020 r. Rozpocznie je msza św. w kościele Świętego Ducha na Osiedlu Książąt Mazowieckich (godz. 12.00).

Po liturgii – uroczystość w mauzoleum przy ul. Szreńskiej. W programie: przemówienia okolicznościowe, modlitwa za zamordowanych i składanie kwiatów.

Uwaga! Przed kościołem będzie podstawiony autokar, które zawiezie wszystkich chętnych do mauzoleum. Przypomnijmy, że w nocy z 17 na 18 stycznia 1945 r., w przededniu wkroczenia do Mławy oddziałów Armii Czerwonej, grupa SS z Ciechanowa zamordowała 365 osób osadzonych w miejscowym niemieckim wiezieniu. Byli wśród nich żołnierze Armii Krajowej i Batalionów Chłopskich oraz cywile skazani za drobne przestępstwa. Ocalał jedynie Czesław Arabucki. Od końca lat 60. na miejscu egzekucji, byłej żwirowni zwanej Kalkówką, znajduje się mauzoleum w kształcie betonowego sarkofagu. **(kj)**

Lewe papierosy

Papierosy bez polskich znaków skarbowych, o wartości ponad 27 tys. zł, zabezpieczyli 10 stycznia funkcjonariusze referatu do walki z przestępczością gospodarczą Komendy Powiatowej Policji. Wyroby przechowała 35-letnia mławianka w swoim mieszkaniu i wynajmowanym przez siebie garażu. Grozi jej wysoka kara grzywny. **(kj)**

Zaproszenie dla miłośników gór

Jedno z zdjęć Ireneusza Turowskiego

„Polskie góry w obiektywie Ireneusza Turowskiego" to tytuł wystawy, której otwarcie odbędzie się 17 stycznia 2020 r. (godz. 18.00) w Galerii „13" w Mławie (Centrum Medyczne przy ul. Franciszka Żwirki 26).

Na ekspozycji zobaczymy – oprócz 57 zdjęć – specjalistyczne wydawnictwa (przewodniki, albumy, mapy) i sprzęt górski (obuwie, odzież, raki).

Autor – urodzony w Lesznie, od niedawna mieszkaniec Mławy – jest emerytowanym oficerem policji. **(kj)**

eprasa.pl ee0639aae2

Po raz 28 zagrała

Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy

Podczas tegorocznego finału WOŚP zbiórka pieniędzy prowadzona była na zakup wyposażenia sal operacyjnych, oddziałów intensywnej terapii pooperacyjnej (lamp operacyjnych, stołów operacyjnych, aparatów do znieczulenia i aparatów RTG). Nasi reporterzy obserwowali WOŚP w powiatach północnego Mazowsza.

Fot. K. Kowalski

Waldemar Nowakowski i Małgorzata Skoczylas-Nowakowska prowadzą licytację

Powiat ciechanowski: Prawie 200 tys. zł

W tym roku ciechanowski sztab WOŚP zebrał ok. 150 tys. zł. Ale w powiecie ciechanowskim zebrano jeszcze więcej pieniędzy, ponieważ w Glinojecku działał samodzielny sztab, który zebrane datki (ok. 40 tys. zł) wpłacał bezpośrednio na konto fundacji WOŚP w Warszawie.

Ogólna kwota zebrana zarówno w Ciechanowie, jak i innych miejscowościach powiatu będzie jeszcze wyższa, ponieważ trwają jeszcze internetowe licytacje, z których dochód przeznaczony zostanie na orkiestrę.

– Jestem zadowolony z przebiegu tegorocznego finału. Mieliśmy aż 234 wolontariuszy i zebraliśmy rekordową kwotę pieniędzy. Będzie więcej, bo na portalu aukcyjnym Allegro.pl. trwa jeszcze licytacja wejścia z alpinistami na więżę ciśnień – mówi Waldemar Nowakowski, szef ciechanowskiego sztabu WOŚP.

Główna scena orkiestry została rozstawiona przed ciechanowskim ratuszem – na placu Jana Pawła II. Wokół niej rozłożyło się kilka kramów wystawienniczo-handlowych z militariami, zupą i artykułami spożywczymi oraz innymi różnego rodzaju rzeczami. Na każdym z kramów stała puszka, do kórej można było wrzucić pieniądze. Można było też podziwiać pojazdy militarne oraz zabytkowe samochody i motocykle.

Szef sztabu orkiestry wspólnie z Małgorzatą Skoczylas-Nowakowską prowadzili licytacje przedmiotów: orkiestrowych koszulek, książek, obrazów i innych przedmiotów oraz specjalnych zaproszeń na różne wydarzenia.

Za wspólny trening z młodym ciechanowskim pływakiem Adrianem Krzywnickim (brązowym medalista ostatnich Mistrzostw Polski) jeden z mieszkańców Pułtuska zapłacił 200 zł.

O godz. 18.00 wypuszczone zostało tradycyjne „Światełko do Nieba".

W tym roku w powięcie ciechanowskim w ramach finału WOŚP odbyło się wiele imprez artystycznych i sportowych.

Więcej zdjęć z imprezy organizowanej na placu Jana Pawła II na stronie internetowej „TC".

KK

Powiat pułtuski: Ponad 90 tys.

Pułtusk pobił kolejny raz rekord! Wolontariusze zebrali ponad 90 tys. zł.

Powiatowy Sztab WOŚP Zespołu Szkół im. Bolesława Prusa w Pułtusku gra i jednoczy społeczeństwo w szczytnym celu od początku istnienia akcji. Przez minione lata sztab zebrał w sumie 1.001.995,40 zł. Do pułtuskiego szpitala ze zbiórek prowadzonych w ramach Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy trafił sprzęt medyczny o łącznej wartości 880.342,16 zł. W roku ubiegłym zebrano 76.445,90 zł.

Jeszcze przed wielkim finałem na terenie przedszkoli, placówek oświatowych, instytucji i firm zbierano środki na zakup najnowocześniejszych urządzeń dla ratowania życia i zdrowia dzieci potrzebujących różnego rodzaju operacji. 115 wolontariuszy w minioną niedzielę kwestowało na ulicach miasta. W hali Publicznej Szkoły Podstawowej nr 1 im. Klaudyny Potockiej w Pułtusku, Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji tradycyjnie zorganizował „Halowy turniej piłki nożnej" o tort Owsiakowy. Opłata startowa wnoszona przez drużyny została przekazana na rzecz WOŚP.

Wiele osób pracowało na rekord, który pobił Pułtusk. Imponującą i pracochłonną dekorację sceny przygotowała ekipa z Liceum Ogólnokształcącego im. Piotra Skargi w Pułtusku. O posiłki i ciepłą herbatę dla wolontariuszy zadbali: samorząd powiatu pułtuskiego oraz Bar „Krokiet" w Pułtusku.

Jednoczy wszystkich i angażuje do pomagania Szefowa Powiatowego Sztabu WOŚP przy Zespole Szkół im. Bolesława Prusa w Pułtusku - Teresa Zielińska, przy wsparciu wolontariuszy i współorganizatorów: samorządu Powiatu Pułtuskiego oraz samorządu Gminy Pułtusk.

W niedzielę, 12 stycznia mieszkańcy spotkali się w gościnnej sali kina Miejskiego Centrum Kultury i Sztuki w Pułtusku na wielkim finale, który prowadziły: Marta Tyszkiewicz-Wymysłowska oraz Bernadeta Hamowska z Wydziału Edukacji i Promocji Urzędu Miejskiego w Pułtusku.

Tekst i fot. BH

Fot. Urząd Miejski w Pułtusku

Przedstawicielki Sztabu WOŚP

O godz. 20 zapalono tradycyjne już „światełko do nieba"

Powiat mławski: Ponad 133 tys. zł

Ponad 133 tys. zł zebrano w Mławie podczas 28. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Jest to największa kwota w historii mławskich finałów. Ostateczna suma będzie znana po podliczeniu wszystkich aukcji, wpływów na konto bankowe, datków od sponsorów, w najbliższy czwartek.

Tegoroczna orkiestrowa zbiórka będzie przeznaczona na zapewnienie najwyższych standardów diagnostycznych i leczniczych w dziecięcej medycynie zabiegowej. W Mławie główne imprezy odbyły się w hali sportowej I LO. Najpierw strażacy pokazali przed szkołą jak ratuje się uczestników wypadków z zakleszczonych samochodów przy użyciu specjalistycznego sprzętu. Potem w hali sportowej trwały aukcje różnych przedmiotów, vaucherów, biletów na różne imprezy, złotych serduszek. Były one przeplatane m.in. występami zespołów muzycznych, młodych piosenkarek.

W Mławie pobito kolejny rekord. W ubiegłym roku zebrano ponad 110 tys. zł, a w 2018 r. było to 85 tys.

– Idee orkiestry skupiają bardzo wielu dobrych i hojnych ludzi – mówi Anna Brzozowska, szefowa mławskiego sztabu WOŚP.

W powiecie mławskim orkiestra grała jeszcze m. in. w Radzanowie, gdzie zebrano ponad 28 tys. złotych. Po raz pierwszy zorganizowano finał WOŚP w Szreńsku, podczas którego zebrano ponad 30 tys. złotych.

W.D.

Powiat przasnyski: 83 tys.

Nieoficjalnie wiadomo, że zebrano 83 tys. zł, ale sztab wciąż czeka na oficjalne potwierdzenie tej sumy w banku.

Na terenie powiatu przasnyskiego kwestowało 60 wolontariuszy, a z samych licytacji udało się zebrać 31 tys. zł.

Wśród atrakcji 28. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Przasnyszu były m.in. zawody sportowe, występy lokalnych artystów, taneczne show oraz pokaz tańca z ogniem.

Tradycyjnie największe emocje wzbudziły licytacje, podczas których udało się zebrać aż 31 tys. zł. Wśród przedmiotów przekazanych na WOŚP były m.in: koszulka Roberta Lewandowskiego z autografem, koszulka Roberta Witke z autografem, piłka z podpisami: Jerzego Brzęczka, Jakuba Błaszczykowskiego, Marcina Wasilewskiego, Jacka Krzynówka, Marcina Wlazłego, Karola Kłosa, Piotra Cacka, Anity Włodarczyk, Bartosza Zmarzlika, Patryka Dudka, Pawła Małaszyńskiego, Tomasza Zimocha, Grega Colinsa i Dawida Błaszczykowskiego, kalendarz z podpisem Kuby Błaszczykowskiego, batiki z wizerunkiem m.in. Czesława Niemena oraz vouchery do wykorzystania w Dworku Karwacz, w Zajeździe Sebory oraz u fryzjerów i kosmetyczek. Na licytację trafiła również wycieczka dla dwóch osób do Europarlamentu we Francji w terminie 6-9 lipca 2020 r.

Samorządowcy z kolei wystawili na aukcji swój czas. W niedzielę można było wylicytować godzinę ze starostą, dzień w fotelu burmistrza Przasnysza, burmistrza Chorzel, wójta gminy Czernice Borowe, gminy Jednorożec lub gminy Krasne.

Z orkiestrą zagrały także przasnyskie morsy, a niedzielnej lodowatej kąpieli towarzyszyła zbiórka pieniędzy na sprzęt medyczny. WOŚP w tym roku działał w 1760 sztabach. Przasnyskiemu sztabowi przewodniczyła Karoliną Burdach wraz z Jackiem Klingerem, a atrakcje miały miejsce w hali sportowej przy Szkole Podstawowej nr 3.

MJ

eprasa.pl ee0639aae2

Wypadki drogowe w powiecie ciechanowskim w 2019 roku

Tragiczny pierwszy kwartał

W roku 2019 na drogach powiatu ciechanowskiego w siedmiu wypadkach zginęło 9 osób: 3 kierowców, 3 osoby jadące samochodem w charakterze pasażera, 1 rowerzysta, 1 motorowerzysta i 1 pieszy. Najgorszym pod tym względem okresem był pierwszy kwartał roku, gdy doszło do sześciu wypadków z ofiarami śmiertelnymi, w których zginęło aż 8 osób.

Dlaczego akurat pierwsze trzy miesiące roku obfitowały w wypadki?

– Warunki drogowe w styczniu, lutym i marcu były dobre. Ale bardzo zmienne. W ciągu jednej doby temperatura raz było plusowa, innym razem minusowa. Takie wahania temperatur powodowały, że drogi raz były suche, a raz śliskie. Kierowcy nie zawsze to zauważali – mówi inspektor Grzegorz Grabowski, komendant powiatowy policji w Ciechanowie.

Najtragiczniejszy wypadek zdarzył się w styczniu na terenie gm. Sońsk, zginęło w nim trzech młodych mężczyzn. Warto podkreślić, że był to pierwszy od sześciu lat wypadek drogowy, w którym zginęła więcej niż jedna osoba.

Rok wcześniej było 12 ofiar śmiertelnych: 5 kierowców, 1 osoba jadąca samochodem w charakterze pasażera, 2 rowerzystów i 4 pieszych.

Gdzie i kiedy w roku 2019 ginęli ludzie, podajemy w tabeli zamieszczonej obok niniejszego tekstu. O każdym z tych wypadków – krócej lub obszerniej – pisaliśmy w „TC".

Warto podkreślić, że w roku 2019 – w porównaniu z rokiem 2018 – było więcej wypadków.

W ubiegłym roku na drogach powiatu ciechanowskiego doszło do 65 wypadków (rok wcześniej było ich 61). Ranne zostały w nich 68 osoby (rok wcześniej – 54). Oprócz wypadków zanotowano też 1099 kolizji, czyli zdarzeń, w których nikt nie zginął i nie został ranny (rok wcześniej – 1014).

Warto podkreślić, że w 2019 r. w województwie mazowieckim liczba śmiertelnych ofiar wypadków wzrosła z 297 do 310.

Trudno znaleźć jednoznaczną odpowiedź, dlaczego w ubiegłym roku w powiecie ciechanowskim wypadków było więcej niż rok wcześniej, a ofiar śmiertelnych mniej. Można oczywiście snuć różne rozważania, ale będą one miały raczej charakter hipotez niż pewników.

Co roku liczba zabitych na drogach jest inna. Raz większa, raz mniejsza… Dla porównania: w roku 2009 na drogach powiatu ciechanowskiego śmierć poniosło 17 osób, w 2010 – 8 osób, w 2011 – 23 osoby, w 2012 – 13 osób, w 2013 – 22 osoby, w 2014 i 2015 – po 10 osób, w 2016 – 13 osób, w 2017 – 8 osób, w 2018 – 12 osób.

Przyczyny wypadków od lat zasadniczo są takie same. Należą do nich: niedostosowanie prędkości samochodów do warunków panujących na drodze, nieprawidłowe wyprzedzanie i nieustąpienie pierwszeństwa przejazdu. Polscy kierowcy generalnie jeżdżą za szybko i – często – nie zwracają uwagi na innych użytkowników ruchu drogowego. U podłoża wielu tragicznych zdarzeń leży nikomu niepotrzebna brawura.

Wśród przyczyn wypadków nie wyodrębnia się używania telefonów komórkowych. I to zarówno przez kierowców w czasie jazdy i pieszych przechodzących przez ulicę. Wiadomo jednak, że komórki mają udział w sporej liczbie wypadków.

– W 2019 r. nie mieliśmy ani jednego zdarzenia drogowego, które w rzeczywistości mogło być zakamuflowanym samobójstwem. Rok wcześniej były takie sytuacje - zauważa młodszy inspektor Zbigniew Andres, zastępca komendanta ciechanowskiej policji.

Na liście ubiegłorocznych wypadków z ofiarami śmiertelnymi nie ma zdarzenia drogowego, do którego doszło 16 grudnia rano w Osieku Aleksandrowie (gm. Gołymin).

Z wstępnych ustaleń policji wynikało, że 63-letni kierowca skody fabii na prostym odcinku drogi nie dostosował prędkości do trudnych warunków atmosferycznych, w wyniku czego stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w przydrożny betonowy przepust. Siła uderzenia była tak duża, że kierowca auta zginął na miejscu, a podróżująca z nim w charakterze pasażerki 67-letnia kobieta została ranna.

Prowadzone w tej sprawie postępowanie wykazało jednak, że mężczyzna zmarł w czasie jazdy, a wypadek był następstwem tego faktu.

KRZYSZTOF KOWALSKI

Wypadki ze skutkiem śmiertelnym na terenie powiatu ciechanowskiego w 2019 roku

Lp.	Data	Kategoria drogi i miejsce	Kategoria zdarzenia	Ofiary wypadku
1.	21 stycznia godz. 00.10	Koźniewo Łysaki (gm. Sońsk), prosty odcinek drogi gminnej	Kierowca nie dostosował prędkości do warunków ruchu i rozbił się na drzewie	Trzej pasażerowie (w wieku 24, 19 i 19 lat)
2.	28 stycznia godz. 19.15	Gostomin (gm. Ojrzeń), prosty odcinek drogi wojewódzkiej	Stojący na jezdni niewidoczny pieszy został potrącony przez samochód	Pieszy (66 lat)
3.	16 lutego godz. 6.55	Watkowo (gm. Gołymin), prosty odcinek drogi krajowej	Zmęczony kierowca zasnął za kierownicą auta	Kierowca (72 lata)
4.	4 marca godz. 15.15	Radziwie (gm. Ojrzeń), prosty odcinek drogi powiatowej	Kierowca auta nie dostosował prędkości do panujących warunków i uderzył w drzewo	Kierowca (69 lat)
5.	8 marca godz. 9.55	Ciechanów, ul. Armii Krajowej, droga miejska	Samochód ciężarowy nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu rowerzyście	Rowerzysta (70 lat)
6.	30 marca godz. 20.25	Ciechanów, skrzyżowanie ul. Mazowieckiej (droga gminna) i ul. Niechodzkiej (droga powiatowa)	Kierowca samochodu osobowego nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu i doprowadził do zderzenia z innym autem	Kierowca (37 lat)
7.	14 czerwca godz. 19.15	Zygmuntowo (gm. Glinojeck), prosty odcinek drogi krajowej	Motocyklista nieprawidłowo wyprzedzał samochód	Motocyklista (46 lat)

Potrącona na przejściu dla pieszych

W poniedziałek, 6 stycznia 2020 r., ok. godz. 20.00, w Ciechanowie na ul. Sikorskiego, na oznakowanym i oświetlonym przejściu dla pieszych, potrącona została przez samochód osobowy 59-letnia kobieta. Na szczęście piesza nie odniosła poważniejszych obrażeń.

Z wstępnych ustaleń policji wynika, że 30-letni mężczyzna kierujący oplem vectrą jechał ul. Armii Krajowej i skręcając w ulicę Sikorskiego, nie zauważył wchodzącej na zielonym świetle na przejście dla pieszych kobiety.

59-latka została przewieziona na badania do znajdującego się niedaleko szpitala. Zarówno ona jak i mężczyzna, który ją potrącił, byli trzeźwi.

Policja wszczęła w tej sprawie postępowanie mające wyjaśnić okoliczności zdarzenia. Na razie kierowcy zatrzymano prawo jazdy. **KK**

Ciechanów, Glinojeck, Gąsocin, Gołymin, Regimin

Bez praw jazdy i po pijanemu

W pierwszy styczniowy weekend 2020 r. na terenie powiatu ciechanowskiego policja złapała kilku pijanych kierowców, ponieważ o ich nieodpowiedzialnym zachowaniu zawiadomili policję inni uczestnicy ruchu drogowego. Niektórzy prowadzący w stanie nietrzeźwości nie mieli prawa jazdy, ponieważ zostało ono zabrane im przez sąd za jazdę po pijanemu.

Do pierwszego zatrzymania doszło w piątek, 3 stycznia wieczorem na ul. Nadrzecznej. Anonimowy informator powiadomił policję, że na środku jezdni stoi samochód osobowy z uszkodzonym kołem. Policjanci, którzy przybyli we wskazane miejsce, potwierdzili ten fakt. Na środku ulicy stało alfa romeo. Obok niego kręcił się 59-letni ciechanowianin, który – w rozmowie z policjantami – przyznał się do kierowania autem. Mężczyzna chwiał się i bełkotał. Badanie wykazało, że miał ponad 1,5 promila alkohol u w organizmie.

Tego samego dnia, również wieczorem, w Glinojecku na ul. Bema policjanci z miejscowego posterunku zatrzymali do kontroli osobowego volkswagena. Ponieważ od siedzącego za kierownicą mężczyzny wyczuli woń alkoholu, poddali go badaniu na trzeźwość. Okazało się, że 28-latek miał w organizmie ponad 2 promila alkoholu. W dodatku nie posiadał prawa jazdy.

W sobotę, 4 stycznia policja otrzymała zgłoszenie, że ulicą Strażacką w Gąsocinie (gm. Sońsk) jedzie volkswagen polo, którego kierowca prawdopodobnie jest nietrzeźwy. Zanim policyjny patrol dotarł do Gąsocina, kierowca volkswagena spowodował kolizję, doprowadzając do zderzenia z innym autem. Kiedy policjanci przybyli na miejsce okazało się, że prowadzący volkswagena polo 20-latek ma w organizmie ponad 2 promile alkoholu.

W niedzielę, 5 stycznia, w Gołyminie funkcjonariusze ciechanowskiej drogówki zauważyli, że jadący szosą kierowca volkswagena polo nie ma zapiętych pasów bezpieczeństwa. W czasie kontroli drogowej okazało się, że 32-letni mężczyzna nie posiada uprawnień do kierowania pojazdem i ma 2 promile alkoholu w organizmie.

W poniedziałek, 6 stycznia, kolejny nietrzeźwy kierowca został zatrzymany w Regiminie. Był nim 63-letni mężczyzna kierujący fiatem seicento. Miał 1 promil alkoholu w organizmie.

Za jazdę w stanie nietrzeźwości grozi grzywna, kara ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2. Natomiast kierowca, który ma wydany przez sąd zakaz kierowania pojazdami, siadając za kierownicą, popełnia przestępstwo. Grozi za nie do 3 lat pozbawienia wolności. **KK**

Z wielkim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Jerzego Wierzbowskiego

Przewodniczącego Rady Miasta Mława I kadencji.

Rodzinie, przyjaciołom i współpracownikom zmarłego składamy wyrazy współczucia.

Sławomir Kowalewski – Burmistrz Miasta Mława
oraz pracownicy Urzędu Miasta Mława

Lech Prejs – Przewodniczący Rady Miasta wraz z Radnymi

FCP-290

Z ogromnym bólem zawiadamiam,
że 3 stycznia 2020 roku
w wieku 90 lat odeszła do Domu Pana
moja Żona

ś.p.
Kazimiera Łaciak

Eugeniusz Łaciak
z córkami

PC-72

eprasa.pl ee0639aae2

Czy sytuacja może się powtórzyć?

Strach przed ptasią grypą

Doniesienia o kolejnych ogniskach grypy ptaków wywołują „gęsią skórkę" u hodowców z powiatu żuromińskiego. Wszyscy doskonale pamiętają sytuację z 2007 roku, kiedy powiat nawiedziła klęska pomoru.

Powiat żuromiński jest największym producentem drobiu w Polsce. Obecnie w tutejszych kurnikach żyje ponad 6 milionów kur. Żuromińscy hodowcy są podwaliną przemysłu drobiarskiego w kraju.

Podobnie, choć nie na tak dużą skalę jak aktualnie, było w 2007 roku, kiedy wykryto tutaj ogniska wysoko zjadliwej ptasiej grypy. W jednej chwili powiat zmienił się nie do poznania. Wszędzie na drogach rozłożone były maty dezynfekcyjne. Powstały tymczasowe posterunki policji. Można było zobaczyć sceny, jakie zazwyczaj ogląda się w filmach science fiction – służby ubrane w wielkie żółte kombinezony, zakażone tereny spryskiwane przez strażaków specjalnym płynem. Strefy zapowietrzone były całkowicie odcięte od świata zewnętrznego. Walka z wirusem H5N1 w gminie Bieżuń pochłonęła kilkadziesiąt tysięcy kurzych istnień.

Tak to wyglądało od strony społeczeństwa, a jak ze strony samych hodowców? Był to dramat, ponieważ na ich oczach likwidowano dorobek ich życia. Do dziś wspominanie tych chwil sprawia im trudności, a temat ptasiej grypy budzi powszechną niechęć.

Koszmar może wrócić?

Czy po 13 latach choroba powróci na ziemię żuromińską? Takie pytanie zadają sobie właściciele ferm drobiu, ale także służby, które w razie kryzysu będą musiały się zmierzyć z usuwaniem skutków wirusa. Ostatnie doniesienia z województw: wielkopolskiego i lubelskiego nie są optymistyczne. Od grudnia 2019 roku właściwie co kilka dni wykrywane są nowe ogniska ptasiej grypy. W obu województwach zutylizowano już około 100 tys. sztuk drobiu, a nie jest to ostateczny bilans. Znajdowane są ptaki dziko żyjące, które również zaatakował wirus. Tym razem jest to inny szczep, o podtypie H5N8 – wysoko zjadliwy (zaraźliwy), oznaczony skalą HPAI. Walka z nim jest bardzo trudna, zresztą podobnie jak w przypadku afrykańskiego pomoru świń. Oba wirusy są wysoce zaraźliwe i oba stanowią ogromne zagrożenie dla gospodarki w powiecie żuromińskim.

Dzikie ptaki migrują i przenoszą wirusa coraz dalej. Przedsiębiorcy zajmujący się chowem drobiu zabezpieczają swoje gospodarstwa, spryskując dachy ferm, dezynfekując wjeżdżające na teren obiektów samochody, jednak nie daje to stuprocentowej pewności, że do zarażenia nie dojdzie.

Objawy zakażenia

Typowe objawy dla drobiu zarażonego wysoce zjadliwym wirusem to: silne łzawienie, kichanie, duszność, obrzęk zatok podoczodołowych, sinica grzebienia i dzwonków, obrzęk głowy, nastroszenie piór, biegunka, objawy nerwowe. U ptaków występuje także gwałtowny spadek lub zatrzymanie produkcji jaj, skorupy miękkie, ostatnie jaja zwykle bez skorup.

W ostrych przypadkach śmierć drobiu jest gwałtowna, często bez widocznych objawów. Ptaki zarażone tym wirusem padają w ciągu 24–48 godzin od ich wystąpienia. Śmiertelność dochodzi do 100 procent.

Zarówno hodowcy, jak i zarządcy obwodów łowieckich mają obowiązek powiadomić powiatowego lekarza weterynarii o każdym przypadku odnalezienia padłego ptaka.

Wirus można wnieść do fermy na wiele różnych sposobów. Wystarczy trochę materiału biologicznego pochodzącego od zarażonego ptaka, np.: na podeszwie butów, na słomie, na kole maszyn rolniczych lub samochodów ciężarowych/dostawczych.

Problemy na rynku

Występowanie ognisk ptasiej grypy ma wpływ na gospodarkę. Wiele państw, w obawie przed wirusem, zakazuje tymczasowo importu drobiu z Polski. Niektóre ograniczają się do powiatów lub województw, gdzie wystąpiło zakażenie (np.: Ukraina, Białoruś), inne nakładają embargo na dostawy od wszystkich producentów (np.: RPA).

Tego właśnie obawiają się hodowcy. Podczas rozmowy z jednym z producentów drobiu z gm. Żuromin, który oficjalnie nie chce się wypowiadać do prasy, dowiaduję się, że hodowcy obwiniają media za nagłaśnianie sytuacji i pogarszanie możliwości zbytu. Znajdują się jednak osoby, które chcą się na ten temat wypowiedzieć.

– Nie jesteśmy w stanie się chronić przed wirusem, jeśli do nas w ogóle dotrze. Jedyne opcje to bardzo skrupulatna dezynfekcja i ograniczenie ruchu w okolicy ferm, chociaż i to może niewiele pomóc. Musimy pamiętać, że mówimy o wirusie. Jakie są szanse, żeby go uniknąć? – odpowiada nam przedsiębiorca Leszek Krzywkowski i dodaje: Pamiętam dobrze rok 2007. Obecną sytuację oceniam jako nie najlepszą, ale mam nadzieję, że mimo wszystko historia się nie powtórzy i choroba ptaków do nas nie dotrze. Z tego co słyszałem, tegoroczny wysyp ognisk związany jest z paszą zza wschodniej granicy. Prawdopodobnie zboże nie było dobrze oczyszczone. To niepokojące. Zwykle zagrożenie niosły migracje ptactwa.

Obawa o odszkodowania

Rolnicy w takich przypadkach zawsze stresują się stratami, jakie poniosą ze względu na likwidację stada, a mogą one być ogromne, biorąc pod uwagę skupiska ferm.

Powiatowy Lekarz Weterynarii w Żurominie Vaclav Babiński informuje, że odszkodowanie jest wypłacane na podstawie szacunków pracowników Powiatowego Inspektoratu Weterynarii oraz dwóch niezależnych rzeczoznawców w gminie. Fachowcy w takich sytuacjach opierają się na aktualnej rynkowej cenie danego rodzaju drobiu oraz produktów pochodnych np. jaj.

Aktualnie na terenie powiatu żuromińskiego prowadzone są kontrole wszystkich ferm oraz zagród przydomowych pod kątem bioasekuracji.

PIW w Żurominie opublikował na swojej stronie informacje na temat ptasiej grypy, podobnie jak inspektoraty w innych miastach powiatowych regionu. Szczegółowe porady i wskazówki hodowcy mogą odnaleźć na stronach Głównego Inspektoratu Weterynarii.

Kuj

Przasnyski radny Jan Ćwiek wypowiedział wojnę hejterowi

Miarka się przebrała

Wielu użytkowników Internetu błędnie przypuszcza, że sieć zapewnia im całkowitą anonimowość. Dlatego bez oporów znieważają lub pomawiają inne osoby. Obrażanie lub pomawianie w środkach masowego przekazu nie jest jednak bezkarne. Tym razem dochodzenie swoich praw zapowiada jeden z członków Rady Miejskiej w Przasnyszu.

W okresie świąteczno-noworocznym na jednym z portali internetowych określono radnego Jana Ćwieka w sposób, który ten uznał za obelżywy. Radny, po konsultacji z prokuraturą, doszedł do wniosku, że nie popuści anonimowemu hejterowi, podpisującemu się nickiem Marek. Zwrócił się do organów ścigania o ustalenie jego personaliów. Jak zapowiada radny, może być to początkiem aktu oskarżenia z artykułu 216 § 2 kodeksu karnego, dotyczącego znieważenia za pomocą środków masowego komunikowania.

Jan Ćwiek stanowczo sprzeciwia się agresji w Internecie

– Bardzo długi weekend już się zakończył. Wielu z nas wytrzeźwiało, bo trzeba pójść do pracy. Niektórzy z nas powinni pójść po rozum do głowy i ujawnić swoją tożsamość, zanim zrobi to prokuratura. Ściślej mówiąc, apeluję do p. Marka (lub jak tam się nazywa), który na przełomie roku swoim wpisem na portalu medialnym naruszył moje dobra osobiste. Myślę, że ta osoba powinna się zreflektować i ujawnić, zanim uczynią to organy ścigania i dowiem się, kto jest tajemniczym Markiem. W przeciwnym razie do naszego spotkania może dojść w sądzie. Zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa złożyłem 3 stycznia br. w Prokuraturze Rejonowej w Przasnyszu – oznajmił na swoim społecznościowym profilu Jan Ćwiek, opatrując swój wpis hasztagiem #hejtstop.

Skontaktowaliśmy się z radnym, aby zapytać o okoliczności tej sprawy. Jak udało się nam dowiedzieć, zdaniem radnego, obrażanie innych osób w Internecie staje się coraz powszechniejsze, a liczba nienawistnych wpisów stale rośnie, co budzi jego zdecydowany sprzeciw. Radny Ćwiek, jako były stróż prawa (emerytowany naczelnik przasnyskiej policji) nie zamierza siedzieć z założonymi rękami, ponieważ falę nienawiści trzeba powstrzymać. Nie zależy mu jednak na tym, aby przez kolejne lata zwiedzać sądowe sale, dlatego apeluje, aby osoba, która go obraziła, ujawniła się w Internecie, przeprosiła i zaprzestała hejterskiej działalności.

– Jeśli tego nie uczyni, mam zarówno czas, jak i pieniądze, aby bronić swojego dobrego imienia przed sądem. Być może ten przykład spowoduje, że internauci przekonają się, że hejt ma swoje granice i w sieci nikt nie może czuć się bezkarnie – komentuje przasnyski radny.

mj

Wspominki rozwojowych planów Ciechanowa

Lotnisko i zadyszka maratona

Pod koniec lat siedemdziesiątych ubiegłego stulecia, a więc czterdzieści lat temu, Wojewódzka Rada Narodowa w Ciechanowie uchwaliła plany rozwoju społeczno-gospodarczego województwa, w tym przede wszystkim stolicy regionu. Te plany i programy znajdują się dziś w archiwach, pewne charakterystyczne sprawy zachowały się w mojej pamięci – obserwatora sesji WRN. Przede wszystkim władze regionu widziały Ciechanów jako miasto rozwijające się – w perspektywie miało osiągnąć 70 tysięcy mieszkańców. Rozpoczęto starania, żeby zapewnić warunki życia i miejsca pracy ludziom, którzy zechcą tu mieszkać. Ciechanowski przemysł był już wówczas znaczący, zakłady powiększały ofertę produkcyjną z coraz ciekawszymi wyrobami. Do takich należały z pewnością obrabiarki oraz – wówczas absolutna nowość – roboty obrabiarkowe.

Wybudowano fabrykę domów, mającą przyspieszyć budownictwo mieszkaniowe w Ciechanowie i województwie. Rozpoczęto budowę wielkiej fabryki – Zakładów Urządzeń Geologicznych. Powstała ogromna, jak na owe czasy, hala produkcyjna składająca się z czterech segmentów. Zakłady powoli ruszały, przygotowały ciekawą ofertę produkcyjną. Hitem były wiertła diamentowe i samobieżne wiertnice. Ciekawostka: wicedyrektorem ZUG był późniejszy prezydent Ciechanowa Marcin Stryczyński.

Zaplanowano budowę szpitali – w Ciechanowie i Żurominie. W Nasielsku rozpoczęto budowę ogromnych zakładów drobiarskich, zaś w Kondrajcu koło Glinojecka – pierwszą wielką fermę drobiu, mającą zapewniać przetwórni surowiec, przynajmniej na początek.

Barierą rozwojową dla miasta może być niedostatek wody pitnej i użytkowej – w Ciechanowie zadbano o odpowiednią wydajność studni głębinowych. Wybudowano nowe ujęcia.

Mało kto wie, że w podciechanowskim Sokołówku miało powstać lotnisko obsługujące ruch pasażerski, jednocześnie być bazą dla samolotów wykorzystywanych do rolniczych i leśnych oprysków. Ciekawym pomysłem, forsowanym przez wojewodę Jerzego Wierzchowskiego była budowa linii kolejowej, łączącej bezpośrednio Legionowo z Nasielskiem (z ominięciem Nowego Dworu), a więc skracającej drogę pociągów na trasie z Warszawy do Ciechanowa – i dalej – o bodaj 14 kilometrów. Dawałoby to na tej trasie ogromne oszczędności. Przyznaję, nie wierzyłem w realność tego projektu. A jednak wojewoda wiedział, czego chce. Dowiedziałem się po latach, że w międzywojniu Legionowo z Nasielskiem łączyła linia kolejowa przebiegająca przez Skrzeszew, do mostu na Narwi w Orzechowie i dalej przez Psucin do Nasielska. W czasie działań wojennych we wrześniu 1939 roku polscy saperzy wysadzili most, który nigdy nie został odbudowany. Siłą rzeczy linia kolejowa straciła sens. Tory rozebrano, ale zniwelowane nasypy pozostały. W Skrzeszewie do dziś stoi wiadukt, będący pamiątką po kolei. Wystarczyło odbudować most i położyć tory.

Większość planów upadła w epoce strajków, z powodu załamania gospodarczego. Pierwsza padła rzeźnia drobiu w Nasielsku. Powstałe obiekty usiłowała wykorzystać nasielska Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska – zamierzała je zamienić na wielką mleczarnię. Niestety, mała OSP pozbawiona kredytów, zapłaciła za wysiłek upadkiem. Z trudem wybudowano oba szpitale. Lotnisko, linia kolejowa to już tylko zapomniane epizody. Cóż, skoro padła Fabryka Domów Drewnianych „Stolbud", obrabiarki…

W Ciechanowie zrezygnowano z dalszej budowy i uruchomienia ZUG. Halę przejęła warszawska Fabryka Samochodów Osobowych, stworzono w niej zamiejscowy zakład, produkujący detale do poloneza. Ciechanowscy inżynierowie, kierowani przez dyrektora Lecha Barbarskiego, chcieli czegoś nowego. Opracowali projekt i wykonali prototyp ciekawego motocykla, który miał być w Ciechanowie produkowany. Nadano mu nawet nazwę – maraton. Zakład poszukiwał dostawcy dobrej klasy silników, prowadził rozmowy z firmami japońskimi. W tym czasie FSO związała się z koreańskim Daewoo. Partner nie chciał, żeby rozwijano współpracę z japońską konkurencją. Maraton dostał zadyszki na dystansie sprinterskim. Ciekawe, gdzie podział się prototyp?...

STEFAN ŻAGIEL

eprasa.pl ee0639aae2

Tak wielkiej batalii Przasnysz jeszcze nie widział

Uchwała budżetowa rodziła się w bólach

Taka sytuacja nie miała precedensu w historii miasta. Stało się to za sprawą radnych koalicji PiS i PPW (PPW tworzą radni PPP i radny Jarosław Włodarczyk) przy wsparciu niezrzeszonego Jana Ćwieka, którzy krytycznie odnieśli się do projektu budżetu przedłożonego przez burmistrza Łukasza Chrostowskiego, twierdząc, że część inwestycyjna jest zbyt skąpa.

Nie sposób zrelacjonować wszystkich głosów w dyskusji, ponieważ ta toczyła się podczas wielu posiedzeń. Jak policzył jeden z radnych, oficjalne obrady poświęcone budżetowi na 2020 r. trwały łącznie ponad 7 godzin. Po raz pierwszy głosowanie nad projektem budżetu zaplanowano na 17 grudnia 2019 r., ale z powodu braku konsensusu radny Arkadiusz Chmielik zgłosił wniosek formalny dotyczący wycofania z porządku obrad tego punktu. Wniosek został przyjęty 9 głosami za, przy 5 przeciwnych. To sprawiło, że radni po raz kolejny spotkali się na posiedzeniu komisji stałych, które odbyły się w przeddzień Wigilii, 23 grudnia. Mimo trwającej blisko trzy godziny debaty, ponownie nie udało się osiągnąć konsensusu, ale tym razem mający większość radni złożyli konkretne wnioski dotyczące zmian.

Kolejna próba uchwalenia budżetu nastąpiła tuż przed sylwestrem – 30 grudnia, ale po kilku godzinach dyskusji radni koalicji zgłosili wniosek formalny o przerwę trwającą do 3 stycznia 2020 r. W międzyczasie odbyło się posiedzenie jednej z komisji, która przygotowała oficjalny wniosek o dokonanie zmian w projekcie uchwały budżetowej.

Wbrew głosom radnych, wspierających burmistrza, koalicjanci przeforsowali swoje zmiany, polegające na zaplanowaniu budowy boiska przy jednej ze szkół oraz wprowadzenia do planu wydatków na remonty ulic: Azaliowej, Brzoskwiniowej i Inżynierskiej. Jednak budżetowa kołderka jest krótka, dlatego jednocześnie zmniejszono środki na promocję, oświatę i instytucje kultury oraz wycofano się z remontu ulicy Żytniej. Na nic się zdały protesty dyrektorów szkół i przedszkoli, Miejskiego Domu Kultury, Muzeum Historycznego oraz biblioteki, którzy alarmowali, że cięcia dokonane przez radnych PiS i PPW uniemożliwią im wykonywanie statutowych obowiązków. Protestowali także dawny i obecny prezes MKS Przasnysz, ponieważ cięcia w wydatkach na promocję spowodują ryzyko upadku klubu, który swą historią sięga 1923 r. i służy ponad 250 dzieciom. Zmniejszenie puli przeznaczonej na promocję oznacza również konieczność rezygnacji z części imprez miejskich oraz zagraża organizacji Dni Przasnysza i Jarmarku Staropolskiego.

Burmistrz apelował o podjęcie uchwały w formie proponowanej przez niego i zapewniał, że wszelkie pożądane przez koalicjantów inwestycje będzie można wprowadzić w ciągu trwania roku budżetowego w miarę pozyskiwania środków. Zdaniem burmistrza tylko takie rozwiązanie gwarantuje bezpieczeństwo funkcjonowania najważniejszych sfer życia miasta.

Radni PiS i PPW deklarowali z kolei, że ograniczenia po stronie wydatków bieżących mają charakter czasowy i po pozyskaniu w drugiej połowie roku dodatkowych dochodów poszczególne działy, rozdziały i paragrafy zostaną uzupełnione do poziomu zakładanego w projekcie budżetu przedłożonego przez burmistrza.

Do ostatecznego głosowania doszło 3 stycznia 2020 r., kiedy koalicjanci zadecydowali, że wykorzystają swoją liczebną przewagę i uchwalą budżet w odpowiadającej im formie. Odbyło się to wbrew protestom przychylnych burmistrzowi radnych, którzy zarzucali uchybienia w procedowaniu uchwały. Ostatecznie zmiany wprowadzono 9 głosami „za" przy 5 wstrzymujących. Teraz uchwała trafi do Regionalnej Izby Obrachunkowej, w celu zbadania jej zgodności z prawem.

MAŁGORZATA JABŁOŃSKA

Żuromin: Niewystarczająca subwencja

Walka o dobry budżet

W powiecie żuromińskim samorządowcy zgodnie przyznają, że subwencja przeznaczona na oświatę jest niewystarczająca. Gminy muszą się także uporać z odpadami, a powiat walczy o lepsze finanse szpitala. Jak wygląda sytuacja w powiecie i mieście Żuromin?

Dochody powiatu żuromińskiego, według prognoz, mają przekroczyć 52 miliony złotych w roku 2020, z czego największą część stanowią dochody bieżące (49.218.093 zł), a mniejszą – dochody majątkowe (3.133.507 zł).

Przewidywane wydatki to ponad 56,5 mln zł, z kwoty tej najwięcej pochłoną wydatki bieżące, a ponad 10 mln przeznaczy się na wydatki majątkowe. Nakłady przekraczają znacznie dochód samorządu powiatowego, a więc pojawi się deficyt na kwotę ponad 4 mln zł. Ma on zostać pokryty niemal w połowie z niewykorzystanych środków pieniężnych oraz z kredytu na ponad 2 mln zł. Władze powiatu zaplanowały nieco ponad 12 mln zł wydatków na modernizację dróg powiatowych. To dosyć duża kwota, biorąc pod uwagę, że samorząd powiatu na każdą inwestycję drogową pozyskuje dodatkowo środki zewnętrzne. Na oświatę starostwo planuje wydatkować ok. 19 mln zł, przy subwencji wynoszącej ponad 16 mln zł, a więc jak widać, subwencja państwowa nadal nie jest wystarczająca do pokrycia kosztów. Na ochronę zdrowia powiat przeznaczył ponad 1,7 mln zł, z czego 318 tys. będzie wsparciem dla żuromińskiej lecznicy. Z tej kwoty częściowo zostanie pokryty zakup „Ramienia C", a część będzie bezpośrednią dotacją dla szpitala na opłaty bieżące.

Jak poinformował nas wicestarosta Ireneusz Rejmus, „Ramię C" to wysokiej jakości specjalistyczny i nowoczesny sprzęt w postaci komputera, umożliwiającego chirurgowi dokładny monitoring czynności wykonywanych podczas operacji. Powiat ma przeznaczyć na ten cel 188 tys., czyli 40 procent wartości inwestycji. Pozostała część kwoty będzie pochodziła ze środków marszałkowskich. Wicestarosta nie ukrywa, że sprzęt ten będzie dużym wsparciem dla lekarzy z żuromińskiego szpitala.

Radni miejscy uchwalili budżet na rok 2020 podczas sesji 20 grudnia 2019 roku.

Trzeba także przyznać, że tegoroczny budżet jest dużo większy niż ten uchwalony w roku poprzednim, bowiem dochód na 2019 rok szacowano na prawie 46 mln zł, a wydatki na ponad 46 mln zł (deficyt miał wynieść trochę ponad 250 tys. zł). Ostatecznie na koniec ubiegłego roku dochód powiatu wyniósł ponad 50 mln zł, a wydatki ponad 53 mln zł. Rok 2019 zakończył się więc dla żuromińskiego starostwa deficytem na ponad 3 mln zł.

Spory budżet ma również miasto Żuromin, bo prognozowany dochód w 2020 roku ma wynieść 59 mln zł, z czego ponad 58 mln zł to dochody bieżące, a ponad 880 tys. zł dochody majątkowe.

Nakłady samorządu oszacowano na niemalże 59 mln zł. Spodziewana jest nadwyżka w wysokości 220.228 zł, którą gmina ma przeznaczyć na spłatę wcześniej zaciągniętych kredytów. Budżet miasta jest bardzo napięty. Pod koniec ubiegłego roku prawie wszystkie komisje wpadły na pomysł obcięcia budżetu Żuromińskiemu Centrum Kultury z przekazaniem go na inne cele, głównie pojawiał się temat sportu, a także wozu strażackiego dla OSP Chamsk. Ostatecznie budżet ŻCK zmniejszył się o 50 tys. zł z przeznaczeniem na serwery dla magistratu.

Na spłaty kredytów i pożyczek samorząd przeznaczył 1 mln 555 tys. zł.

Gmina zaplanowała dziesięć inwestycji, które chce sfinansować ze środków własnych w kwocie ponad 431 tys. zł. Nie jest wykluczone, że jeśli samorządowi uda się pozyskać środki zewnętrzne na realizację inwestycyjnych planów, można będzie wprowadzać drobne korekty w budżecie. Dziesięć inwestycji, o których mowa, to: budowa kanalizacji, zakup i montaż monitoringu, budowa przystanku autobusowego itd. W dziale transportu i łączności zadysponowano kwotę 977 tys. zł. Jest to, trzeba przyznać, niewielka kwota na remont dróg gminnych.

Budżet gminy i miasta Żuromin pochłaniany jest w dużej mierze przez niewystarczającą subwencję na oświatę i rosnące ceny odbioru i wywozu odpadów, które w tym samorządzie nie są w całości opłacane przez mieszkańców.

W ubiegłym roku budżet, tak jak w przypadku powiatu, ulegał modyfikacjom. Wstępnie rada uchwaliła w budżecie na rok 2019 dochody w kwocie niemalże 55,5 mln zł, a wydatki w kwocie prawie 54 mln zł. Rok miał zakończyć się na plusie w wysokości niemalże 1,5 mln zł, jednak ostatecznie skończyło się na niewielkim deficycie w wysokości ponad 250 tys. zł. Ostatecznie dochody gminy w roku 2019 przekroczyły nieznacznie 60,5 mln zł, a wydatki 60,7 mln zł.

Zobaczymy, co przyniesie obu samorządom rok 2020.

kuj

Płońsk

Rok inwestycji powiatowych i miejskich

Poznaliśmy budżety miast i gmin. W wielu przypadkach są one na podobnym poziomie jak w roku poprzednim. Budżet miasta Płońska na 2020 rok zakłada wydatki majątkowe na poziomie prawie 52,5 mln zł, co stanowi ponad 32% wydatków ogółem. Najwięcej środków przeznaczonych jest oczywiście na powstającą po zachodniej stronie miasta obwodnicę, ale miejskie pieniądze trafią także na inne inwestycje. Mowa tu chociażby o trwającej przebudowie ul. Mazowieckiej, rozbudowie miejskiego monitoringu, dalszej rewitalizacji centrum miasta czy płońskim programie budowy dróg lokalnych. Płońsk czekają także inwestycje mieszkaniowe. Najciekawiej zapowiadają się dwa projekty. Pierwszy dotyczący adaptacji i przebudowy lokali użytkowych w budynku dawnego Marketu z Kulturą przy ul. Płockiej. Drugi dotyczy przebudowy budynku dworca PKP na lokale mieszkalne. Miejski budżet zakłada również przeznaczenie blisko 37 tys. zł na rewaloryzację i adaptację zabytkowej wieży ciśnień oraz utworzenie Domu Dobrej Pamięci. Pod tą nazwą kryje się renowacja zabytkowej kamienicy przy ul. Warszawskiej 2.

W przypadku powiatu płońskiego: 7 mln 420 tys. zł zaplanowano na remonty oraz ponad 2,5 mln na inwestycje realizowane przez Powiatowy Zarząd Dróg. Oprócz 6 odcinków dróg powiatowych objętych rządowym programem „Fundusz Dróg Samorządowych", 4 kolejne czeka remont. Mowa o naprawie nawierzchni w miejscowości: Lutomierzyn, remoncie ronda przy Urzędzie Gminy w Baboszewie oraz naprawie mostów w Wólce Szczawińskiej i Kępie. W 2020 roku powiat zaplanował aż 17 inwestycji drogowych. Wśród nich znalazły się takie, jak dokończenie przebudowy trasy relacji Kroczewo – Wojny – Wilamy, wykonanie dokumentacji technicznej budowy ronda na skrzyżowaniu ulic Grunwaldzkiej, Klonowej i Jaworskiego czy budowa kładki i chodnika w Kamienicy w ciągu drogi powiatowej Załuski – Zdunowo – Kamienica - Goławin. Ważną i wyczekiwaną inwestycją będzie też budowa ciągu pieszorowerowego, którym przejechać będzie można spod płońskiego MCK aż do Arcelina. To zadanie realizowane jest w partnerstwie z Urzędem Miejskim w Płońsku i zostało dofinansowane ze środków unijnych kwotą przeszło 3 mln zł.

W Raciążu dochody zaplanowano w wysokości blisko 27,1 mln zł, wydatki zaś to 29,4 mln zł. Deficyt zostanie pokryty dzięki zaciągniętym kredytom. Tegoroczne inwestycje wyniosą blisko 7,2 mln zł. Pośród największych wymienić można termomodernizację obiektów użyteczności publicznej, remont biblioteki z wyposażeniem pracowni i projekt związany z powstaniem pracowni dokumentacji dziejów miasta.

Paw

eprasa.pl ee0639aae2

Śmieciowe zamieszanie wciąż trwa

W kraju w gospodarce odpadami panuje zamieszanie. Wprowadzane są kolejne zmiany w przepisach, które nie ułatwiają właściwego uporządkowania systemu gospodarowania odpadami komunalnymi. Mimo że jest on od blisko 20 lat reformowany, to wciąż nie zapewnia osiągnięcia w 2020 roku wymaganego 50% recyklingu i redukcji ilości składowanych odpadów. Jeżeli to nie nastąpi, to należy się liczyć z konsekwencjami ze strony Brukseli, która już wystosowała ostrzeżenie w tej sprawie, a co może dodatkowo skutkować dalszym wzrostem opłat za odbiór śmieci wnoszonych przez mieszkańców.

Gospodarowanie odpadami to szereg procesów związanych ze zbieraniem, przetwarzaniem i nadzorem nad tego typu działaniami. Przede wszystkim konieczne jest systemowe podejście do tego problemu, które zapewni przerwanie powiązania między wzrostem gospodarczym i wytwarzaniem odpadów. Wymaga ono skoordynowania działań podmiotów odpowiedzialnych za tę gospodarkę, tj. administrację rządową i administracje samorządowe oraz wytwórców odpadów, czyli mieszkańców.

Niedomagania istniejącego systemu to:

• niestabilność stanowionego prawa i niedostateczna kontrola jego przestrzegania,

• niedostateczna ilość instalacji do przetwarzania odpadów oraz braki instalacji przetwarzających odzyskane surowce i wykorzystujących uzyskane paliwa alternatywne,

• zbyt niskie opłaty za wprowadzane na rynek przez producentów opakowania towarów,

• dziurawa sprawozdawczość wytwarzanych i przetwarzanych odpadów skutkująca błędami w planowaniu gospodarki,

• nieszczelność gminnych systemów gospodarowania odpadami, braki w ewidencji ilości wytwarzanych odpadów, ich selektywnej zbiórki i ilości przekazywanych do instalacji przetwarzających,

• wciąż niska świadomość wytwórców odpadów dotycząca negatywnych skutków ich oddziaływania na środowisko i konieczności zbierania i segregowania odpadów w gospodarstwach domowych.

Kto za co odpowiada

Za większość aspektów związanych z gospodarowaniem odpadami na swoim obszarze odpowiedzialny jest samorząd gminny. Gmina określa warunki odbioru odpadów od właściciela nieruchomości, w tym rodzaje odpadów odbieranych selektywnie, tworzy punkty selektywnego zbierania odpadów komunalnych (PSZOK) i określa zakres ich działania, ustala rodzaj pojemników (worków) przeznaczonych do zbierania odpadów. Wreszcie organizuje ich odbiór od właścicieli nieruchomości, po wybraniu w przetargu przedsiębiorcy świadczącego tę usługę, przyjmuje też metodę obliczania i ustala wysokość stawek opłat od mieszkańców. Ponadto na gminie spoczywa obowiązek budowania, utrzymywania i eksploatacji własnych lub wspólnych z innymi gminami instalacji przetwarzania odpadów (RIPOK).

Wytwórca odpadów, czyli właściciel nieruchomości, ma obowiązek wyposażenia nieruchomości w pojemniki (worki) służące do zbierania odpadów lub płaci gminie za ich wynajem lub dostarczenie. Prowadzi selektywną zbiórkę odpadów u „źródła" w sposób określony przez gminę. Płaci za ich odbiór w zależności od tego, czy są one zbierane w sposób selektywny, czy nie. Segregowanie odpadów jest obowiązkowe, a ci, którzy tego nie robią, będą płacić nawet czterokrotnie więcej za ich odbiór.

Obowiązujący sposób gospodarowania odpadami komunalnymi w Polsce przedstawia załączony schemat. Gminy mają obowiązek sporządzania gminnego systemu gospodarowania odpadami zapewniającego osiąganie wymaganych celów poprzez skuteczne ewidencjonowanie odpadów wytwarzanych przez wszystkich jej mieszkańców.

Taniej już było

Wywóz śmieci w ostatnim czasie lawinowo drożeje. Na Mazowszu w niektórych gminach opłaty za odpady zbierane selektywnie osiągnęły już poziom 30 zł, a podwyższone stawki nawet 60 zł od osoby. Wynika to z tego, że koszty gospodarowania odpadami co roku wciąż wzrastają. Administracja rządowa dostrzega występujące opóźnienia w osiąganiu obowiązujących celów w gospodarowaniu odpadami i zaostrza przepisy głównie o charakterze ekonomicznym, podnosząc stawki opłat środowiskowych za składowanie nisko przetworzonych odpadów, zaostrzając przepisy dotyczące monitorowania składowisk odpadów oraz podnosząc opłaty za śmieci niesegregowane. Obok tego wzrastają koszty transportu i przetwarzania odpadów w instalacjach. Chodzi o wzrost cen za energię elektryczną czy podnoszenie urzędowej płacy minimalnej. W przypadku nieosiągnięcia obowiązujących celów w gospodarowaniu odpadami grozić nam będą sankcje finansowe, które też znajdą odzwierciedlenie w opłatach za odbiór śmieci.

Co można zrobić w gminach

Generalnie gminy mają ograniczone możliwości zatrzymania podwyżek stawek za śmieci. Mogą jedynie próbować je ograniczać poprzez dobrze skonstruowany gminny system gospodarowania odpadami zapewniający jego szczelność. Przede wszystkim należy zadbać o pełną identyfikację wszystkich wytwórców odpadów zobowiązanych do ponoszenia opłat. Brak takiej identyfikacji powoduje, że czasem płacimy za sąsiada i obserwujemy zjawisko podrzucania odpadów do cudzych pojemników. Najlepszym rozwiązaniem jest tu ustalanie opłat za odpady na podstawie ilości zużytej wody na danej nieruchomości. Gminny system z racji braku krajowych wytycznych powinien zawierać obowiązujące standardy selektywnej zbiórki. Nie można opierać się jedynie na deklaracji, że się taką zbiórkę prowadzi, nie można deklarować, że się nie segreguje. Powinno się wprowadzić dla każdej nieruchomości obowiązek jej wyposażenia w pojemniki lub worki do segregowanych odpadów (też dla nieruchomości wielorodzinnych). W celu poprawy poziomu recyklingu należy włączyć do raportowania punkty skupu surowców wtórnych. W związku z niewystarczającą świadomością mieszkańców dotyczącą selektywnej zbiórki i recyklingu odpadów trzeba też przewidzieć odpowiednią edukację w tym zakresie.

TADEUSZ PIKUS

Gmina Grudusk

Wyższe opłaty za wywóz śmieci

Od 1 stycznia 2020 r. mieszkańcy gminy Grudusk więcej płacą za wywóz odpadów komunalnych. Każda osoba mieszkająca na terenie gminy zobowiązana jest płacić miesięcznie: 22 zł (w przypadku, gdy odpady segreguje) lub 48 zł (gdy do kosza wyrzuca śmieci zmieszane). Wcześniej płaciła odpowiednio: 14 zł i 33 zł.

Uchwałę w tej sprawie w grudniu ubiegłego roku podjęła Rada Gminy Grudusk.

– Nie mieliśmy innego wyjścia. Zbyt dużo nasz samorząd dokładał do wywozu odpadów – mówi wójt Marek Piotrowicz.

Od 1 stycznia 2013 roku - czyli od chwili wejścia w życie w naszym kraju obecnego systemu odbioru odpadów komunalnych – do 31 grudnia 2018 r., śmieci wytwarzane przez mieszkańców gminy odbierała spółka Novago z Mławy. Ponieważ firma ta nie była zainteresowana podpisaniem umowy na kolejny rok, władze gminy musiały poszukać nowego podmiotu, który będzie świadczył tę usługę. Nie było łatwo go znaleźć… Dwa przetargi na odbiór i zagospodarowanie odpadów ogłoszone przez wójta nie zostały rozstrzygnięte, ponieważ żadna firma do nich nie przystąpiła. Dopiero – dozwolone w takich sytuacjach - negocjacje prowadzone poza procedurą przetargową pozwoliły podpisać umowę z ciechanowskim Przedsiębiorstwem Usług Komunalnych. Ale umowa zawarta została jedynie na pół roku – od 1 stycznia do 30 czerwca 2019 r. Na wywóz śmieci w drugim półroczu 2019 r. gmina ogłosiła kolejny przetarg, ale znowu stanęła do niego tylko jedna firma: ciechanowski PUK. Podobnie jak na odbiór i zagospodarowanie odpadów w roku 2020.

Za każdym jednak razem cena świadczonej przez firmę usługi była wyższa.

Obecnie gruduski samorząd miesięcznie płaci PUK ok. 61 tys. zł – o 7 proc. więcej niż w drugim półroczu 2019 r., gdy miesięcznie wydawał na ten cel ok. 55 tys. zł. Przez cały rok 2020 zapłaci za świadczone usługi ok. 730 tys. zł (brutto).

Każdego miesiąca w drugim półroczu 2019 r. gmina dokładała do wywozu odpadów ok. 15 tys. zł. Gdyby nie podniesiono opłat, dokładałaby w granicach 20 tys. zł.

Po podwyższeniu opłat płaconych przez mieszkańców system będzie się bilansował. Pod warunkiem, że wszyscy mieszkańcy będą uiszczać opłaty. Ale to nie jest takie pewne, bo do tej pory prawie jedna piąta mieszkańców nie wywiązywała się ze swych powinności. To oznacza, ze muszą zapłacić za nich sąsiedzi...

Rada Gminy Grudusk w 2019 r. była zmuszona dwa razy podnieść stawki opłat za wywóz odpadów komunalnych. Po raz pierwszy zrobiła to pod koniec stycznia,

Do 1 marca 2019 r. każdy mieszkaniec gminy płacił miesięcznie: 10 zł (w przypadku, gdy odpady segregował) lub 14 zł (gdy wyrzuca śmieci zmieszane). Od 1 marca do 31 grudnia 2019 r. płacił odpowiednio: 14 zł i 33 zł.

Tak duże zróżnicowanie opłat ma zachęcić mieszkańców gminy do większej aktywności w segregowaniu odpadów.

Na koniec warto dodać, że podobne podwyżki opłat za wywóz odpadów uchwaliły władze większości gmin naszego regionu.

KK

Strzegowo

Śmieci z cmentarza nie spoczną w dole

Po naszej listopadowej interwencji rozwiązano problem z odpadami za cmentarzem parafialnym w Strzegowie. Ksiądz został zobowiązany do uprzątnięcia śmieci i podpisania umowy na ich wywóz.

O zakopywaniu odpadów za cmentarzem poinformowała nas kobieta, która chciała pozostać anonimowa. Proboszcz parafii pw. św. Matki Bożej Królowej Polski w Strzegowie, ks. Józef Błaszczak tłumaczył wtedy, że wykopany za cmentarzem dół przeznaczony jest na odpady biodegradowalne, jednak zapytany o umowę na odbiór i wywóz odpadów, przyznał, że nie posiada takowej od 1,5 roku. Nie potrafił także wyjaśnić, co działo się ze śmieciami w tym okresie, kiedy żadnej umowy nie było.

Ostatecznie powiadomiona przez nas policja skierowała sprawę do Urzędu Gminy w Strzegowie.

– 6 listopada 2019 roku otrzymaliśmy zgłoszenie dotyczące ujawnienia dzikiego wysypiska śmieci w okolicy cmentarza w miejscowości Strzegowo. Na miejscu interweniował patrol z Komendy Powiatowej Policji w Mławie. Policjanci przygotowali dokumentację i przekazali sprawę do Posterunku Policji w Strzegowie. Jak wynika z ustaleń policjantów z posterunku, grunty na których znajduje się dół z nieczystościami, należą do parafii w Strzegowie. Policjanci zwrócili się do wójta gm. Strzegowo, jako organu nadzorującego kwestię utrzymania czystości i porządku w gminie, o zbadanie sprawy i wyegzekwowanie usunięcia powstałych nieprawidłowości – poinformowała nas asp. szt. Anna Pawłowska, rzecznik mławskiej policji.

Skontaktowaliśmy się zatem z UG w Strzegowie, aby dowiedzieć się, czy na cmentarzu parafialnym zaszły jakieś pozytywne zmiany. Dowiedzieliśmy się, że gmina wezwała księdza do uprzątnięcia terenu.

– Ksiądz podpisał umowę na odbiór i wywóz nieczystości, za ogrodzeniem stanął kontener. Zobowiązał się również do uprzątnięcia terenu i z naszych informacji wynika, że tak uczynił. Sprawa jest już uregulowana – tłumaczy zastępca wójta Krzysztof Adamczyk.

Próbowaliśmy także dowiedzieć się czegoś więcej na ten temat od proboszcza Józefa Błaszczaka, jednak nikt nie odbierał telefonu w parafialnej kancelarii.

Nasze działanie przyniosło pozytywne skutki dla strzegowskich parafian, którzy obecnie mogą już składować śmieci w odpowiednim i przeznaczonym do tego miejscu.

Kuj

eprasa.pl ee0639aae2

Sonda „Tygodnika"

Moje marzenia na rok 2010

Tadeusz Wieczorek z Ciechanowa:

– Jako ciechanowianin cieszę się, że w moim mieście powstają nowe drogi i chodniki. Chciałbym, żeby budowano ich jeszcze więcej. Ale są rzeczy, jeśli nie ważniejsze, to co najmniej tak samo ważne. Moim marzeniem na rok 2020 są nowe miejsca pracy w Ciechanowie. Chciałbym, żeby nareszcie zaczęły powstawać. Zwłaszcza dla matek, które w tej chwili o czwartej czy piątej rano siadają w pociąg albo samochód i jadą do pracy w Warszawie. A potem zmęczone wieczorem powracają do domów. Pracując w Ciechanowie mogłyby więcej czasu poświęcić rodzinie. W moim przekonaniu rok 2019 był dla Polski dobrym czasem. Chciałbym, żeby obecny był jeszcze lepszym. Żeby nasz kraj jeszcze szybciej gonił najbardziej rozwinięte i najbogatsze państwa starej Unii Europejskiej. A ludziom mieszkającym w Polsce życzę miłości, żeby bardziej się szanowali i, rozmawiając ze sobą, wzajemnie się słuchali. Sobie zaś życzę zdrowia i tego, żebym mógł jak najwięcej czasu spędzać z rodziną.

KK

Aneta Szymańska, pułtuszczanka, prezes Pułtuskiego Stowarzyszenia Dialogu „Most":

– Jakie mam plany, oczekiwania, marzenia związane z rokiem 2020? Zacznę od pragnień i jednocześnie planów osobistych. Chcę wziąć ślub z moim narzeczonym Gilem Steinem, którego mama pochodziła z Pułtuska, ślub polsko-żydowski, w jakimś stopniu symboliczny. Zorganizujemy go w Domu Polonii w Pułtusku, w mieście, skąd we wrześniu 1939 r. wypędzono pułtuskich Żydów. To będzie jak zakreślenie koła historii. W dziedzinie społeczno-zawodowej planuję w maju organizację wystawy w Muzeum Regionalnym poświęconej pułtuskim Żydom. Połączę ją z koncertem i warsztatami. Planuję także stworzyć Centrum Dialogu – otwarte miejsce spotkań – w nowej siedzibie stowarzyszenia przy ul. Stanisława Staszica. Poza tym chcę zorganizować weekendowy happening pod roboczym tytułem „Usiądź, kobieto". Zaproszę 12 dziewczyn, każda z nich dostanie krzesło, które pomaluje dowolnie, tak jak czuje, że chciałaby pomalować. Wcześniej odbędą się warsztaty pod okiem artystki z Krakowa. Później te krzesła będą służyć w naszym Centrum Dialogu, a może i uda się z nich zrobić wystawę. To tyle albo aż tyle. Poza tym marzy mi się księgarnia, może własna, przy ul. Świętojańskiej w Pułtusku, z własnym kotem, który spałby w oknie i kawiarnia artystyczna, a na razie znajdują się tam głównie banki i punkty telefonii. Przydałoby się zamknąć Świętojańską dla ruchu samochodów i zrobić z niej deptak jak ulica Warszawska w Ciechanowie.

IK

FOT. ARCHIWUM ANETY SZYMAŃSKIEJ

Aneta Szymańska z narzeczonym Gilem Steinem

Damian Bobiński, mieszkaniec Przasnysza, pracownik prywatnej firmy oraz żołnierz Wojsk Obrony Terytorialnej

– W nadchodzącym roku życzyłbym sobie lepszych warunków pracy, bo ludzie młodzi w Przasnyszu często pracują na część etatu albo zupełnie na czarno – w dodatku za najniższą pensję. Płace rosną minimalnie, za to ceny idą w górę w zastraszającym tempie, a przecież mówi się, że ma być jeszcze gorzej. Co z tego, że będę zarabiał dla przykładu 3 tysiące złotych, jeśli niemal nic za to nie kupię? W planach mam ślub i kupno działki. W przyszłości chciałbym budować dom, ale w obecnych realiach odkładam te plany na bliżej nieokreśloną przyszłość, ponieważ ceny materiałów budowlanych już w tej chwili są poza moim zasięgiem. Mimo wszystko w przyszłość patrzę z optymizmem, bo wierzę, że musi być lepiej niż było.

mj

Zenona Babicz z Glinojecka:

– Przede wszystkim chciałabym, chyba jak każda osoba, żeby rok 2020 nie był gorszy od roku 2019. Sobie i innym życzę zdrowia, bo bez niego nie uda się zrealizować naszych marzeń i planów. Jako mieszkanka gminy Glinojeck i powiatu ciechanowskiego chciałabym, żeby współpraca tych dwóch samorządów nadal układała się tak dobrze jak do tej pory. Ze spraw konkretnych marzy mi się, żeby zrobiony został długo oczekiwany przez mieszkańców remont drogi powiatowej z Woli Młockiej przez Luszewo do Wkry. Osobom udzielającym się w życiu publicznym życzę, aby potrafiły ze sobą rozmawiać w sposób merytoryczny i kulturalny, szanując siebie nawzajem. Natomiast nam wszystkim życzę miłości i zgody, bo tam, gdzie one są, można rozwiązać nawet najtrudniejsze problemy.

KK

Robert Adamski – radny powiatowy w Płońsku i trener lekkoatletyki

Jako człowiek ze środowiska sportowego nie mogę nie zacząć od igrzysk olimpijskich, które w 2020 r. odbędą się w Tokio. To najważniejsza impreza sportowa czterolecia. Liczę na polskich sportowców, że przełamią w końcu tę barierę 10 medali, która wisi nad nami od dawna. Nie będę ukrywać, że duże nadzieje wiążę także ze startami swoich podopiecznych. Obyśmy w tym roku, tak jak w poprzednim, częściej wracali z tarczą niż na tarczy. Cieszę się też na myśl o zbliżającym się konkursie chopinowskim. Nie znam się zupełnie na muzyce klasycznej, ale lubię tę formułę, kiedy przy każdym młodym pianiście eksperci omawiają wszelkie aspekty jego występu. Lubię oglądać taką artystyczną realizację. A patrząc na sprawy społeczne czy polityczne, to trzeba przyznać, że idzie to wszystko w pozytywnym kierunku. Polacy stają się coraz zamożniejsi, na więcej nas stać i widać to we wszystkich grupach społecznych. Nie dotyczy to tylko jakiejś wąskiej elity. To bardzo cieszy i oby to zjawisko jeszcze bardziej przyśpieszało. Tego życzę wszystkim czytelnikom TC.

Paw

Zbigniew Dobrowolski, wiceprezes Towarzystwa Przyjaciół Bieżunia

– Według mnie każdy człowiek (chyba) pochłonięty jakąś pasją nie dostrzega wielu spraw, patrzy na nie inaczej, bardziej optymistycznie. Obecnie nie interesuje mnie scena polityczna. Właściwie, żeby się nie stresować, unikam tego tematu całkowicie. W zamian pracuję nad swoim zdrowiem. Bardziej interesuje mnie wszechświat – kosmos, ludzkie dokonania i super szybki postęp techniczny. Kolejny rok na pewno przyniesie dalszy rozwój nauki, nowych technologii. Jest to obszar, który mnie niezmiernie interesuje, a jego rozkwit będzie dla mnie bardzo pozytywnym aspektem. Nie ma dnia, by w TV na płatnych kanałach nie był odtwarzany film dotyczący kosmosu. Jesienią 2018 r. prezydent Donald Tramp powołał Specjalną Jednostkę Kosmiczne Siły Zbrojne – to daje wiele do myślenia! Jestem bardzo ciekawy, co to oznacza w dalszej perspektywie i na pewno w roku 2020 dalej będę obserwował zmiany, jakie zachodzą na tej płaszczyźnie.

A tak już przyziemnie, wracając do naszej lokalnej rzeczywistości, miło by było wpaść do odrestaurowanego pałacu Zamojskich. Jego wykup to dla mnie jedno z najważniejszych wydarzeń roku ubiegłego, a które na pewno będzie miało ciąg dalszy w latach następnych. Zostają tylko marzenia i wiele niewiadomych!

kuj

eprasa.pl ee0639aae2

UWAGA! Długo oczekiwana substancja rozwiązująca problemy z erekcją wreszcie dopuszczona do użytku – efekt potwierdzony przez 34 237 mężczyzn

Specyfik z Oxfordu ROZBUDZA POŻĄDANIE

O każdej porze dnia i nocy 3-krotnie wydłuża erekcję i zwiększa grubość wzwodu o 25-30%

Nie ma żadnych medycznych przeciwskazań, żeby mężczyzna mógł uprawiać udany i zadowalający go seks w wieku 70, 80 czy nawet 90 lat– uważa profesor Alan Frampton odkrywca nowatorskiej kuracji zwalczającej zaburzenia erekcji. Odkryliśmy, że organizm każdego mężczyzny jest biologicznie zaprogramowany do uzyskiwania długiej, pełnej erekcji, dlatego z każdymi zaburzeniami wzwodu trzeba walczyć natychmiast.

Jak odmieniło się życie 34 237 mężczyzn?

Naukowcy z Oxfordu opracowali nieznaną wcześniej, naukową metodę, której działanie oparte jest na biostymulacji ciał jamistych prącia. Jest ona oparta na badaniach amerykańskich noblistów Roberta Furchgotta, Louisa Ignarro i Ferida Murada, którzy odkryli organiczny związek tlenku azotu. **Znacznie przyspiesza on transport krwi do członka, reguluje krążenie i wzmacnia gruczoł krokowy.**

Badania laboratoryjne preparatu opartego na bazie tlenku azotu wykazały jego skuteczność **na czterech płaszczyznach:**

1. **4x BARDZIEJ UWRAŻLIWIA PRĄCIE NA BODŹCE** – znacznie intensywniejsze orgazmy
2. **ROZSZERZA NACZYNIA KRWIONOŚNE** – 4 x dłuższe (nawet o 25 minut) i silniejsze erekcje
3. **ZWIĘKSZA WYTWARZANIE TESTOSTERONU W JĄDRACH** – apetyt na seks jak u 20-latka
4. **3X ZWIĘKSZA ILOŚĆ HORMONU PROLAKTYNY** – członek jest grubszy o 30-35%

O jego fenomenalnym działaniu świadczą też relacje tysięcy zachwyconych mężczyzn. Zamiast krótkich, niepełnych erekcji **w ciągu 24-48 godzin** osiągali oni pełny wzwód. Jedni wreszcie stanęli na wysokości zadania po latach impotencji, inni pokonali niedobór testosteronu i zbyt krótką erekcję. Kobiety twierdziły, że nie pamiętają, kiedy ostatnio seks z partnerem był tak udany i ekscytujący. **Niestety, do tej pory z ta rewolucyjna metoda dostępna była jedynie dla wybranych.**

Jak cieszyć się udanym seksem bez trującej chemii?

Prof. Alan Frampton, twórca nowej metody: Do produkcji naszego preparatu użyliśmy jedynie naturalnych, roślinnych substancji, które dzięki **aktywnej biostymulacji kormórek** przywracają erekcję, pobudzają libido i zwiększają sprawność seksualną. Nasza kuracja w przeciwieństwie do popularnych tabletek na potencje nie jest oparta na niebezpiecznych dla organizmu, trujących chemicznych substancjach, jej siła tkwi w naturze.

Dla prawidłowego działania preparatu kluczowy jest **bioaktywny ekstrakt Ruscus Aculeatus L.** Umożliwia on produkowanie w penisie tlenku azotu, który rozszerza naczynia krwionośne i pozwala na dopływ krwi do penisa.

Skuteczność preparatu Framptona jest bezdyskusyjna. Niestety koszt produkcji był tak wysoki, że na jego zakup mogli sobie pozwolić tylko najbogatsi. Sytuacja uległa zmianie, gdy skończył się monopol na wytwarzanie bioaktywnego ekstraktu Ruscus Aculeatus L. w USA. Pozwoliło to na obniżenie **kosztów walki z impotencją z 1000 do 100 dolarów miesięcznie!**

Jednak 100 dolarów to dla Polaków wciąż zbyt wiele. Prof. Frampton postanowił więc ominąć pośredników i wielkie koncerny. Jeżeli mieszkasz w Polsce i urodziłeś się przed 1990 rokiem, już teraz masz szansę wypróbować kuracje prof. Framptona **w wyjątkowo korzystnej promocyjnej cenie.**

Prof. Frampton przestrzega

Jeżeli należysz do grupy aż 75% mężczyzn po 40-stce zmagającej się z problemami z erekcją – **nie wolno Ci tego ignorować!** Z początku będziesz uprawiać seks raz na miesiąc, potem parę razy w roku... Następnie Twoje życie seksualne całkowicie się skończy, a Ty będziesz prowadził życie w przymuszonym celibacie. **Przestaniesz czuć się jak prawdziwy mężczyzna.** Doprowadzi Cię do problemów **zdrowotnych i psychicznych** (np. przerost prostaty, nadciśnienie). W końcu Twoja żona będzie miała tego dość, najpierw znajdzie sobie kochanka, a potem Cię zostawi. **Czy tego właśnie chcesz?**

Wystarczy zaledwie doba, aby Twój penis odzyskał dawną sztywność i sprawność. Jak pokazują wyniki badań medycznych:

Nawet Panowie, którzy nie uzyskali pełnej erekcji od wielu miesięcy, dzisiaj uprawiają seks 3, a nawet 4 razy w ciągu 1 dnia. Dzięki tej nowatorskiej metodzie sztywny, pełny wzwód i młodzieńcza sprawność seksualna jest możliwa nawet u 90-latków.

„Moje małżeństwo odżyło!"

Przez ostatnie kilka lat mój seks był kompletną porażką! Każda próba kończyła się tylko upokorzeniami i rozczarowaniem. Kiedyś kochaliśmy się z żoną 3-4 razy w tygodniu, a później ona wolała odwrócić się do mnie plecami i iść spać, bo wiedziała, że i tak nic z tego nie będzie. Postanowiłem zacząć działać, bałem się, że będzie szukała zaspokojenia na boku. Gdy trafiłem na tę nową metodę, działałem natychmiast. We wtorek zamówiłem, w czwartek dostałem paczkę, a w piątek rano miałem najlepszy seks w życiu. Serdecznie polecam!

Krzysztof K. (56 l.), Bytom

Jak wygrać z zaburzeniami wzwodu w 1 dobę?

Testy kliniczne potwierdzają, że 9 na 10 osób stosujących metodę aktywnej biostymulacji ciał jamistych **odzyskuje silny stalowy wzwód** – bez badań i wizyt w gabinetach lekarskich.

Jeśli chcesz cieszyć się silną młodzieńczą erekcją jak kiedyś: nie płać z góry, nie zamawiaj drogich kuracji. Zadzwoń na **poniższy numer telefonu** (rozmowy są prywatne i nie są nagrywane), aby otrzymać specjalne dofinansowanie na preparat prof. Framptona.

Przysługuje ono tylko pierwszym **120 osobom**, więc warto się pospieszyć. A już za kilka dni nie będziesz mógł odpędzić się od małżonki, która będzie tak wniebowzięta Twoją sprawnością seksualną, że nie będzie chciała wypuścić Cię z łóżka przez wiele godzin.

SPECJALNA PROMOCJA! -72%

Zniżka dla **120 pierwszych osób!**
By otrzymać orginalne preparat na potencję z rabatem **-72%**, zadzwoń:

81 300 33 58

Od pon. do niedz. 8:00-20:00
(Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat)

Tylko teraz! **87zł** ~~327 zł~~

Promocja trwa do 21 stycznia 2020 r. więc należy się spieszyć!

PRZESYŁKA GRATIS!

eprasa.pl ee0639aae2

FOT. MICHAŁ KRZYŻANOWSKI

Joanna Okoń (skrzypve) i Katarzyna Glensk (fortepian)

Karnawał na skrzypce i fortepian

W minioną niedzielę w Oranżerii Muzeum Romantyzmu w Opinogórze odbył się koncert „Karnawał dookoła świata".

W muzyczną podróż zabrały słuchaczy: **Katarzyna Glensk** - pianistka, laureatka wielu nagród. (m.in. I nagrody w Międzynarodowym Konkursie Duetów Kameralnych w Brnie, I nagrody Smith Duo Prize w Londynie oraz The Chopin Prize w Londynie) oraz **Joanna Okoń** - skrzypaczka, absolwentka Akademii Muzycznej im. Fryderyka Chopina w Warszawie, laureatka I nagrody Młodych Skrzypków w Warszawie.

Obie muzyczki występowały w Nowym Jorku na scenie Carnegie Hall w 2018 r. w ramach „Invitation Festiwal" oraz z tym samym projektem w Shanghaju.

W Opinogórze ich koncert poprowadziła Lidia Szpilewska, konferansjerka muzyczna o aksamitnym głosie, na co dzień pracująca w Filharmonii Narodowej.

Artystki swoimi utworami wprowadziły licznie zebraną publiczność w nastrój karnawału węgierskiego, włoskiego, rosyjskiego a nawet...jamajskiego. Nie zabrakło oczywiście Chopina. Czardasze przeplatały walce, mazurki i polonezy. Słuchacze szczególnie entuzjastycznie przyjęli ogniste tango.

Skrzypce wcieliły się w rolę banjo oraz naśladowały odgłosy ptaków i szmer wody w utworach Vivaldiego. Całość dopełniły wspaniałe opowieści i anegdoty prowadzącej.

Na koniec publiczność miała możliwość wspólnie z artystami zaśpiewać „Champs Élysées". Podczas bisu skrzypaczka Joanna Okoń prezentowała niebywałe umiejętności muzyczne w utworze „Skowronek", przechadzając się wśród publiczności.

MR

Piosenki z klasą

Olga Bończyk w Ciechanowie

Aktorka Olga Bończyk wraz z zespołem wystąpi w recitalu „Piosenki z klasą" w czwartek, 23 stycznia br. o godz. 19.00 w sali widowiskowej Powiatowego Centrum Kultury i Sztuki w Ciechanowie.

Piosenki, które usłyszy ciechanowska publiczność artystka chciała zaśpiewać już od dziecka. I śpiewała je przez lata swojej kariery w recitalach tematycznych. Dziś, na prośbę publiczności, z wybranych i najbardziej lubianych piosenek złożyła swego rodzaju koncert życzeń. Usłyszymy „Cabaret", „New York", czy „Paroles, paroles", a także niezapomniane przeboje polskiej piosenki: „Gdy mi ciebie zabraknie", „Remedium", „Jego portret", czy „Kasztany". Zajrzymy też do „Kabaretu Starszych Panów", którego muzą była eteryczna Kalina Jędrusik. A dla tych, którzy cenią autorskie projekty Olgi Bończyk, artystka zaśpiewa kilka piosenek z ostatniej płyty – „Piąta Rano".

Bilety po 55 zł w przedsprzedaży można kupić w Kasie Kina.

Uwaga!!! Trzy jednoosobowe zaproszenia na ten recital są do odebrania w redakcji „Tygodnika Ciechanowskiego" dla czytelników. Wystarczy tylko przynieść ze sobą egzemplarz Tygodnika rz plakatem informującym o koncercie.

Malarstwo jest dla mnie wyzwaniem

Wyzwaniem zarówno pod względem warsztatowo-formalnym jak i ideowo-poetyckim, przy czym idea jest traktowana tu jako pomysł. Pomysł z kolei ma być interpretowany przez widza indywidualnie, ale ta interpretacja ma być nie-

FOT. MICHAŁ KRZYŻANOWSKI

Mirosław Rusinek opowiada o swojej pasji…

jako ujęta w przedział, który ja widzowi proponuję. Związek artysty z widzem traktuję bowiem bardzo poważnie, zdając sobie sprawę, jak trudne jest zachowanie własnej wolności i kreatywności twórczej z przedstawieniem i podaniem tego w taki sposób, żeby widz się w tym „przedziale" znalazł.

Następną ważną sprawą jest pamięć i świadomość tego, żeby zachować odpowiednie proporcje intencji przy malowaniu i samym pomyśle na obraz. Jeśli całość zawartych przemyśleń, idei, doświadczeń warsztatowych równa się sto procent to pięćdziesiąt powinno być dbaniem o sprawy formalno-warsztatowe, czyli kompozycja, nauka o kolorze itp., a pozostałe pięćdziesiąt to właśnie ta warstwa poetycka, zwana z przekąsem przez kolorystów polskich „literaturką". Koloryści, tworząc bowiem oprócz własnej twórczości podwaliny pod polską szkołę pedagogiki artystycznej, mieli intencję wyrugować z gorących głów młodych artystów wiarę, że opowieść może funkcjonować bez formy, bez warsztatu. Bez pokory.

Jeśli chodzi o inspiracje, to należałoby tu rozwinąć picassowskie pojęcie „muzeum wyobraźni". Jest ono miejscem w naszych myślach – sumą doświadczeń wizualnych i duchowych – wynikłych z przemyśleń i przeżyć estetycznych doznanych właśnie wzrokowo. I jak u każdego człowieka znalazłyby się tutaj gdzieś widziane twarze, pejzaże, sytuacje, dodatkowo u mnie jako malarza są tam na pewno obrazy polskich kolorystów pilnujących i stojących na straży tej wolnej od nadętych wizji sztuki czystej, ale są tam i postimpresjoniści francuscy, jest w końcu sztuka i kolor Tycjana i innych Wenecjan z tamtego okresu. Myślę, że każdy mój obraz pomimo i obok takiego, a nie innego, tematu musi być wobec tego sumą tych przemyśleń i doświadczeń dotyczących malarstwa, które towarzyszy mi przez większość mojego życia i przez większą część dnia…

MIROSŁAW RUSINEK

Kolory i faktura Mirosława Rusinka

We dworze Muzeum Romantyzmu w Opinogórze można oglądać wystawę malarstwa Mirosława Rusinka, absolwenta Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie na wydziale malarstwa, w pracowni prof. Leszka Misiaka.

Wernisaż odbył się w ubiegłą niedzielę. Goście mogli podziwiać kilkadziesiąt obrazów przedstawiających akty, pejzaże oraz motywy zwierzęce. Pochodzący z Rzeszowa (tam ukończył Liceum Plastyczne z dyplomem snycerstwa) Rusinek do 2004 roku tworzył głównie monumentalne formy abstrakcyjne, obecnie fascynuje się malarstwem materii, m.in. kompozycje aktów wpisanych w różnorodne tło oraz pejzaże. Jego prace znajdują się w zbiorach państwowych i prywatnych w kraju oraz we Włoszech, USA, Brazylii, Meksyku, Niemczech, Luksemburgu, Australii, Japonii, Francji, Czechach. W 2012 r został laureatem nagrody fundacji Lamia w Rumunii.

Artystę malarz i gości przywitał Roman Kochanowicz, dyrektor Muzeum Romantyzmu w Opinogórze, a następnie o swoich pracach i inspiracjach opowiedział sam autor.

MR

Obrazy przedstawiają akty, pejzaże oraz motywy zwierzęce

eprasa.pl ee0639aae2

Powiatowy Urząd Pracy w Ciechanowie

Robert Morawski nowym dyrektorem

13 stycznia 2020 r. stanowisko dyrektora Powiatowego Urzędu Pracy w Ciechanowie objął Robert Morawski. Został on powołany na tę funkcję przez starostę ciechanowskiego Joannę Potocką-Rak.

Poprzednia szefowa urzędu Elżbieta Latko – po 11 latach pełnienia tej funkcji – 27 września 2019 r. przeszła na emeryturę.

Od tamtej pory urzędem kierowała zastępca dyrektora Agnieszka Traczyk.

18 grudnia 2019 r. starosta wydała zarządzenie w sprawie przeprowadzenia konkursu na dyrektora PUP. Osoby zainteresowane objęciem posady musiały posiadać m.in. minimum 3-letni staż pracy w publicznych służbach zatrudnienia. Pracodawca wymagał również wiedzy z zakresu pozyskiwania dodatkowych środków finansowych na aktywizację zawodową bezrobotnych (w tym funduszy unijnych) i umiejętności zarządzania zespołem pracowniczym.

Do konkursu przystąpiła tylko jedna osoba – wspomniany wcześniej R. Morawski. Podczas postępowania rekrutacyjnego kandydat musiał rozwiązać test sprawdzający jego urzędniczo-prawną wiedzę i pozytywnie wypaść podczas rozmowy kwalifikacyjnej z członkami komisji konkursowej.

R. Morawski ma 49 lat. Urodził się w Olsztynie, ale od ponad 40 lat mieszka w Ciechanowie. Jest absolwentem ciechanowskiej „Piątki" i Technikum Rolniczego w Gołotczyźnie. Ukończył politologię w Wyższej Szkole Humanistycznej w Pułtusku. Od 1994 do 2015 r. pracował, zajmując różne stanowiska służbowe, w Urzędzie Skarbowym w Ciechanowie. Od 2015 r. pełnił obowiązki kierownika Centrum Informacji i Planowania Kariery Zawodowej w ciechanowskiej filii Wojewódzkiego Urzędu Pracy.

Prywatnie jest synem Sławomira Morawskiego – byłego starosty ciechanowskiego, obecnego przewodniczącego Rady Powiatu Ciechanowskiego. Należy do PSL.

Żonaty, troje dzieci. Interesuje się turystyką, sportem i dobrym filmem.

– Konkurs potraktowałem jako wyzwanie i kolejny etap w zawodowej karierze. Przez kilka ostatnich lat pracowałem w Wojewódzkim Urzędzie Pracy i czuję się na siłach, aby pokierować ciechanowskim PUP-em. Uprzedzając kolejne pytanie, powiem, że mój ojciec do chwili złożenia przeze mnie dokumentów aplikacyjnych nie wiedział, że będę startował w konkursie – mówi R. Morawski.

Nowy dyrektor chce, aby PUP pod jego kierownictwem funkcjonował nie gorzej niż w poprzednich latach, a lepiej.

– Objęcie stanowiska jest dla mnie dużym wyzwaniem, ale dołożę wszelkich starań, aby mu sprostać. Dziś urzędy pracy to nie tylko miejsca wypłaty zasiłków, ale kojarzenia bezrobotnych z pracodawcami. Dlatego będę dążył do zacieśnienia współpracy z pracodawcami, urzędami gmin, gminnymi ośrodkami pomocy społecznej i organizacjami pozarządowymi, które zajmują się aktywizacją osób bezrobotnych – tłumaczy nowy dyrektor.

Obecnie w PUP pracuje ok. 45 osób.

– Jeśli chodzi o zastępcę, to nie planuję zmiany na tym stanowisku. Nadal będzie nim pani Agnieszka Traczyk – deklaruje R. Morawski.

KK

Maków Mazowiecki. Zmieniono uchwałę śmieciową, ale...

Taniej nie będzie

30 grudnia 2019 r., podczas sesji Rady Miejskiej w Makowie Mazowieckim, po raz kolejny przystąpiono do procedowania uchwały przyjętej w listopadzie, a dotyczącej stawek za odbiór odpadów. Jeśli w serca makowian wstąpiła nadzieja, że będzie taniej, nie mamy dobrych wieści. Ponowne przyjęcie uchwały było konieczne, ponieważ lokalne prawo, mające zacząć obowiązywać od stycznia, zawierało pomyłki pisarskie. Nowa uchwała nie oznacza jednak obniżek.

Temat odbioru śmieci w Makowie Mazowieckim wciąż budzi duże kontrowersje. 16 grudnia spółdzielnia mieszkaniowa „Jubilatka" skierowała do urzędu miasta petycję, którą podpisało kilkuset makowian. Około połowy stycznia 2020 r. zajmie się nią komisja skarg i wniosków, ale na efekty przyjdzie nam poczekać, najprawdopodobniej do sesji w lutym.

16 grudnia do urzędu miasta wpłynęło również pismo prezesa Błysk BIS, w którym prezes makowskiej firmy zaproponował obsługę systemu gospodarowania odpadami za stawkę, którą dotychczas oferowała miejska spółka MPUK: „Proponujemy wykonanie usługi – cena za osobę 19 zł brutto za miesiąc z przelicznikiem za tonę odpadów. W ramach współpracy, na czas trwania umowy oferujemy zaopatrzenie w kontenery i pojemniki – bezpłatnie" - napisał prezes Błysku Wojciech Zalewski. Zgodnie z propozycją specjaliści z firmy mieliby się również zająć szkoleniami, na poziomie szkół i przedszkoli, dotyczącymi właściwej segregacji.

Zarówno oferta Błysku, jak i petycja spółdzielni „Jubilatka", nie były jednak przedmiotem obrad podczas sesji 30 grudnia. Zmieniono za to treść uchwały dotyczącej stawek. Zmiana uchwały ujednoliciła zapisy wyrażone cyfrą i słownie, gdyż pierwotnie różniły się od siebie. Za przyjęciem zmian zagłosowali wszyscy radni.

Radni poparli też stanowisko w sprawie trudnej sytuacji w gospodarce odpadami oraz potrzebie zmian ustawowych. Ich opinia trafi m.in. do premiera, marszałków sejmu i senatu, posłów i senatorów z województwa mazowieckiego, UOKiK, wojewody oraz samorządu województwa. Radni wyrazili zaniepokojenie bardzo trudną sytuacją w sferze gospodarowania odpadami oraz zwrócili się o pomoc do rządu o wsparcie samorządów, borykających się z tego typu problemami. Domagają się także wprowadzenia mechanizmów prawnych regulujących stawki opłat za tonę odpadów przekazaną do instalacji odbiorczej i obłożenia opłatą recyklingową opakowań, które po jednorazowym użytku trafiają na wysypiska.

Na sesji gościła prezes spółdzielni mieszkaniowej „Jubilatka", Katarzyna Ciesielska, która zaangażowała się w walkę o niższe ceny dla mieszkańców, ponieważ ich kłopoty finansowe przekładają się na problemy spółdzielni. Przedmiotem jej zainteresowania były zwłaszcza powody, które sprawiły, że w roku 2019 konieczna była kolejna wysoka podwyżka.

Podwyżki wywołały szok, krzyk i płacz

– W mojej spółdzielni mieszka dużo ludzi starszych i samotnych, których nie stać na płacenie coraz wyższych stawek. Powiem na własnym przykładzie: mój czynsz wynosi teraz 607 zł, z czego 402 zł są to opłaty za media. Więc w spółdzielni zostaje tylko 34% wnoszonych przeze mnie opłat. Kiedy spółdzielnia dostaje fakturę od MPUK, Jumy czy z miasta, musi ją zapłacić w całości, nie patrząc, czy dany lokator zapłacił. Stąd nasza rozpaczliwa decyzja o wystosowaniu petycji. Musimy wnikliwie przeanalizować każdą złotówkę, bo zarówno mnie, jak i mieszkańców taka regulacja nie przekonała. Maków nie jest dużym i bogatym miastem. Już podwyżka z 12 na 19 zł budziła kontrowersje, ale wówczas słyszeliśmy, że będą kupowane pojemniki na śmieci i przewidziany jest remont Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów. Wtedy to mnie przekonało, ale dziś pytam, dlaczego 28 złotych? Nawet sami państwo radni mają wątpliwości. Po rozesłaniu przez spółdzielnię nowego wymiaru czynszu był szok, krzyk i płacz. Przychodziło do nas mnóstwo ludzi, w bardzo krótkim czasie zebraliśmy ponad 600 podpisów. Naszą petycję podpisali mieszkańcy całego miasta, nie tylko spółdzielcy. To był głos błagalny, dajcie nam trochę oddechu – apelowała Katarzyna Ciesielska.

Radny Zdzisław Sawicki wyjaśnił, że odbiór odpadów w Makowie Mazowieckim kosztował około 2 mln 400 tys. zł, a deficyt systemu przy cenie 19 zł za osobę wyniósł 700 tys. zł.

Petycja jest słuszna

– Państwa petycja do nas trafia i co do zasady nie mamy wątpliwości o jej słuszności. Mamy swoje zadania i trzeba posypać głowę popiołem, że nie wszystko zrobiliśmy tak, jak należy, ale miasto jest tylko jednym z elementów układanki i nie wszystko od nas zależy – wyjaśnił burmistrz Tadeusz Ciak.

Włodarz poruszył również kwestię cen za odbiór śmieci w innych miastach. Podał przykład Pułtuska, który ma najniższe opłaty w województwie, ale dokłada milion złotych rocznie do systemu gospodarki odpadami. Zdaniem burmistrza kłopoty ma także Przasnysz. – Dziś jestem po rozmowie z władzami Przasnysza, które podobnie jak wszystkie samorządy w Polsce mają wielki problem. Ich plan na dzień dzisiejszy to stawka 28 złotych od osoby - mówił Tadeusz Ciak.

Burmistrz Przasnysza Łukasz Chrostowski, wyjaśnił nam, że musiało dojść do nieporozumienia. – Nie rozmawiałem na ten temat z burmistrzem Tadeuszem Ciakiem. Nie przygotowaliśmy jeszcze dokładnej prognozy na 2020 r. dotyczącej cen odbioru odpadów zmieszanych i segregowanych – odparł. Dodał także, że w pierwszym kwartale roku Przasnysz raczej nie przewiduje zmiany opłat, a ewentualne dyskusje na ten temat będą się toczyły na forum rady miejskiej, która będzie musiała zaakceptować zmiany regulaminów i stawek.

Tymczasem, w związku z informacjami o skokowym wzroście wysokości opłat za gospodarowanie odpadami komunalnymi w wielu miejscowościach kraju, MSWiA wystąpiło do prezesów Regionalnych Izb Obrachunkowych o kontrolę tzw. uchwał śmieciowych. Zgodnie z obowiązującym prawem samorządy powinny określać stawki za wywóz śmieci, które wynikają z poniesionych przez nie kosztów. Właśnie ten aspekt uchwał będzie przedmiotem analiz RIO.

MJ

O problemach z odpadami również na str. 7

Powiat ciechanowski

312 pożarów w 2019 roku

Jak podała Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Ciechanowie, w 2019 r. na terenie powiatu ciechanowskiego zanotowano 1049 zdarzeń, w które zaangażowani byli strażacy.

Wśród nich było 312 pożarów i 679 tzw. miejscowych zagrożeń, czyli wyjazdów do wypadków samochodowych, usunięcia zwalonych na drogę drzew, kotów siedzących na drzewie itd. Statystykę uzupełnia 58 fałszywych alarmów.

Wśród pożarów dominowały „pożary małe". Było ich 302, czyli 96,7 proc. ogólnej liczby pożarów. Pozostałe 10 pożarów sklasyfikowano jako „średnich rozmiarów". Jak z tego widać, dużych pożarów, na szczęście, nie było.

W porównaniu z rokiem 2018 odnotowano spadek ogólnej liczby zdarzeń – o 279, czyli aż 21 proc. Złożyło się na to zmniejszenie liczby zagrożeń miejscowych (o 265) i fałszywych alarmów (o 11). Ilość pożarów nieznacznie wzrosła (o 3).

Straty powstałe w czasie tych zdarzeń oszacowano na niecałe 4 mln zł, a wartość uratowanego mienia na ok. 20,6 mln. zł.

KK

Kupili trzy nowe radiowozy

Komenda Powiatowa Policji w Ciechanowie wzbogaciła się o trzy nowe samochody marki Hyundai. Kosztowały one łącznie ok. 120 tys. zł. Pieniądze na zakup radiowozów wyłożyły – w ramach finansowej pomocy – współpracujące z komendą samorządy.

Powiat ciechanowski wyłożył nieco ponad 85 tys. zł i kupił dwa auta, gmina miejska Ciechanów kupiła jedno auto za 30 tys. zł.

Samochody służyć będą policjantom z: Wydziału Kryminalnego, Wydziału do Walki z Przestępczością Gospodarczą i Wydziału Prewencji.

Uroczyste przekazanie nowych samochodów do użytku odbyło się na terenie ciechanowskiej komendy.

Dzięki grudniowemu zakupowi tabor samochodowy ciechanowskiej policji zwiększył się do 36 pojazdów.

KK

eprasa.pl ee0639aae2

Co Gdzie Kiedy?

KINA

Ciechanów, kino „Łydynia", tel. 672 35 09: od 14 do 16 stycznia, godz. 14.15 – Ratujmy Florę, o 16.30, 18.30 i 21 – Mayday; od 17 do 19 stycznia, godz. `4.30 i16.30 – Mayday, o 18.30 i 21 – Psy 3. W imię zasad.

Małe kino „Łydynia": 14 i 16 stycznia, godz. 15 – Miś Bamse i super miód, 18.30 – Kod Dedala, o 20.30 – Jak zostałem gangsterem. Historia prawdziwa; od 17 do 19 stycznia, godz. 17.30 – Judy, 20 – Mayday; 18 stycznia, godz. 12.30 – Miś Bamse i super miód.

Mława, kino „Kosmos", tel. 654 35 85: od 15 do 19, godz. 16.30 i 19 – Gwiezdne Wojny: Skywalker: Odrodzenie.

Płońsk, kino „Kalejdoskop", tel. 662 26 66: 15 stycznia, godz. 13 i 15 – Urwis, o 17 – Jumanji: Następny poziom, o 20 – Futro z misia; 16 stycznia, godz. 13 i 15 – Urwis, o 17.30 – Futro z misia, o 20 Jumanji: Następny poziom; 17 stycznia, godz. 15 – Urwis, o 17 – Jumanji: Następny poziom, o 20 – Psy 3. W imię zasad; 18 stycznia, godz. 13.15 – Urwis, o 17.30 – Psy 3. W imię zasad, o 20 – Jumanji: Następny poziom; 19 stycznia, godz. 13 i 15 – Urwis, o 17 – Jumanji: Następny poziom, o 20 – Psy 3. W imię zasad.

„Mały Kalejdoskop": 18 i 19 stycznia, godz. 16 i 18 – Marona - psia opowieść.

Nasielsk, kino „Niwa", tel. 691 23 43: od 14 do 16 stycznia, godz. 15 – Miś Bamse i super miód, o 17 i 20 – Gwiezdne Wojny: Skywalker: Odrodzenie; od 17 do 19 stycznia godz. 15 – Misiek i chiński skarb, o 17 – Mayday, o 20 – Psy 3. W imię zasad.

Pułtusk, kino „Narew", tel. 692 95 27: 14 i 15 stycznia, godz. 17 – Misiek i chiński skarb, o 19 – 1800 gramów.

Żuromin, kino „TON", tel. 657 27 99: od 14 do 16 stycznia, godz. 17 – Misiek i chiński skarb; od 17 do 20 stycznia, godz. 19 – Gwiezdne Wojny: Skywalker. Odrodzenie.

Maków Mazowiecki, kino „Mazowsze", tel. 29 717 12 72: 14 i 15 stycznia, godz. 16 i 19 – Gwiezdne Wojny: Skywalker. Odrodzenie; od 17 do 20 stycznia, godz. 17 – Mayday, o 19.30 – Psy 3. W imię zasad.

DOMY KULTURY

CIECHANÓW

Powiatowe Centrum Kultury i Sztuki, ul. Strażacka 5, tel. 672 35 09: 19 stycznia, godz. 11 – Koncert charytatywny „Spełniamy marzenia", w wykonaniu osób niepełnosprawnych; 20 stycznia, godz. 18 – Spektakl „Dwie połówki pomarańczy".

Kawiarnia Artystyczna: 15 stycznia, godz. 18 – Koncert „Dawnych wspomnień czar", w wykonaniu chóru „Legato" Stowarzyszenia Uniwersytety Trzeciego Wieku w Ciechanowie; 18 stycznia, godz. 12.30 – Seans przyjazny sensorycznie - film „Miś Bamse i super miód".

Klub Studenta Fabryka Kultury Zgrzyt, ul. Narutowicza 4A (przy akademiku PWSZ), tel. 697 795 818 lub info@zgrzyt.info zaprasza od wtorku do soboty od godziny 18: 15 stycznia, godz. 20 – stand-up: „Pan Trener" – Wojciech Tremiszewski; 17 stycznia, godz. 18 – koncert Gomor i Betrayer; 18 i 19 stycznia, godz. 20 i 18 – koncerty zespołu Poparzeni Kawą Trzy.

Bilety na wszystkie wydarzenia do nabycia w klubie lub w sprzedaży internetowej www.zgrzyt.kupbilecik.pl

NASIELSK

Nasielski Ośrodek Kultury, ul. Kościuszki 12, tel. 691 23 43: 17 stycznia, godz. 19 – wernisaż wystawy Francisco D'Andrea (wystawa potrwa do 9 lutego); 18 stycznia, godz. 13 – Teatr Smyka: „Bałwanek Tiko i Królowa Fruncja".

PUŁTUSK

Miejskie Centrum Kultury i Sztuki, plac Teatralny 4, tel. 692 84 21: 16 stycznia – koncert w wykonaniu członków: AZE, Klub Piosenki i gitarzystów MCKiS.

Do 27 lutego trwa wystawa „Izrael - dziedzictwo innowacyjności".

ŻUROMIN

Żuromińskie Centrum Kultury, pl. Piłsudskiego 27, tel. 657 27 99: Wystawa malarstwa Marka Nowakowskiego (czynna od poniedziałku do piątku od 9.00 do 19.00); zwiedzanie wystawy z warsztatami w ramach lekcji sztuki po zgłoszeniu tel. (23) 657 27 99.

DZIAŁDOWO

Miejski Dom Kultury w Działdowie, ul. Wolności 64; tel. (23) 697 21 92 lub (23) 697-53-61: 18 stycznia, godz. 18 – XXIV koncert „Katarzynki" z występem Sławka Uniatowskiego.

PRZASNYSZ

Miejski Dom Kultury w Przasnyszu im. Stanisława Ostoi – Kotkowskiego, ul. 3 Maja 16; tel.. 504 064 225 lub (29) 752 32 20: 18 stycznia, godz. 20 – koncert grupy Carol Markovsky.

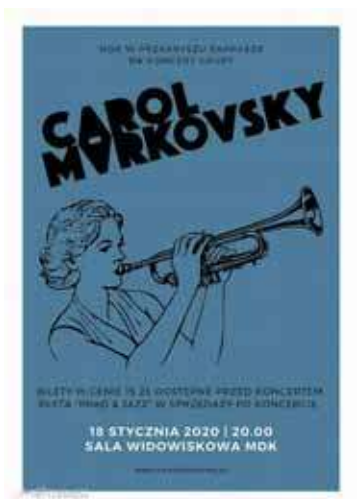

GALERIE

CIECHANÓW

Galerie mieszczą się w Powiatowym Centrum Kultury i Sztuki, ul. Strażacka 5.

Galeria Bolesława Biegasa – do 18 lutego – wystawa pasteli prof. Joanny Marii Walendzik – Stefańskiej.

Galeria „Na pięterku" – do 10 lutego – wystawa pokonkursowa prac XXXIII konkursu plastycznego „Szopka Bożonarodzeniowa i Karta Świąteczna".

PŁOŃSK

Sala wystawiennicza MCK – Wystawa fotograficzna „Nasz świat" autorstwa Artura Badalskiego w ramach cyklu „Pasjonaci obiektywu".

PUŁTUSK

Galeria Sztuki „4 Strony Świata", Plac Teatralny 4, czynna codziennie (7 dni w tygodniu) w godzinach od 10 do 18.

MŁAWA

Galeria „Z" – Autorska Galeria Sztuki, Osiedle Książąt Mazowieckich, paw. 17A, Zdzisław Kruszyński, czynna codziennie od 10.00 do 19.00.

Galeria „13" – działa przy Centrum Medycznym, ul. Żwirki 26, tel. 654 35 56, Janusz Dębski, fotograf regionalista.

MUZEA

Muzeum Romantyzmu, Opinogóra, ul. Z. Krasińskiego 9, tel. (23) 671 70 25 lub (23) 671 70 30; 19 stycznia, godz. 14 – Rodzinna niedziela: Ludowe stroje karnawałowe i Bal z przytupem; muzeum otwarte: od 1 maja do 31 października w godz. 10 do 18 oraz od 1 listopada do 30 kwietnia od 8 do 16; Aktualne wystawy w Muzeum Romantyzmu w Opinogórze: Pałacyk neogotycki – Wystawa stała poświęcona Zygmuntowi Krasińskiemu; Oficyna muzealna – Ród Krasińskich; Gabinet Szwoleżerów Gwardii Napoleona I - kolekcja ze zbiorów Agnieszki i Marka Axentowiczów, 1 Pułk Szwoleżerów Józefa Piłsudskiego ze zbiorów Stanisława Ledóchowskiego i Muzeum Narodowego w Krakowie; Dwór Krasińskich – Galeria malarstwa polskiego XIX wieku im. Januarego Suchodolskiego, Polonia Restituta. Polskie drogi do niepodległości; Folwark - Powozownia – Pojazdy Konne z kolekcji Wojciecha Wałachowskiego i SGGW w Warszawie, Europejskie Tradycje Polowań Konnych; Oranżeria – „Oranżeria wczoraj i dziś" wystawa multimedialna.

Zwiedzanie kościoła pw. Wniebowzięcia NMP oraz podziemi grobowych Krasińskich z przewodnikiem muzealnym: od wtorku do piątku, o godz. 11.30, 13.30 i 16.00; sobota i niedziela o godz. 14, 15 i 16.

Muzeum Szlachty Mazowieckiej, Ciechanów, ul. Warszawska 61a, tel. 672 53 46: 19 stycznia, godz. 12.30 – Rodzinna niedziela w Muzeum: „Z Babcią i Dziadkiem w Muzeum: Gry łączą pokolenia"; muzeum otwarte od lipca do sierpnia w godzinach: 10-18, od września do czerwca w godzinach: 8-16, codziennie oprócz poniedziałków i dni poświątecznych. Aktualna wystawa stała: „Utracony świat – ślady rodzin żydowskich w Ciechanowie do 1942 r."; rzeźba ludowa ze zbiorów Heleny i Mariana Przedpełskich; „Dawne rzemiosło wsi mazowieckiej w miniaturze" (z darów Kazimierza Bobińskiego).

Zamek Książąt Mazowieckich – czynny codziennie od 10.00 do 18.00. Fakty i mity ciechanowskiego zamku.

Muzeum Pozytywizmu w Gołotczyźnie, tel. 671 30 78, czynne codziennie oprócz poniedziałków i dni poświątecznych od maja do września w godz. 9-17 od października do kwietnia od 8 do 16

Dworek A. Bąkowskiej: wystawy stałe – „Szlachta mazowiecka w malarstwie i wnętrzach", „Malarstwo i rzeźba Józefa Piwowara (1904-1987)"; ekspozycja poświęcona Aleksandrze z Sędzimirów Bąkowskiej (1851-1926).

Krzewnia A. Świętochowskiego: ekspozycja ukazująca oryginalny wystrój wnętrz oraz spuściznę po „Pośle Prawdy" A. Świętochowskim.

Budynki inwentarskie: ekspozycja maszyn i urządzeń rolniczych z przełomu XIX i XX wieku oraz „Pojazdy konne".

Bieżuń, Muzeum Małego Miasta, Stary Rynek 19, tel. 657 80 45, otwarte od poniedziałku do piątku w godz. 8-15, w soboty i niedziele w godz. 11-13. Stała wystawa: „Bieżuń i jego mieszkańcy".

Muzeum Ziemi Zawkrzeńskiej w Mławie, ul. 3 Maja 5, tel. 654 43 05, czynne oprócz poniedziałków, we wtorki i czwartki w godz. 10-16, w środy, piątki i soboty w godz. 9-14, w niedziele (wstęp bezpłatny) w godz. 10-13. Wystawy stałe: archeologiczna – „Pradzieje Ziemi Zawkrzeńskiej"; historyczna dot. dziejów Mławy i regionu od XVI w. do 1945 r.; wystawa malarstwa „Wojciech Piechowski i jemu współcześni" oraz ekspozycja przyrodnicza „Fauna Mazowsza Północnego".

Pułtusk, Muzeum Regionalne, Rynek - Ratusz, tel. 692 51 32, otwarte codziennie oprócz poniedziałków w godz. 10-16, w niedziele w godz. 10-16.30; do 31 stycznia wystawa „Archeologia Pułtuska i okolic 2009 – 2019".

Muzeum Historyczne w Przasnyszu, Rynek 1, tel. 29 752 28 66, otwarte od poniedziałku do piątku w godz. 8 – 16: ekspozycje stałe: „Złoty wiek Przasnysz" oraz Wielka Wojna w Przasnyszu. 100. Rocznica Wybuchu I Wojny Światowej; aktualna wystawa czasowa – „Na Posterunku. Policja Państwowa w powiecie przasnyskim w latach 1919 -1939".

BIBLIOTEKI:

Powiatowa Biblioteka Publiczna im. Zygmunta Krasińskiego w Ciechanowie, ul. Warszawska 34, tel. (23)672 28 99: 15 stycznia, godz. 17 – wernisaż fotografii Elżbiety Nowak „Zaczęło się w szkolnej ciemni..."

Do 15 stycznia trwa wystawa zdjęć Bolesława Prusa z okazji jubileuszu 40-lecia „Tygodnika Ciechanowskiego".

Zajęcia edukacyjne szkół ponadpodstawowych (na zapisy):

1. Kanony piękna - wizerunek kobiety w sztuce od prehistorii do postmodernizmu.

2. (Nie)bezpieczne związki – wykład mulitimedialny dotyczący związku polskiego hip-hopu i środowiska filomatów i skamandrytów.

Miejska Biblioteka Publiczna im. Bolesława Prusa w Mławie, ul. 3 Maja 5, tel/fax: (23) 654 36 63, (23) 654 36 64: 15 oraz 17 stycznia, godz. 10 – zajęcia plastyczne dla dzieci: tworzenie kartek na Dzień Babci i Dziadka, dodatkowo gry i zabawy.

Powiatowo – Miejska Biblioteka Publiczna w Żurominie, ul. Warszawska 4, tel. (23) 657-25-97: trwają zapisy na zajęcia „Para-buch! Książka w ruch!" dla dzieci w wieku od 3 do 10 lat.

Miejska Biblioteka Publiczna im. Zofii Nałkowskiej w Przasnyszu, ul. Jarosława Dąbrowskiego 3, tel. (29) 763 16 15; 14 stycznia, godz. 17 – spotkanie autorskie z Jerzym Woźniakiem, autorem powieści „Fatum"; 18 stycznia, godz. 16 – Koncert i wspólne śpiewanie kolęd i pastorałek.

Miejska Biblioteka Publiczna w Działdowie, ul. Wolności 64A, tel. (23) 697 20 43: do 10 lutego wystawa rzeźby Pawła Janowskiego, do 29 lutego wystawa Wandy Stankiewicz „Życzenia nitką haftowane".

Redakcja nie odpowiada za zmiany terminów imprez i projekcji filmów.

eprasa.pl ee0639aae2

Co dalej z remontem Miejskiego Domu Kultury w Przasnyszu? Czy miasto stara się o fundusze na ten cel?

MDK błaga o remont

Budynek MDK jest w bardzo złym stanie technicznym, na jego remont czekamy od dziesięcioleci, a temat był wielokrotnie wałkowany w lokalnych mediach i prywatnych rozmowach. Słyszeliśmy już wiele obietnic, które spełzły na niczym. Szacowna instytucja kultury, mimo że nie jest muzeum, dalej tonie w mrokach poprzedniej epoki. Jest niedostępna dla niepełnosprawnych, niedogrzana, a jej przeciekający dach jest doraźnie łatany papą. Czy w końcu doczeka się remontu?

Wizja przebudowy MDK-u pojawiła się jeszcze w 2012 r. Miasto na przygotowanie dokumentacji technicznej wydało wówczas niemal 200 tys. zł, z czego ponad 100 tys. stanowiło dofinansowanie z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Na dokumentacji się skończyło. Temat wrócił w kampanii przed wyborami samorządowymi w 2014 r. Od ówczesnego burmistrza Waldemara Trochimiuka usłyszeliśmy solenne zapewnienia, że przebudowa obiektu będzie priorytetem w nadchodzącej kadencji. Pojawiły się nawet wizualizacje obiektu z nowoczesną salą kinową, o której marzy wielu przasnyszan. Nacieszyliśmy się obrazkami, które ponownie nie przełożyły się na działania.

Przez całą kadencję w latach 2014-2018 miasto ani razu nie starało się o środki na rewitalizację budynku, a szanse na pokrycie kosztów potężnej inwestycji z własnego budżetu były zerowe. Dzięki przygotowanym wówczas dokumentom projektowym i wsparciu powiatu rewitalizacja została wprawdzie wpisana do unijnego programu RIT (Regionalne Inwestycje Terytorialne) subregionu ostrołęckiego, ale również ten zamysł nie przyniósł oczekiwanych efektów.

MDK coraz głośniej domaga się remontu

Następne podejście nastąpiło przed wyborami samorządowymi

Ponowne opracowanie dokumentacji technicznej przebudowy Miejskiego Domu Kultury w Przasnyszu zostało zlecone przez Waldemara Trochimiuka w kwietniu 2018 r. Miasto zapłaciło za nie blisko 130 tys. zł brutto.

Dzisiejszy MDK, który został wybudowany w latach 30. ubiegłego wieku, zachował już tylko resztki dawnej świetności. Ponadto stanowi cenny przykład architektury tego okresu i jest jednym z nielicznych tego typu obiektów zachowanych w tej części regionu. To sprawiło, że latem 2019 r. mazowiecki wojewódzki konserwator zabytków podjął decyzję o wpisaniu budynku wraz z otoczeniem do rejestru zabytków województwa mazowieckiego. W tym czasie prace projektowe były praktycznie zakończone.

Nadzieja wstąpiła w serca przasnyszan, kiedy po wyborach zmieniły się władze w mieście i powiecie. Burmistrz Łukasz Chrostowski w kampanii wyborczej sporo miejsca poświęcał przebudowie obiektu; podkreślał, że w Przasnyszu powinno powstać kino z prawdziwego zdarzenia. Z kolei nowe władze powiatu, w zamian za wycofanie się z budowy kina 3D przy ul. Sadowej, obiecały miastu wsparcie finansowe na remont placówki kultury.

Burmistrz i starosta już nieco ponad rok pełnią swoje funkcje, zmienił się także dyrektor Miejskiego Domu Kultury, jednak na temat remontu nikt nic nie mówi. Nie było też słychać, aby ktokolwiek ubiegał się o środki na tę niezwykle pilną inwestycję. Jak udało nam się dowiedzieć, trwają przygotowania do opracowania nowej (trzeciej z kolei) dokumentacji technicznej. Dodajmy, że dotychczas na projekty, które do dziś nie zostały przez nikogo wykorzystane, miasto wydało już około 330 tys. zł, a budynek w dalszym ciągu jest w opłakanym stanie.

Powstaje nowa koncepcja

- Obecnie opracowywana jest nowa koncepcja architektoniczna w zakresie niezbędnym do przedłożenia jej w celu zaopiniowania przez wojewódzkiego konserwatora zabytków - mówi dyrektor MDK Magdalena Król. - Kolejnym etapem uzgodnień konserwatorskich będzie przedłożenie kompleksowej dokumentacji projektowej, zaktualizowanej i uwzględniającej warunki oraz wytyczne konserwatora zabytków. Po uzyskaniu akceptacji projektu technicznego oraz zgody konserwatora Miejski Dom Kultury będzie mógł ubiegać się o pozwolenie na budowę. Pragnę podkreślić, że znaczna część rozwiązań technicznych przebudowy Miejskiego Domu Kultury, przyjętych w opracowaniu projektowym z 2018 r., zostanie uwzględniona i będzie stanowiła materiał wyjściowy do koncepcji architektonicznej oraz aktualizacji projektu technicznego pn. „Przebudowa budynku Miejskiego Domu Kultury w Przasnyszu".

Miasto przez lata zebrało już stertę dokumentów. Mówi się nawet o pozwoleniu na budowę, nic nie słychać jednak o pieniądzach, a bez nich ponownie skończy się na obietnicach.

- W miejskim raporcie na temat pozyskiwania środków zewnętrznych w 2019 roku nie znalazły się projekty dotyczące remontu MDK. Od początku bieżącego roku niestety nie było programów, które pozwoliłyby na kompleksowy remont obiektu, a tylko taki wchodzi w rachubę. Ponadto trwało postępowanie związane z wpisem do rejestru zabytków, które uniemożliwiło aplikację w tej sprawie. Dopiero wpis do rejestru zabytków otworzył nowe drzwi do pozyskania środków. W styczniu rusza nabór do programu „Kultura". Obecnie trwają prace nad dokumentami potrzebnymi do złożenia wniosku w ramach działania „Poprawa zarządzania dziedzictwem kulturowym", którego celem jest stworzenie odpowiednich warunków do prowadzenia działalności kulturalnej, zarówno w ramach ochrony dziedzictwa kulturowego, jak i w zakresie infrastruktury kulturalnej. Łączna kwota na realizację tego typu projektów wynosi 46.600.588 euro. Wnioski mają być przyjmowane od 16 stycznia do 16 marca 2020 r. - odpowiedziała Magdalena Król.

Pozostaje mieć nadzieję, że placówka kultury, słynąca ze znakomitej i pełnej pasji kadry, w końcu doczeka się godnych warunków funkcjonowania. Pamiętajmy, że mimo złego stanu technicznego MDK wciąż przyciąga dzieci, młodzież i dorosłych z całego powiatu.

MAŁGORZATA JABŁOŃSKA

Wieczór w teatrze

Skecz nieśmieszny

W pewnym z gruntu sprawiedliwym państwie z demokratycznie wybraną władzą pustoszeją więzienia. Gdy kraj rozkwita, a społeczeństwo jest lojalne, prawomyślne i szczęśliwe, policja traci rację bytu. Tę podtrzymuje jeszcze ostatni osadzony. Dramat zaczyna się, kiedy jedyny wiezień polityczny postanawia raz na zawsze zerwać z przeszłością i podpisać „lojalkę".

Fot. Kazimierz Kosmala

Jakub Ostrowski (Sierżant)i Tomasz Wóltański (Naczelnik Policji) w scenie ze spektaklu

„Policja" to debiutanckiego dzieło Sławomira Mrożka z 1958 roku. Dramat przepełniony ówczesnymi aluzjami politycznymi, także w realiach demokratycznie rządzonych państw, nie przestaje być aktualny. Ukazane w „Policji" mechanizmy społeczne i postawy uwikłanych w nie osób pozostają czytelne nie tylko w polskim kontekście. Zawarta w sztuce metafora państwa totalitarnego staje się po raz kolejny ostrzeżeniem dla współczesnej Europy. Ostrzeżeniem, które zachęca do myślenia nie tylko o problemie władzy, lecz i o groźnych źródłach jej legitymizacji. O oportunizmie, konformizmie czy bezrozumnych pragnieniach identyfikacji z nadrzędną strukturą społeczną. Słowem – o ludzkiej słabości.

I teraz przechodzimy do sedna sprawy. Co innego bowiem treść tej sztuki, a co innego warsztat teatralny. „Policja" jest właściwie rozszerzonym skeczem, upostaciowanym felietonem satyrycznym. Jest to utwór literacki, absolutnie nie sceniczny. Cóż tu ukrywać - „Policja" na scenie teatru, wystawiona tak, jak się wystawia „normalne" sztuki - jest po prostu – nudna.

Andrzej Liszewski, reżyser Teatru Rozmyty Kontrast działającego przy Powiatowym Centrum Kultury i Sztuki w Ciechanowie oraz jego zespół postanowili przyjrzeć się temu debiutanckiemu dramatowi Mrożka i pokazać go ciechanowskiej publiczności. Premiera miała miejsce jeszcze w grudniu ub.r. W ascetycznej scenografii Jerzego Ratowskiego zobaczyliśmy „starych" i doświadczonych już aktorów Rozmytego Kontrastu: Małgorzatę Klimczak, Tomka Wóltańskiego, Kamila Szczyglaka, Konrada Dzilińskiego, ale też nowych, którzy na scenie do tej pory się nie pojawiali jak Jakub Ostrowski. Wielkiej różnicy w warsztacie jednych i drugich nie dawało się zauważyć, co nie jest krytyką umiejętności aktorskich bardziej doświadczonych aktorów lecz formą uznania dla tych ostatnich. Autor dramatu, Sławomir Mrożek daje bowiem każdemu równą szansę wykazania się w jego sztuce. Młodzi ciechanowscy aktorzy skorzystali z tego skwapliwie.

Jak zaprezentował się ten trudny dramat Mrożka w reżyserii Andrzeja Liszewskiego i aktorów Rozmytego Kontrastu? Nad wyraz dobrze. Chociaż jedne role bardziej zapadły w pamięć, inne się już zapomniało to ogólnie sztuka bardzo dopasowała się do aktualnych czasów. Nie wywoływała salw śmiechu, gdyż nie daje się ona oglądać z dystansu jak filmowy horror, którego się tak naprawdę nie boimy, bo nas nie dotyczy. Aluzje Mrożka są nam bliskie i aktualne chyba zawsze. Z jednej strony to ułatwienie dla aktorów, z drugiej poważne utrudnienie. Jak to odczytać i zagrać?

Zespołowi ciechanowskiego teatru się to udało.

żet

Nela Mała Reporterka

Nela w krainie orek

Kolejna, 18. już książka Neli Małej Reporterki, jednej z najmłodszych podróżniczek na świecie, która zwiedziła przysłowiowe pół świata, m.in. Tanzanię, Zanzibar, Filipiny, Tajlandię, Malezję, Kambodżę, Indonezję, Peru, Boliwię, Etiopię czy Kenię i wiele innych krajów.

Wspięła się na wysokość ponad 4000 m n.p.m. w Andach, została przyjaciółką Masajów w Afryce oraz była w głębokich jaskiniach. Jej przygody widzowie, szczególnie ci młodsi, znają przede wszystkim z ekranów TVP, gdzie prowadzi program „Nela Mała Reporterka", opowiadając o swoich doświadczeniach i prezentując cuda świata dzieciom i nie tylko.

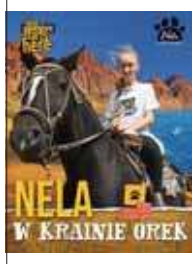

Egzotyczne miejsca, ciekawi ludzie, niebywałe doznania opisane zostały również w książkach, które ciekawią zarówno dzieci, jak i dorosłych. Publikacje kolejno stawały się bestsellerami, a zawarte w nich opowieści nie tylko pokazują, jak różnorodny jest świat, ale także uczą tolerancji i wrażliwości na innych. Idolem małej podróżniczki (Nela bierze udział w wyprawach od 5. roku życia) jest słynny „łowca krokodyli" – Steve Irwin.

– Czy marzyłeś kiedyś, żeby pływać z orkami? – zapowiada Nela swoją ostatnią książkę. –Prawdziwymi drapieżnikami mórz i oceanów? To marzenie może wydawać się dziwne, bo to przecież ogromne drapieżniki, które budzą grozę i strach… Ale nie u mnie. Nie wiem czemu, ale ja czuję z orkami dziwną więź. Niesamowite uczucie i pragnienie zanurzenia się z nimi w morskiej głębi. Dotknięcia ich, pływania z nimi… Orki mają w sobie jakąś magiczną moc, która mnie wzywa… Ten, kto usłyszał choć raz śpiew orek lub wielorybów, na zawsze będzie nosił ocean w sercu. Postanowiłam odpowiedzieć na to wołanie i wyruszyć na ich poszukiwania. Czy pojedziesz ze mną?

Książki Neli Małej Reporterki to prawdziwy majstersztyk wydawniczy. Plany, mapy, notatki, zdjęcia... Czyta się je jak dziennik podróży. Przyjemnie też bierze się do ręki miękką, jak poduszeczka, bardzo kolorową okładkę.

Piotr Kościelny

Zwierz

Autor tego kryminału, na co dzień prywatny detektyw, specjalista ds. bezpieczeństwa i windykacji terenowej prowadzi własne biuro detektywistyczne. Jest instruktorem samoobrony, rekreacji i sportu. Na pisaniu kryminałów spędza czas wolny. Zawodowo przeprowadził kilkadziesiąt szkoleń w zakresie poprawy bezpieczeństwa kobiet. Był członkiem Polskiego Stowarzyszenia Licencjonowanych Detektywów. Jest miłośnikiem zwierząt – ma trzy koty i psa rasy bokser, z którym chętnie spaceruje.

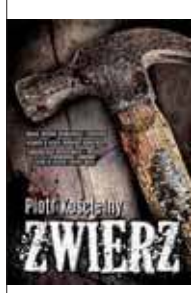

Bohaterem jego książki jest psychopatyczny zabójca, który podpisuje się pseudonimem Zwierz. Ostrzega, że będzie mordował tak długo, aż zostanie złapany. Działa profesjonalnie i z niewiarygodnym okrucieństwem. Nie pozostawia po sobie żadnych śladów i zatacza coraz szersze kręgi.

eprasa.pl ee0639aae2

Czekają na niego uczniowie, stojący przed wyborem dalszej ścieżki kształcenia, i ich rodzice, a także dyrektorzy, nauczyciele i organy prowadzące szkoły. 9 stycznia zostały podane wyniki XXII Rankingu Liceów i Techników 2020 miesięcznika „Perspektywy". W rankingu znalazły się i szkoły z naszego terenu. Na tytuł „Złota Szkoła 2020" zasłużyło Salezjańskie LO im. św. Jana Bosko w Legionowie. Tytułem „Srebrna Szkoła 2020" mogą posługiwać się m.in.: Katolickie LO im. ks. M. K. Sarbiewskiego SI w Mławie, I Liceum Ogólnokształcące im. Z. Krasińskiego w Ciechanowie, Technikum Ekonomiczne w Nowym Dworze Maz., Technikum nr 1 w Ciechanowie, Technikum nr 4 w Mławie oraz Technikum w Zespole Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Golądkowie.

FOT. ZSCKR IM. J. DZIUBIŃSKIEJ W GOLĄDKOWIE

Szkoły zyskały status „Srebrnej" czy „Brązowej Szkoły" dzięki wynikom uczniów; tu – jedna z klas IV Technikum w Golądkowie z wychowawczynią i dyrekcją podczas pożegnania szkoły w minionym roku

Ranking „Perspektyw" 2020

Nasze Srebrne i Brązowe Szkoły

Uczniom i ich rodzicom w wyborze przyszłej szkoły średniej pomogą zestawienia główne: Ranking Liceów Ogólnokształcących 2020 (lista liczy 1.000 szkół) i Ranking Techników 2020 (lista liczy 500 szkół) oraz pozostałe zestawienia: Rankingi Maturalne Liceów Ogólnokształcących i Techników 2020, Ranking Szkół Olimpijskich 2020, a także rankingi najlepszych szkół w województwach.

Autorzy tegorocznego rankingu przeanalizowali wyniki 2085 liceów ogólnokształcących oraz 1728 techników. Uwzględnili szkoły, w których maturę w maju 2019 r. zdawało minimum 12 maturzystów, zaś średnie wyniki z przedmiotów obowiązkowych – języka polskiego i matematyki – były nie niższe niż 0,75 średniej krajowej (rok temu tzw. kryterium wejścia było podobne).

Kapituła rankingu składała się tradycyjnie z: przewodniczących komitetów głównych olimpiad, dyrektorów okręgowych komisji egzaminacyjnych (OKE) i członków Komisji ds. Kształcenia Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich (KRASP). Przewodniczył kapitule prof. dr hab. Jan Łaszczyk, były rektor Akademii Pedagogiki Specjalnej i przewodniczący Komisji ds. Kształcenia KRASP.

Mała zmiana w ocenie liceów

Kryteria Rankingu Liceów 2020 to: sukcesy w olimpiadach (25 proc.), wyniki matury z przedmiotów obowiązkowych (30 proc.) oraz wyniki matury z przedmiotów dodatkowych (45 proc.). Natomiast w Rankingu Techników 2020 obowiązują cztery kryteria: sukcesy w olimpiadach (20 proc.), matura – przedmioty obowiązkowe (20 proc.), matura – przedmioty dodatkowe (30 proc.) oraz wyniki egzaminów zawodowych (30 proc.).

W pierwszym z rankingów nastąpiła mała zmiana: waga matury z przedmiotów obowiązkowych wzrosła o 5 procent (do 30), zaś waga sukcesów w olimpiadach została zmniejszona o 5 proc. (do 25). Zmiana ta została uzasadniona rosnącą rolą matury, jednocześnie korekta ta jest na tyle mała, że pozwala na porównywanie tegorocznych wyników z ubiegłorocznymi.

Szkoły na krajowym podium

Według „Perspektyw" najlepszym w Polsce liceum jest Uniwersyteckie LO w Toruniu, które powróciło na 1. miejsce na podium. Za nim uplasowały się XIV LO im. Stanisława Staszica w Warszawie (ubiegłoroczny lider) i V LO im. Augusta Witkowskiego w Krakowie (zachowało swoją pozycję).

Tytuł najlepszego technikum zdobyło kolejny raz Technikum Mechatroniczne nr 1 w ZSLiT nr 1 w Warszawie. Na podium znalazły się także: Technikum nr 7 w Zespole Szkół Elektryczno-Mechanicznych im. gen. Kustronia w Nowym Sączu i Technikum Łączności nr 14 w ZS Łączności w Krakowie.

Najlepsze licea w województwie

Na Mazowszu w pierwszej dwudziestce liceów znalazły się niemal wyłącznie szkoły z Warszawy. Wyjątek stanowią: VI Liceum z Oddziałami Dwujęzycznymi im. Jana Kochanowskiego w Radomiu, które w rankingu wojewódzkim jest 8., a 15. w kraju (było 16.) oraz LO nr 5 STO w Milanówku, które zajęło 12. miejsce w województwie i 28. w kraju (awans ze 118.).

Z dawnych miast wojewódzkich – na 23. (z 26) na Mazowszu i 69. (z 79.) miejsce w kraju awansowało I LO im. Bolesława Prusa w Siedlcach, zaś o punkt wyżej na 31. miejsce w województwie „przeskoczyło" LO im. Marszałka Stanisława Małachowskiego w Płocku, które w kraju jest 108. (było 106.). W pierwszej pięćdziesiątce na Mazowszu znalazło się także, na 48. miejscu (awans z 72.), Salezjańskie LO im. św. Jana Bosko w Legionowie (w rankingu głównym zajęło 190. miejsce, wcześniej 316.). Ono i inne licea, do 200. miejsca w rankingu krajowym, a 51. w mazowieckim, otrzymały tytuł „Złota Szkoła 2020".

Krasiniak i inne „srebrne" licea

Jednym z liderów w rankingu na północnym Mazowszu od lat jest I Liceum Ogólnokształcące im. Zygmunta Krasińskiego w Ciechanowie. Uplasowało się na 67. miejscu w województwie, a 286. w kraju. W minionym roku uzyskało wyższą pozycję: było 57. w województwie, a w kraju miało 239. miejsce. W poprzednich latach w rankingu głównym zajmowało 236. i 210. miejsca.

O wysokiej pozycji szkoły w rankingu decydowała głównie matura; na zdjęciu młodzież z Technikum w Golądkowie podczas ubiegłorocznego egzaminu

Przed Krasiniakiem, na jego ubiegłorocznym miejscu w województwie (57.) uplasowało się Katolickie LO im. ks. Macieja Kazimierza Sarbiewskiego SI w Mławie. Jednocześnie w kraju znalazło się wyżej niż Krasiniak rok temu, bo na 224. miejscu. W poprzednim rankingu zajęło 66. miejsce w województwie i 284. miejsce w kraju, na które awansowało z 405. miejsca.

Tuż za ciechanowskim I LO im. Z. Krasińskiego na Mazowszu i razem z nim w kraju jest I LO im. Henryka Sienkiewicza w Płońsku. Rok temu było 64. w województwie i 271. w kraju (spadło z 250. miejsca, a wcześniej z 218.) W pierwszej setce z „naszych" liceów jest także I LO im. Stanisława Wyspiańskiego w Mławie, które zajęło 99. miejsce w województwie i 492. w kraju. Wcześniej w rankingu głównym miało 592., 499. i 394. pozycję. Wymienione licea, jak i inne, do 100. miejsca w województwie i 500. w kraju, mogą posługiwać się tytułem „Srebrna Szkoła 2020".

Jak wypadły pozostałe nasze licea?

Zajmujące rok temu 92. miejsce w województwie i 455. w kraju LO im. Piotra Skargi w Pułtusku nie powtórzyło swojego sukcesu. Obecnie znalazło się na 139. miejscu na Mazowszu i 702. w Polsce. Przed nim uplasowały się: LO nr I im. Marii Curie-Skłodowskiej w Makowie Mazowieckim – 104. miejsce w województwie i 515. w kraju (miało 97. i 479. miejsca), LO im. Komisji Edukacji Narodowej w Przasnyszu – odpowiednio 115. i 555. miejsca (miało 571. w kraju), LO im. Wojska Polskiego w Nowym Dworze Mazowieckim – 121. i 614. (miało 98. w województwie i 485. w kraju), LO w ZS w Radzanowie – 131. i 663. (rok temu nie zmieściło się w pierwszym tysiącu liceów) oraz LO im. Marii Dąbrowskiej w Żurominie – 133. i 677. miejsca (miało 94. i 465.).

Miejsca za pułtuskim Skargą zajęły: II LO im. Króla Jana III Sobieskiego w Legionowie – 141. miejsce w województwie i 717. w kraju, LO im. Marii Konopnickiej w Legionowie – 157. i 794. miejsca, II LO im. Adama Mickiewicza w Ciechanowie – 175. i 943. oraz LO w ZSP im. Władysława Stanisława Reymonta w Chorzelach – 179. i 969. miejsca. Liceum z Legionowa w ubiegłorocznym rankingu głównym znalazło się na 878. miejscu, zaś pozostałe trzy szkoły poza nim. Licea z rankingu (do 1000 szkół) mogą używać tytułu „Brązowa Szkoła 2020".

Nasi wśród najlepszych techników Mazowsza

Pierwszą dwudziestkę techników w województwie mazowieckim stanowią nie tylko szkoły warszawskie. Na 3. miejscu po Technikum Mechatronicznym i Technikum Architektoniczno-Budowlanym im. Stanisława Noakowskiego (14. w kraju) uplasowało się Technikum w ZSCE im. Ignacego Łukasiewicza w Płocku (utrzymało swoją pozycję 25. w kraju). Nie zabrakło w tym gronie szkół z Radomia i Siedlec. Natomiast na 18. miejscu znalazło się Technikum Ekonomiczne w ZS nr 2 w Nowym Dworze Mazowieckim (duży przeskok na 127. miejsce w kraju). Za nim, na kolejnych dwóch miejscach na Mazowszu uplasowały się: Technikum nr 1 w ZS nr 1 im. gen. Józefa Bema w Ciechanowie (w kraju awansowało z 432. miejsca na 135.) i Technikum nr 4 w Mławie (w kraju 136., rok temu zajęło w rankingu wojewódzkim bardzo wysokie 13. miejsce, a 93. w kraju).

W pierwszej pięćdziesiątce, wśród liderów w naszym regionie znalazło się Technikum w Zespole Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego im. Jadwigi Dziubińskiej w Golądkowie. Zajęło 33. miejsce na Mazowszu i 200. miejsce w kraju. To ogromny sukces, bo w trzech poprzednich rankingach nie zostało wymienione. Jednocześnie szkoła w Golądkowie uzyskała najwyższą pozycję wśród szkół prowadzonych przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

– To jest sukces szkoły, ale mierzony nie tylko liczbą zwycięstw na olimpiadach, punktów na egzaminach maturalnych, pomyślnie zdanymi egzaminami. To również sukces, który jest efektem dobrej współpracy kadry kierowniczej i grona pedagogicznego, aktywnych uczniów, wsparcia rodziców i organu prowadzącego dbającego o swoją szkołę. Niezwykle ważne jest też zaufanie i przekonanie o słuszności decyzji podejmowanych przez dyrekcję, które powodują spokój i tworzą dobre warunki do pracy i nauki, co wraca w postaci sukcesów szkoły – powiedziała Ewa Leszczyńska, dyrektor ZS CKR im. J. Dziubińskiej w Golądkowie, ciesząca się razem ze społecznością szkoły z jej osiągnięcia.

Tak jak Technikum w Golądkowie w poprzednich rankingach nie znalazła się Szkoła Techniczna w ZS BZDZ w Ciechanowie. Obecnie zajęła 40. miejsce w województwie i 239. w kraju. Trzy miejsca dalej na Mazowszu uplasowało się Technikum w ZSP im. mjr Henryka Sucharskiego w Przasnyszu, które w kraju awansowało na 252. miejsce (z ponad 500. miejsca). Te technika, od 101. do 300. miejsca w rankingu krajowym, a od 16. do 48. miejsca w wojewódzkim, mogą pochwalić się tytułem „Srebrna Szkoła".

Technika z pierwszej setki wojewódzkiej

W rankingu wojewódzkim technika z północnego Mazowsza uplasowały się na miejscach: 59. – Technikum w ZS CKR im. Aleksandra Świętochowskiego w Gołotczyźnie (394. w kraju), 62. – Technikum nr 2 w ZS nr 2 im. L. Rutkowskiego w Płońsku (412. w kraju), 63. – Technikum im. Jana Pawła II w Różanie (417. w kraju), 70. – Technikum im. Mikołaja Kopernika w Nasielsku (462. w kraju) i 74. – Technikum nr 2 w ZS nr 2 im. Adama Mickiewicza w Ciechanowie (482. w kraju). Te szkoły, do 500. miejsca w rankingu krajowym, mają prawo używać tytułu „Brązowa Szkoła 2020".

W pierwszej setce na Mazowszu, ale poza listą pięciuset techników w kraju znalazły się jeszcze: na 82. miejscu – Technikum nr 2 im. Antoniny Mrozowskiej w Mławie i na 91. miejscu – Technikum w ZS w Raciążu.

Ranking wskazuje 1500 najlepszych szkół w Polsce, ale nie jest idealny, co zauważył prof. dr hab. Jan Łaszczyk, przewodniczący kapituły podczas gali w auli Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie. Nie jest idealny, ale na pewno jest pomocny i stanowi inspirację dla szkół.

IZABELA KOBA

eprasa.pl ee0639aae2

Szlakiem miejskich ulic

Urbanonimia mławska

W nazewnictwie ulic i placów w Mławie można dostrzec pewną logikę, wynikającą przede wszystkim z historii miasta i jego topografii. Ale nie brakuje tu osobliwości.

Wędrówkę po mławskiej urbanonimii (gałąź toponomastyki zajmująca się nazwami miejskimi) zacznijmy w sercu grodu, czyli na Starym Rynku, nierzadko w oficjalnych dokumentach określanym mianem „ulica Stary Rynek" (sic!). Z każdego z jego czterech rogów odchodzi para ulic: Warszawska i 18 Stycznia, Narutowicza i Padlewskiego, Chrobrego i 3 Maja oraz Płocka i Spichrzowa.

Bohaterowie narodowi i lokalni

Sąsiednim i nieco dalej położonym ulicom patronują klasycy literatury polskiej: Żeromski, Reymont, Wyspiański, Sienkiewicz, Krasiński, Dąbrowska czy Tuwim. Zastanawiające, że Adamowi Mickiewiczowi poświęcono ulicę oddaloną od centrum miasta, aczkolwiek znajduje się ona obok niby rynku w dzielnicy Wólka. Dodajmy, że w nazewnictwie mławskich ulic obecni są także inni wybitni Polacy, tacy jak Staszic, Kościuszko, Skłodowska-Curie, Paderewski czy Sikorski.

W śródmieściu, mocno zniszczonym w czasie II wojny światowej, kilka ulic zachowało stare nazwy, m.in. Szewska, Zduńska i Długa.

Ważne. Imię marszałka Józefa Piłsudskiego nosi park miejski (wcześniej Stalina, potem Dąbrowszczaków) oraz pryncypalna aleja (droga do Żuromina i Działdowa), przedtem Czernikowa.

Urbanonimium małych miast stanowi forum do upamiętnienia w pierwszej kolejności lokalnych wydarzeń i ich bohaterów. Pod tym względem Mława daje dobry przykład. Dość wymienić tych, którzy bronili tej ziemi we wrześniu 1939 r., a także dzielnie walczyli tu o wolność w czasach II wojny światowej i w okresie powojennym. 80. Pułk Piechoty, Armia Krajowa, Narodowe Siły Zbrojne, płk Wilhelm Lawicz-Liszka, płk Stanisław Fedorczyk, płk Kazimierz Dudziński, gen. Władysław Anders, ppłk Antoni Załęski-„Torf", por. Paweł Rachocki – m.in. tabliczki z tymi nazwami widnieją na ulicach. Listę uzupełniają ci, którzy zasłużyli się na polu kultury, oświaty, ochrony zdrowia: Piechowski, Morawska czy Dobrska. W tym gronie widzimy także obu biskupów płockich zamęczonych przez Niemców w obozie w Działdowie – błogosławionych Antoniego Juliana Nowowiejskiego i Leona Wetmańskiego. O dziwo, dopiero niedawno w Mławie ulicę otrzymał św. Wojciech, patron tego miasta, choć pomnik wystawiono mu tu już w latach 90. zeszłego wieku.

Fot. autor

Rondo 20. Bartoszyckiej Brygady Zmechanizowanej

Vox populi…

Jak się niejednokrotnie przekonałem, dla wielu mławian nie jest obojętne to, jakie nazwy przyjmują obiekty, które tworzą otaczającą ich przestrzeń publiczną. Np. na wniosek stowarzyszenia społecznego jedna z ulic przybrała imię dominikanina Honoriusza Kowalczyka, zwanego „poznańskim księdzem Popiełuszką"; inna – z inicjatywy osób prywatnych – Alfreda Kleniewskiego (urodzonego w Mączewie k. Mławy), bohaterskiego pilota, który poległ w bitwie powietrznej o Anglię.

Rzecz jasna na skutek przeobrażeń politycznych w Polsce i całej Europie Środkowej, zapoczątkowanych w 1989 r. w naszym kraju, musiała być zweryfikowana toponomastyka. W Mławie w latach 90. usunięto niejedną nazwę kojarzącą się z systemem komunistycznym, ale nie wszystkie. Kilka lat temu, w ramach kolejnej dekomunizacji, ul. Jana Krasickiego została przemianowana na ul. nastoletniej Danuty Siedzikówny, owej „Inki", która, zanim ją rozstrzelano w 1946 r., miała wypowiedzieć znamienny testament: „Proszę poinformować moich bliskich, że zachowałam się jak należy". Jednakże mieszkańcy owej ulicy nie zaakceptowali uchwały rady miasta. Chcieli, by ich ulica nadal nosiła imię Krasickiego, tyle że nie Jana, lecz Ignacego, biskupa, szerzej znanego jako literata, i ich wolę ostatecznie zatwierdziły władze miasta. Chciałoby się powiedzieć: „Vox populi, vox Dei". Swoją drogą, „Inka" też została tu uhonorowana.

Jeszcze jeden zamienny przykład. Śp. profesor Ryszard Juszkiewicz długo zabiegał o to, by jednej z ulic Mławy patronował Wiktor Alter, urodzony tu w 1880 r. czołowy działacz Bundu (odpowiednik Polskiej Partii Socjalistycznej w środowisku żydowskim), współpracownik ambasady rządu premiera Sikorskiego w państwie Stalina, zamordowany przez Sowietów w 1943 r. Koniec końców profesor dopiął swego.

Tak czy inaczej dobrze byłoby, żeby radni, którzy decydują o lokalnej toponomastyce, bardziej wnikali w historię regionu, Polski, Europy.

Jagodowa, Marszałkowska, Mechaników, Solidarności…

Tymczasem Mława się rozbudowuje. Ulice na powstałym w latach 70. zeszłego wieku osiedlu domów jednorodzinnych za szpitalem otrzymały imiona kwiatowe, co do dzisiaj powoduje dezorientację. Bywa, że np. mieszkaniec Narcyzowej, pytany o Konwaliową, bezradnie rozkłada ręce, choć ta usytuowana jest prawie za rogiem. Jeszcze więcej kłopotów wiązało się z ulicami Wojska Polskiego i 30-lecia Ludowego Wojska Polskiego. Zdarzało się, że kierowca samochodu ciężarowego zamiast dostarczyć ładunek na tę drugą (położoną w dzielnicy przemysłowej), przywiózł go na tę pierwszą, bezskutecznie szukając adresata. Wreszcie w ubiegłym roku 30-lecia LWP przemianowano na Mechaników.

Można zachodzić w głowę, dlaczego rada nadała ulicom na nowym osiedlu miana Kurkowej, Szafirowej i Jagodowej. Wprawdzie była to odpowiedź na prośbę samych mieszkańców, ale nie bardzo jednak wiadomo, czym uzasadniali swoje propozycje. Może po prostu chcieli, aby to były nazwy neutralne, niezależne od zmian politycznych.

Okazuje się, że w Mławie za prestiżowe miejsca uchodzą ronda. Nic tego dziwnego, że noszą nazwy nawiązujące do demokratyczno-wolnościowych aspiracji naszego narodu: Niepodległości, Wolności, Solidarności, Flagi Polskiej, św. Jana Pawła II, bł. ks. Jerzego Popiełuszki, Żołnierzy Wyklętych, 20. Bartoszyckiej Brygady Zmechanizowanej.

Ciekawostka: aleja, tzw. obwodnica północna, zbudowana dzięki dużej dotacji z programu unijnego, otrzymała imię Marszałkowska. Podobno na część marszałka województwa Adama Struzika, w każdym razie on otwierał tę drogę.

Z kolei obiekt inżynieryjny, wzniesiony nad torami kolejowymi (przy dworcu), został ochrzczony mianem Wiaduktu Rypińskiego. Z inicjatywą wystąpił dyrektor szpitala w Mławie, Jacek Białobłocki, pochodzący wszakże z Rypina. Jak tłumaczył, w jego rodzinnym mieście jest ulica Mławska, podczas gdy w Mławie nie ma jej odpowiednika. Tak czy owak, rachunek został wyrównany.

Nie wystarczy nazwać

Franciszek Żwirko i Stanisław Wigura to znakomici polscy piloci, którzy zginęli w 1932 r. w katastrofie samolotu. Mława uhonorowała ich ulicami, tyle że, jak się przekonuję, zwłaszcza młodzież nie zawsze wie, iż chodzi o nazwiska. Warto więc podawać także ich imiona, przynajmniej w oficjalnych pismach i mediach.

Będąc w domu przy ul. Kazimierza Pużaka, z ciekawości spytałem gospodarzy, czy wiedzą, kim był patron. O nim – czołowym działaczu Polskiej Partii Socjalistycznej, sądzonym w Moskwie w procesie „szesnastu", zmarłym w 1950 r. w więzieniu w Rawiczu – nie mieli zielonego pojęcia.

Władzom samorządowym sugeruję skorzystanie z doświadczeń Poznania. Tam na ulicach, które noszą imiona mniej znanych osób, widnieją tabliczki z dwuzdaniowymi informacjami o nich.

Symbole, w tym nazwy, które znajdują się w przestrzeni publicznej, nie są obojętne. Mówią o tym, do jakich wartości odwołuje się dane społeczeństwo. W dodatku w urbanonimii zapisana jest historia. Dobrą ilustracją jest tu zbudowana w 1938 r. ulica w Mławie, której patronowali kolejno: marszałek Edward Rydz-Śmigły, Hermann Goering, marszałek Konstanty Rokossowski i (po 1956 r. - dotąd) Joachim Lelewel.

K.J.

Mławską do Mławy, Lidzbarską do Lidzbarka...

Żuromińska natura i kultura

Każda ulica w mieście ma swoją nazwę. Warto się zastanowić, dlaczego mieszkamy przy ul. Różanej? Kto wymyśla nazwy ulic? I jaki to ma związek z topografią miejscowości?

W Żurominie nie ma jakiejś konkretnej metody nadawania ulicom nazw. Jak informuje Marta Delekta, pracownik Wydziału Geodezji, Gospodarki Nieruchomościami, Rolnictwa i Planowania Przestrzennego żuromińskiego magistratu, nazwy ulic różnią się w zależności od czasu ich powstania. Najstarsze ulice nazywane były najczęściej na cześć wybitnych Polaków, ale także w odniesieniu do charakterystycznych elementów znajdujących się przy konkretnej drodze. W ten sposób w centrum Żuromina mamy ul. Wetmańskiego, ul. Tadeusza Kościuszki, ale również ul. Jezuitów, plac Wolności, czy ul. Wyzwolenia.

Prowadzące do miasta ulice noszą zazwyczaj nazwę miejscowości, z którymi łączy je dana droga. I tak do Żuromina, jadąc od strony Mławy, wjeżdżamy ul. Mławską. Są także ulice: Lidzbarska, Olszewska, Wiadrowska czy Warszawska.

Poza tym, jak poinformowała pracownica gminy, nazwy nadawane są w oparciu o charakterystyczne cechy otoczenia, powinny być również dopasowane do sąsiednich ulic, ale urzędnicy sugerują się także zdaniem mieszkańców.

Nazwy ulic w Żurominie w dużej mierze albo odnoszą się do wybitnych postaci (ul. Mari Dąbrowskiej, Jana Kochanowskiego, Bolesława Prusa itd.), albo do natury (ul. Brzozowa, Akacjowa, Kwiatowa). Mamy tutaj niebywałą różnorodność: od nawiązań do literatury, postaci i wydarzeń historycznych (np.: Rondo Ofiar Katynia), poprzez nazwy drzew, kwiatów, a nawet surowców (ul. Miedziana, ul. Platynowa).

Zwykle nowo utworzone ulice otrzymują nazwę w jakiś sposób związaną z inną ulicą, będącą w bezpośrednim sąsiedztwie. W ten sposób tworzą się swoiste osiedla mające powiązane ze sobą nazwy ulic.

Jedną z najbardziej odrębnych i niezwiązanych z nazwami innych ulic jest nowo wybudowana ulica Mazowiecka, chociaż trzeba przyznać, że nazwa ta nie jest w żaden sposób sensacyjna. Jest po prostu inna w porównaniu z pozostałymi nazwami, nawiązująca natomiast do regionu. W Żurominie mamy również ulicę Leśną, co może być dużym zaskoczeniem dla mieszkańców, którzy raczej z leśnym obszarem tego miasta nie kojarzą. Okazuje się jednak, że w typowo rolniczej okolicy znalazł się fragment zadrzewień, dzięki którym owa ulica zyskała taką nazwę.

Pani Marta Delekta, zapytana o najciekawszą jej zdaniem nazwę ulicy, wymienia ul. Nad Rozlewiskiem w Poniatowie nieopodal Żuromina. Uważa, że jest to nazwa dosyć niespotykana w regionie, a wręcz poetycka. Nawiązuje do położenia, właśnie nad rozlewiskiem Wkry i znajdującymi się tam stawami.

Podsumowując, w Żurominie nie ma żadnego konkretnego kodu ani strategii, w jaki sposób są nadawane nazwy poszczególnym drogom. Często wpływ na ostateczną nazwę mają sami mieszkańcy. Zasada jest jedna – muszą nawiązywać do nazw ulic już istniejących.

kuj

eprasa.pl ee0639aae2

Zauważył mężczyznę, który wydawał się być pijany

Cukrzyca to wredna choroba

– O tym, że jestem chora na cukrzycę, dowiedziałam się przypadkiem 6 lat temu. Chciałam jechać do sanatorium, aby podleczyć kręgosłup. Gdy zrobiłam zlecone przed wyjazdem badania, okazało się, że mam cukrzycę. W trybie alarmowym trafiłam do szpitala. Lekarz stwierdził, że leczenie podjęłam prawie w ostatnim momencie. Bo jeszcze kilka miesięcy życia w niewiedzy mogło skończyć się dla mnie tragicznie. Gdy dowiedziałam się o cukrzycy, przeżyłam szok. Jednak stosunkowo szybko się pozbierałam. Zaczęłam czytać fachową literaturę na temat tej choroby i stosować się do zaleceń lekarzy diabetyków – opowiada Grażyna Czaplicka z Ciechanowa.

Obecnie moja rozmówczyni działa w Polskim Stowarzyszeniu Diabetyków i stara się, wszędzie tam, gdzie to możliwe, krzewić wiedzę na temat cukrzycy, którą nazywa „wredną i podstępną chorobą".

Polskie Stowarzyszenie Diabetyków to ogólnokrajowe stowarzyszenie, które zrzesza ludzi chorych na cukrzycę. Zarząd wojewódzki swą siedzibę ma w Warszawie, a zarząd krajowy w Bydgoszczy.

– Przynależność do stowarzyszenia daje mi poczucie, że w chorobie nie jestem sama. Że są inni ludzie, którzy również chorują na cukrzycę i mają problemy podobne do moich lub jeszcze gorsze – mówi G. Czaplicka.

W powiecie ciechanowskim do stowarzyszenia należy ok. 100 osób.

Większość z nich mieszka w Ciechanowie. Średnia wieku członków wynosi nieco ponad 60 lat.

Pod koniec ubiegłego roku w stowarzyszeniu odbyły się wybory władz na nową 4-letnią kadencję.

Prezesem oddziału powiatowego w Ciechanowie ponownie wybrany został Jacek Maliszewski z Rykaczewa. Razem z nim w 5-osobowym zarządzie zasiadają: wiceprezes – Grażyna Czaplicka z Ciechanowa, skarbnik - Bogumiła Tyszkiewicz z Grędzic, członkowie - Wojciech Malik z Ciechanowa i Agnieszka Sobiecka z Glinojecka.

W tym miejscu warto dodać, że reprezentujący ciechanowski oddział powiatowy Jacek Maliszewski został również wiceprezesem mazowieckiego zarządu wojewódzkiego stowarzyszenia.

– Przynależność do stowarzyszenia daje przede wszystkim dostęp do informacji. Na pierwszym miejscu nasza organizacja stawia sobie uświadamianie, jak ciężką i poważną chorobą jest cukrzyca. W przypadku cukrzycy dieta ma znaczenie kapitalne – ważne jest to, co jemy, kiedy i w jaki sposób. Cukrzyca jest chorobą, która może dopaść każdego, ponieważ geny cukrzycowe mamy wszyscy. Dlatego na spotkania organizowane przez stowarzyszenie zapraszani są dietetycy, którzy pokazują, jakiej diety należy przestrzegać i jak się odżywiać na co dzień. Mamy wiele przepisów na zdrowe potrawy, którymi się dzielimy. Współpracujemy również z firmami farmaceutycznymi, które przekazują nam bezpłatnie glukometry – tłumaczy Jacek Maliszewski, u którego cukrzycę zdiagnozowano przeszło ćwierć wieku temu.

FOT. ARCHIWUM

Od lewej: Bogumiła Tyszkiewicz, Wojciech Malik, Grażyna Czaplicka, Agnieszka Sobiecka i Jacek Maliszewski

Ale stowarzyszenie dba nie tylko o swoich członków. Działa na rzecz wszystkich chorych na cukrzycę. Na spotkania stowarzyszenia mogą przychodzić także osoby, które nie są jego członkami. Mogą w nich uczestniczyć wszyscy, którzy chcieliby pogłębić swą wiedzę o chorobie i nawiązać kontakt z organizacją. Na spotkania przychodzą również rodzice, mężowie, żony i inni krewni osób chorujących.

Grupa osób chorujących na cukrzycę jest wielokrotnie większa niż członków stowarzyszenia. W samym tylko Ciechanowie i najbliższej okolicy takich ludzi jest ok. 5 tys. Według Światowej Organizacji Zdrowia, co dziesiąta osoba na świecie jest chora na cukrzycę. W większości są to osoby w wieku 50 plus. Cukrzyca jest bowiem chorobą, która atakuje przede wszystkim ludzi starszych.

Na spotkania organizowane przez stowarzyszenie zapraszani są także lekarze specjaliści z rożnych dziedzin, którzy udzielają bardzo przydatnych informacji dotyczących radzenia sobie z chorobą. Cukrzyca jest chorobą metaboliczną i niszczy wszystko po kolei: naczynia krwionośne, oczy, ręce, nogi, serce.

Moi rozmówcy przestrzegają przed czerpaniem informacji na temat cukrzycy wyłącznie z Internetu. Bo w sieci nie zawsze są one rzetelne.

Stowarzyszenie ma swój punkt informacyjny i konsultacyjny na wielu festynach i innych imprezach organizowanych w Ciechanowie.

Dzięki współpracy z Państwową Uczelnią Zawodową prowadzone są badania poziomu cukru.

– Moim zdaniem największym problemem jest uświadomienie ludziom, jak poważną chorobą jest cukrzyca. Także ludziom „zdrowym". Bo choroba ta rozwija się po cichu. Panuje przekonanie, że na cukrzycę chorują tylko ludzie otyli. To nieprawda. Poza tym duża część ludzi chorych na cukrzycę, bojąc się ostracyzmu, ukrywa swą chorobę. Ja sam, gdy zacząłem chorować, a byłem w restauracji czy innym miejscu publicznym i musiałem przyjąć insulinę, ukrywałem się. W tej chwili nie chowam się. Bo nie jest wstydem chorować na cukrzycę. Rodzina i znajomi powinni wiedzieć o naszej przypadłości. Bo to w pewnych sytuacjach może uratować nam życie. Jakiś czas temu na przystanku autobusowym na palcu Kościuszki zauważyłem pewnego mężczyznę, który wydawał się być pijany. Tak też postrzegali go ludzie, którzy obok niego przechodzili. Ale ja z doświadczenia wiem, że na nietrzeźwego wygląda także cukrzyk, któremu spadnie cukier. Podszedłem do tego człowieka i zobaczyłem, że nie jest pijany. W pobliskim sklepie kupiłem mu colę. Mężczyzna wypił kilka łyków i doszedł do siebie – opowiada J. Maliszewski.

– Bardzo ważnym problemem jest także zbyt mała liczba lekarzy specjalistów. To powoduje, że są problemy z dostaniem się do lekarzy diabetologów. W Ciechanowie na wizytę w poradni diabetologicznej w szpitalu czeka się ok. 4–5 miesięcy – dodaje Grażyna Czaplicka.

Stowarzyszenie utrzymuje się ze składek i niewielkich dotacji. Część pieniędzy ma także z 1-procentowych odpisów podatkowych osób indywidualnych rozliczających PIT. Bierze także udział w konkursach ogłaszanych przez prezydenta Ciechanowa na organizację akcji służących osobom chorym na cukrzycę.

Siedziba stowarzyszenia mieści się w udostępnionej przez samorząd miejski Ciechanowa sali organizacji pozarządowych w budynku krytej pływalni przy ul. 17 Stycznia 60 b. Spotkania członków oddziału powiatowego odbywają się – raz na kwartał – w sali konferencyjnej szpitala.

O ich terminach stowarzyszenie informuje poprzez media oraz ogłoszenia w aptekach i przychodniach.

Osoby zainteresowane kontaktem ze stowarzyszeniem mogą dzwonić na numer telefonu komórkowego: 600 954190.

KRZYSZTOF KOWALSKI

Marzenia się spełniają

Na taki dzień Piotr czekał wiele lat. Być może nawet całe życie. Bohater jednego z naszych reportaży – niepełnosprawny Piotr Mikulski mieszkający w Cholewach odebrał skuter elektryczny, dzięki wpłatom ludzi dobrej woli, których wzruszyła historia opisana na łamach „TC".

Ze zbiórki wpłynęło prawie 5 tys. zł. Jako koszt własny na skuter przeznaczonych zostało 1922 zł. Resztę przekazano m.in. na zakup garażu oraz bieżące potrzeby niepełnosprawnego. To wspaniałe przedsięwzięcie w dużej mierze wspierał również lokalny PCPR, który z PFRON-u pozyskał kwotę 3568 zł w ramach programu „Aktywny samorząd".

– Aż łzy cisną się do oczu, gdy patrzę na ten skuter. Tak wielu dobrych ludzi pomogło mi po materiale w Tygodniku Ciechanowskim. Cześć osób nawet przyjechała do mnie osobiście, by zapytać jak pomóc. Bardzo wszystkim dziękuję, bo teraz będę mógł samodzielnie bez większych przeszkód podjechać choćby po chleb do najbliższego sklepu oddalonego o blisko 5 km – mówił szczęśliwy Piotr Mikulski.

Przypomnijmy, że 20 lat temu Piotr został przygnieciony przez koparkę, wskutek czego wdała się martwica i trzeba było amputować nogi. Przez wiele lat musiał zmagać się z życiem bez protez, poruszając się jedynie na zwykłym wózku inwalidzkim.

– Piotr to wyjątkowa osoba. Długo czekał na swoją szansę i dzięki pomocy wielu ludzi ją otrzymał. To też wyjątkowy dzień dla całego naszego stowarzyszenia, gdyż wszyscy cieszymy się szczęściem Piotrka – powiedział Sławomir Jarosławski, prezes płońskiego stowarzyszenia „Idziemy na spacer", którego Piotr Mikulski jest jednym z podopiecznych.

FOT. PAW

Piotr Mikulski z nowym elektrycznym wózkiem, który ułatwi mu codzienne funkcjonowanie

– Bardzo cieszymy się, że jako PCPR możemy wspierać osoby z niepełnosprawnością w ramach programu „Aktywny samorząd". Zachęcamy innych do składania wniosków, które mogą zmienić życie najbardziej potrzebujących. Zdajemy sobie sprawę, że dla osób z niepełnosprawnością skuter to nie tylko środek transportu, ale szansa na zmianę jakości życia i możliwość częstszych kontaktów społecznych – dodała Agnieszka Piekarz, dyrektor PCPR w Płońsku. **Paw**

Strefa Płatnego Parkowania w Ciechanowie

Zasłużeni krwiodawcy nie płacą

1 stycznia 2020 r. weszła w życie uchwała Rady Miasta Ciechanowa wprowadzająca kartę Honorowego Dawcy Krwi.

Dokument ten upoważnia honorowych dawców krwi, którzy są zameldowani w Ciechanowie i oddali co najmniej 20 litrów krwi, do bezpłatnego parkowania w miejskiej Strefie Płatnego Parkowania.

Karta HDK jest wydawana przez urząd miasta na konkretny samochód po przedstawieniu przez osobę upoważnioną zaświadczenia z Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa o wymaganej przez uchwałę ilości oddanej krwi. Ważna jest przez rok (w przypadku osób zameldowanych na pobyt czasowy na okres pobytu w mieście, ale nie dłuższy niż 12 miesięcy).

Karta została wprowadzona na wniosek środowiska honorowych krwiodawców.

– Jesteśmy wdzięczni władzom miasta za przychylenie się do naszego postulatu. Aspekt finansowy wprowadzenia karty jest ważny, ale ważniejszy jest fakt symbolicznego uhonorowania krwiodawców – mówi Zdzisław Englot, prezes Klubu HDK działającego przy Komendzie Powiatowej Policji w Ciechanowie.

W Ciechanowie istnieje 8 klubów HDK. Ilu krwiodawców wyrobi karty uprawniające do darmowego parkowania, w tej chwili trudno przewidzieć. Być może będzie ich kilkunastu, a może kilkudziesięciu. Więcej na ten temat będzie można powiedzieć za kilka tygodni.

Zdzisław Englot chciałby, aby w niedalekiej przyszłości kartę mogli otrzymywać także krwiodawcy, którzy należą do klubów HDK działających w pozostałych gminach powiatu ciechanowskiego. Są 4 takie kluby. W Glinojecku, Opinogórze i Gołyminie.

Obecnie SPP w Ciechanowie obejmuje obszar 15 ulic. 1 stycznia 2020 r. zostały bowiem włączone do niej kolejne dwie ulice: Sierakowskiego i Powstańców Wielkopolskich. SPP rozszerzono na wniosek mieszkających przy tych ulicach ciechanowian. W uzasadnieniu uchwały podjętej przez radę miejską można przeczytać, że rozszerzenie SPP ma na celu zwiększenie rotacji samochodów parkujących przy wspomnianych ulicach, a tym samym spowoduje większą dostępność miejsc parkingowych.

Chodzi głównie o auta należące do osób pracujących w Specjalistycznym Szpitalu Wojewódzkim i innych instytucjach znajdujących się na terenie SPP. Pozostawiają one swe pojazdy wzdłuż Sierakowskiego i Powstańców Wielkopolskich nawet na kilkanaście godzin, blokując tym samym miejsce innym kierowcom.

Za parkowanie na obszarze strefy trzeba płacić od poniedziałku do piątku w godzinach 9.00 – 16.00.

Poza granicami SPP nadal pozostaje duży parking (na 60 miejsc postojowych) wybudowany kilka tygodni temu na terenie znajdującej się na osiedlu Powstańców Wielkopolskich dawnej Kolumny Transportu Sanitarnego.

KK

eprasa.pl ee0639aae2

Stypendyści premiera

Jakub ponownie wyróżniony

W tym roku szkolnym, podobnie jak w zeszłym, w ciechanowskim Zespole Szkół nr 3 im. Stanisława Staszica, prestiżowe stypendium Prezesa Rady Ministrów zdobył Jakub Chmielewski.

– To, że po raz drugi z rzędu otrzymałem stypendium, jest dla mnie dużym wyróżnieniem. Zarówno na pierwsze jak i drugie, musiałem solidnie zapracować. Bo nie byłem jedyną osoba, która chciała je otrzymać. Obydwa mnie ucieszyły, ale odrobinę więcej satysfakcji sprawiło mi to pierwsze. Bo wtedy wszystko dla mnie było czymś zupełnie nowym. Za drugim razem już wiedziałem, jak smakuje ta nagroda, jak wygląda uroczystość wręczenia dyplomów o przyznaniu stypendiów – tłumaczy stypendysta.

19-latek jest uczniem czwartej klasy Technikum Mechatronicznego.

Ponieważ termin „mechatronika" jest pojęciem stosunkowo nowym, na początek kilka zdań na jego temat. Jest to dziedzina inżynierii, która stanowi połączenie inżynierii mechanicznej, elektrycznej i komputerowej z automatyką i robotyką. Jej istotą jest projektowanie i wytwarzanie nowoczesnych urządzeń, które sterują innymi urządzeniami.

Jakub mieszka w Pomorzu (gm. Opinogóra), gdzie rodzice prowadzą gospodarstwo rolne. Jest absolwentem ciechanowskich placówek oświatowych: Szkoły Podstawowej nr 3 i Gimnazjum nr 2. Bardzo dobrze wspomina obydwie szkoły. Ze sporą grupą kolegów i koleżanek z tych szkół nadal utrzymuje kontakt.

– W szkole podstawowej nie zastanawiałem się, czy lepsze dla mnie będzie liceum, czy technikum. Dopiero w gimnazjum zacząłem nad tym się zastanawiać. I doszedłem do wniosku, że lepszym wyborem będzie technikum. Zacząłem szukać kierunku, który odpowiadałby moim zainteresowaniom. A od wczesnego dzieciństwa interesuję się elektroniką i mechanikę. Zainteresowanie tymi dziedzinami wiedzy zaszczepił we mnie tata. A mechatronika jest jakby połączeniem tych dwóch dziedzin. Dlatego, gdy tylko dowiedziałem się od swoich gimnazjalnych nauczycieli, że w „Staszicu" jest taki kierunek, nie wahałem się ani chwili. Bo mechatronika nie tylko mnie interesuje, ale też uważam ją za dziedzinę przyszłościową. Myślę, że po jej ukończeniu nie będę miał problemów ze znalezieniem pracy. Z moich obserwacji wynika bowiem, że pracodawcy poszukują fachowców po tym kierunku – mówi stypendysta.

W technikum najbardziej lubi przedmioty zawodowe związane z elektroniką. Ale nie ma przedmiotów, których nie lubi.

Za pieniądze ze stypendium (3.000 zł) zamierza kupić – podobnie jak rok wcześniej – specjalistyczny sprzęt mechatroniczny.

Interesuje się krótkofalarstwem (to hobby również zaszczepił w nim tata).

Po ukończeniu szkoły średniej zamierza studiować na politechnice.

– Najchętniej na Politechnice Warszawskiej. Ale czy na nią się dostanę, będzie zależało od wyników matury. Dlatego teraz dla mnie najważniejszy jest właśnie ten egzamin. Chciałbym zdać go jak najlepiej – zwierza się Kuba.

Po studiach będzie szukał pracy związanej z zawodem mechatronika.

– Cieszę się, że praca nie będzie mnie męczyła, ponieważ będę robił to, co naprawdę lubię – mówi stypendysta.

Nie zamierza wyjeżdżać za granicę. Chętnie mieszkałby i pracował w rodzinnych stronach. Ale – jak podkreśla – jeśli zajdzie taka trzeba, wyjedzie z opinogórskiej gminy, z ciechanowskiego powiatu.

– Jakub nadal jest zdecydowanie najlepszym uczniem w klasie. Po zdobyciu przed rokiem po raz pierwszy stypendium premiera, pozostał tym samym człowiekiem, którym był wcześniej. Woda sodowa nie uderzyła mu do głowy. To dobrze o nim świadczy. Uważam, że trafił z wyborem kierunku kształcenia. Jest bardzo koleżeński i lubiany. Pomaga nauczycielom w prowadzeniu zajęć. Czasami nawet zastępuje ich w prowadzeniu pokazów i ćwiczeń. Udziela się w życiu klasy. Chętnie bierze udział w konkursach organizowanych z przedmiotów zawodowych. Ma wzorowe zachowanie – mówi o stypendyście Dariusz Kołakowski, jego wychowawca i jednocześnie nauczyciel przedmiotów zawodowych.

KRZYSZTOF KOWALSKI

Płońsk

Natalia czyli wzór do naśladowania

W I Liceum Ogólnokształcącym im. Henryka Sienkiewicza w Płońsku stypendium premiera otrzymuje Natalia Sękowska z klasy II 2A1 ze średnią 5,36.

– Moim ulubionym przedmiotem jest fizyka, choć w gimnazjum najłatwiej przychodziło mi przyswajanie wiedzy z matematyki. Zawsze od małego interesowało mnie, jak wygląda świat. Mama zabierała mnie do planetarium, a fizyka w dużej mierze pozwala się dowiadywać, czym to wszystko jest spowodowane. Średnio potrzebuję maksymalnie dwóch godzin, by być dobrze przygotowaną do zajęć. Wychodzę z założenia, że bardzo ważna jest koncentracja podczas lekcji, ponieważ właśnie podczas tych 45 minut z danego przedmiotu można się dużo nauczyć, by później mieć więcej czasu wolnego w domu. Bardzo ważne jest też, by nie zostawiać wszystkiego na ostatnią chwilę – mówi Natalia Sękowska.

Fot. Paw

W jej przypadku „czerwony pasek" to standard. Mogłaby z nich stworzyć kolekcję, ponieważ nie zdarzyło się jej jeszcze od pierwszej klasy podstawowej, by zakończyła rok szkolny bez „paskowego" wyróżnienia. Wcześniej zdolna uczennica chodziła do Szkoły Podstawowej nr 1 i gimnazjum w Zespole Szkół Ogólnokształcących w Płońsku. Wyznaje zasadę, że zawsze każdemu może przytrafić się potknięcie, ale trzeba z niego wyciągnąć wnioski.

– Podczas matury, choć mam do niej jeszcze rok, to wiem, że zdawać będę matematykę i fizykę na poziomie rozszerzonym, jęz. polski na poziomie podstawowym i w planach mam również rozszerzenie jęz. angielskiego i niemieckiego. Moim marzeniem są studia na Politechnice albo tej w Warszawie, albo we Wrocławiu i kierunek związany z architekturą – przyznaje Natalia.

Jej najbliższym celem jest zdanie prawa jazdy. W wolnych chwilach bardzo lubi fotografować, czytać i jeździć konno. W niedalekiej przyszłości chciałaby również podróżować. Jednym z wymarzonych miejsc jest m.in. Islandia.

Paw

Fot. K. Kowalski

Przedstawiciele fundacji „Radość" gotowi do wydawania paczek

Gmina Ojrzeń

„Noworoczna Pomoc Sąsiedzka"

Prawie 150 paczek rozdało Stowarzyszenie Rozwoju Obszarów Wiejskich Ojrzeń dzieciom z kilkudziesięciu rodzin w ramach – prowadzonej od 5 lat - akcji pod nazwą „Noworoczna Pomoc Sąsiedzka".

W pierwszej kolejności wsparcia udzielono rodzinom wielodzietnym i matkom samotnie wychowującym dzieci, przede wszystkim mieszkańcom gminy Ojrzeń, ale też rodzinom z Gruduska, Ciechanowa i Przasnysza.

W paczkach znajdowały się: zabawki, słodycze, przybory szkolne, odzież i artykuły potrzebne do utrzymania higieny osobistej. Prezenty ufundowała Chrześcijańska Fundacja „Radość" związana z Pierwszym Zborem Kościoła Chrześcijan Baptystów w Warszawie.

Uroczyste spotkanie, podczas którego wręczono paczki, odbyło się kilka dni temu w centrum konferencyjnym w Kałkach.

Wzięły w nim udział nie tylko obdarowane dzieci i ich rodzice lub dziadkowie, ale też inni zaproszeni goście m.in. poseł Jacek Ozdoba, starosta ciechanowski Joanna Potocka-Rak i wicestarosta Stanisław Kęsik.

Darczyńców reprezentowali: pastor Marek Budziński z Pierwszego Zboru Kościoła Chrześcijan Baptystów i Henryk Posiadały, prezes Chrześcijańskiej Fundacji „Radość".

Duchowny podkreślił, że paczki są wyrazem miłości. Bo – jak można przeczytać w Biblii – „Kto twierdzi, że kocha Boga, a jednocześnie nienawidzi swojego brata, kłamie. Bo kto nie kocha brata, którego widzi, nie może kochać Boga, którego nigdy nie zobaczy".

W części artystycznej imprezy można było posłuchać kilku piosenek, a w części kulinarnej zjeść dobre ciastko i napić się herbaty.

Marlena Szczepańska, prezes organizującego spotkanie stowarzyszenia, poinformowała nas, że fundacja „Radość" sfinansuje także – zaplanowany na drugą połowę lutego 2020 r. – tygodniowy wyjazd do Kościeliska 45-osobowej grupy dzieci pochodzących z naszego regionu.

Stowarzyszenie będzie musiało jedynie pokryć dowiezienie dzieci w góry i późniejsze ich rozwiezienie do domów.

– Liczymy na znalezienie sponsorów – mówi Beata Kurek ze Stowarzyszenia Rozwoju Obszarów Wiejskich Ojrzeń.

KK

eprasa.pl ee0639aae2

Rozbudowa siedziby PCKiS w Ciechanowie

Wizualizacja już jest

Tak ma wyglądać rozbudowana siedziba PCKiS

Ilustracja: SP w Ciechanowie

Jak już informowaliśmy, siedziba Powiatowego Centrum Kultury i Sztuki w Ciechanowie zostanie rozbudowana i wyremontowana. W tym tygodniu starostwo powiatowe upubliczniło wizualizację planowanej rozbudowy i zagospodarowania terenu wokół wybudowanego przed prawie 60 laty obiektu.

W ramach modernizacji budynku zostanie m.in. wyremontowana stara sala kinowa (na 150 miejsc), przebudowana obecna sala widowiskowa i wybudowany amfiteatr (na 150–200 miejsc).

W tym roku ma zostać opracowana dokumentacja techniczno-kosztorysowa inwestycji. Na jej wykonanie władze powiatu ciechanowskiego zarezerwowały w swoim budżecie 100 tys. zł. Prace budowlane – jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem – rozpoczną się wiosną 2021 r.

Unowocześnienie siedziby PCKiS będzie kosztowało ok. 8–12 mln zł.

Pieniądze potrzebne na ten cel starostwo chce pozyskać z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Instytutu Sztuki Filmowej oraz innych źródeł zewnętrznych.

Ponieważ inwestycja jest dość kosztowna, zostanie podzielona na kilka etapów.

Więcej obrazów przedstawiających wizualizację budowli można obejrzeć na stronie internetowej „TC”. **KK**

Po nitce do kłębka

Kradli w czterech powiatach

Żuromińscy policjanci wpadli na trop przestępczego duetu dzięki poszkodowanemu z Nadratowa. Mieszkańcy powiatu działdowskiego przetrzymywali łupy w pomieszczeniu gospodarczym.

W sobotę 4 stycznia br. mieszkaniec miejscowości Nadratowo (gm. Żuromin) poinformował żuromińskich funkcjonariuszy, że z terenu jego posesji skradziono sprężarkę i kosę spalinową. Straty oszacował na tysiąc złotych. Ostatni raz właściciel widział swoje sprzęty dwa dni wcześniej, dlatego nie był w stanie sprecyzować dokładnie, kiedy zniknęły. Na szczęście zwrócił uwagę na obcy samochód kręcący się po okolicy w ostatnim czasie. A to tak go zaintrygowało, że zapamiętał nawet numery rejestracyjne.

Policjanci z wydziału kryminalnego żuromińskiej komendy szybko ustalili, kto jest posiadaczem auta i w toku czynności śledczych odwiedzili dwóch braci w wieku 22 i 27 lat zamieszkałych w gminie Płośnica. W pomieszczeniu gospodarczym ulokowanym na ich posesji znaleźli skradzione sprzęty, które pochodziły z najprawdopodobniej 13 nierozwiązanych dotąd przestępstw z terenu powiatów: mławskiego (1), żuromińskiego (6), rypińskiego (3) i brodnickiego (3). W pomieszczeniu znajdowały się akumulatory oraz elektronarzędzia i narzędzia gospodarskie. Cały zgromadzony przez nich sprzęt został wyceniony na ok. 25 tys. zł.

– Mienie odzyskane podczas czynności procesowych jest obecnie rozpoznawane przez osoby, które padły ofiarą przestępstw, a następnie odbierane – informuje mł. asp. Tomasz Łopiński, rzecznik prasowy KPP w Żurominie.

Sprawcom postawiono dwa zarzuty w warunkach recydywy. Jeden z braci był wcześniej karany za podobne przestępstwa. Panowie usłyszeli zarzut z art. 279 par. 1 oraz art. 278 par. 1 kk, czyli kradzież i kradzież z włamaniem. Przyznali się do zarzucanych im czynów. O ich dalszych losach zadecyduje sąd. **kuj**

Uczciwy pułtuszczanin oddał znalezione pieniądze

Około 15 tys. zł wróciło do właściciela

28-letni mieszkaniec Pułtuska 7 stycznia 2020 r.przyniósł do pułtuskiej komendy znalezione banknoty. Poprosił o pomoc w odszukaniu ich właściciela i zwrócenie mu pieniędzy. Jeszcze tego samego dnia niebagatelna zguba trafiła do rąk osoby, która martwiła się stratą.

Pułtuszczanin wracał z Warszawy. Na parkingu, w rejonie jednej z restauracji, zauważył pieniądze w dwóch plikach zebranych gumką. Zaniepokojony losem osoby, która je utraciła, bez chwili wahania przywiózł je do komendy policji.

Po przeliczeniu okazało się, że pułtuszczanin znalazł 14.700 zł. Dzięki załączonej w koszulce fakturze policjanci ustalili dane właściciela firmy, który osobiście zna poszkodowanego.

Następnie skontaktowali się ze wskazanym mężczyzną. 53-letni mieszkaniec Piastowa opisał dokładnie czas i sytuację, w jakiej zgubił pieniądze, wymienił nominały i łączną kwotę. Jeszcze tego samego dnia stawił się w pułtuskiej komendzie policji i odebrał banknoty.

– Dziękujemy mieszkańcowi Pułtuska za uczciwość i obywatelską postawę, która niewątpliwie zasługuje na duże uznanie i jest godna naśladowania – powiedziała podkom. Milena Kopczyńska, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Pułtusku. **IK**

Uciekał przed policją

W piątek 27 grudnia 2019 r. wieczorem dyżurny płońskiej komendy skierował patrol ruchu drogowego na krajową 7, gdzie w kierunku Warszawy osobowym fordem miał jechać mężczyzna nie posiadający prawa jazdy. Gdy tylko policjanci zauważyli ten pojazd, pojechali za nim, by zatrzymać go do kontroli.

Kierujący pojazdem mężczyzna nie zwracał uwagi na sygnały dawane przez policjantów do zatrzymania się. Zdecydowanie przyspieszył, włączył żółte światła błyskowe na umieszczonej na dachu pojazdu belce i pędził dalej w kierunku Warszawy. Gdy radiowóz zrównał się z fordem, kierowca skręcił w lokalną drogę, by po jakimś czasie znów wyjechać na krajówkę, nie stosując się przy tym na skrzyżowaniu do czerwonego światła wskazanego przez sygnalizator. W pewnym momencie na łuku drogi, gdy radiowóz zrównał się z fordem, kierowca zjechał na lewo i uderzył w ścigające go policyjne auto, a następnie, tracąc panowanie nad pojazdem, odbił w prawo i uderzył w bariery energochłonne. Nikt w tym zdarzeniu nie odniósł obrażeń.

– Jak się okazało, kierowcą forda był 27-latek z pow. sandomierskiego. Mężczyzna nie dość, że nie posiadał prawa jazdy, to miał sądowy zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych. W policyjnych bazach danych figurował również jako poszukiwany przez sąd do odbycia kary 50 dni pozbawienia wolności – poinformowała Kinga Drężek-Zmysłowska z KPP w Płońsku.

Zatrzymany 27-latek usłyszał zarzut niestosowania się do wyroku sądu i niezatrzymania się do kontroli drogowej. Grozi mu do 5 lat pozbawienia wolności. Wkrótce odpowie też za spowodowanie kolizji drogowej, niestosowanie się do wskazań sygnalizacji świetlnej i używanie żółtych świateł błyskowych. Mężczyzna trafił już do aresztu. **Paw**

Redakcja Tygodnika Ciechanowskiego

zaprasza swoich czytelników do konkursu

z nagrodami ufundowanymi przez firmę kosmetyczną

FARMASI

Co tydzień przygotujemy krótkie poradniki dotyczące pielęgnacji i urody oraz kolejne pytania. W każdym tygodniu spośród poprawnych zgłoszeń rozlosujemy 3 zwycięzców, do których powędrują specjalne zestawy kosmetyków. Zapraszamy do udziału w zabawie!

W czasie karnawału chętniej korzystamy z kosmetyków, które błyszczą, skrzą się i rozświetlają naszą cerę i ciało.

W kategorii makijaż mamy wiele produktów, które pozwolą na odrobinę szaleństwa w makijażu wieczorowym. Zacznijmy od eyelinerów. Dostępne są zarówno kolory brokatowe jak i metaliczne. Odpowiednio dobrane „podbiją” kolor naszej tęczówki, sprawiając, że oko będzie bardziej wyraziste. Mniej wprawionych w używaniu tego typu produktu zachęcam do kilku testów przed wykonaniem makijażu wyjściowego. Tu wprawę zdobywa się z każdą próbą, ręka nabiera pewności i kreska jest bardziej płynna. Dobrą metodą będzie punktowe nanoszenie eyelinera, a następnie połączenie ze sobą kropek – to prosta metoda dla początkujących.

Alternatywą mogą być połyskliwe pigmenty. Nakłada się je jak cień, a można je nakładać na czysta powiekę, jak i na cienie- by podbić ich efekt. Z powodzeniem utrzymają się na ustach, naniesione na pomadkę lub błyszczyk. Pigmenty sprawdzają się również jako uzupełnienie koloru lakieru do paznokci. Cerę rozjaśni rozświetlacz. Najłatwiej nanieść pudrowe, dostępna jest cała gama kolorystyczna, od jasnych , koniakowych, poprzez róże i brązy. Nieco wprawy wymagają rozświetlacze do naniesienia „na mokro”, za to dłużej utrzymają się podczas karnawałowych szaleństw.

Pamiętajmy o równowadze pomiędzy twarzą a szyją i dekoltem. Tak dobierzmy bronzery do ciała, by niewidzialna była różnica kolorów twarzy i reszty naszego ciała. Jeśli mamy odkryte ramiona- również warto zastosować kosmetyki brązujące. Świetnym rozwiązaniem będzie suchy olejek, który rozświetli naszą skórę i doda jej blasku.

Na koniec pamiętajmy, że wykończeniem makijażu oka jest tusz do rzęs. Zadbajmy o pogrubienie i podkręcenie rzęs, a powłóczystym spojrzeniem oczarujemy wszystkich dookoła. Udanych zabaw w okresie karnawału, bądźmy piękne i szczęśliwe

Pytanie konkursowe:

Kosmetyki pudrowe dostępne w Farmasi poddajemy procesowi wypalania w piecu, jak to wpływa na jakość kosmetyków:

a. Kosmetyki są trwalsze, odporne na wysokie temperatury i wysoką wilgotność powietrza.
b. Kosmetyki są bardziej aksamitne, lepiej się łączą i ze sobą i ze skórą.

Aby **wziąć udział w konkursie** należy przesłać do nas prawidłową odpowiedź. Zgłoszenie powinno zawierać również imię i nazwisko oraz telefon kontaktowy. Na odpowiedzi czekamy do 17 stycznia pod adresem **sekretariat@tc.ciechanow.com** lub **Tygodnik Ciechanowski, ul. Ściegiennego 2, 06 – 400 Ciechanów.**

Rozwiązanie konkursu z nr. 1
Prawidłowa odpowiedź: a) Optyczne wydłużenie i zwężenia nosa
Nagrody otrzymują: Aleksandra Olszewska, Ilona Jaguszewska oraz Agata Sosnowska
Po odbiór nagród zapraszamy do redakcji Tygodnika Ciechanowskiego.

eprasa.pl ee0639aae2

Sezon studniówkowy w powiecie przasnyskim oficjalnie otwarty

Studniówka w LO KEN

W sobotę 4 stycznia br. uroczystym balem maturzystów z Liceum Ogólnokształcącego im. Komisji Edukacji Narodowej w Przasnyszu zainaugurowano studniówkowy sezon w powiecie przasnyskim. Tym razem do tradycyjnego poloneza przystąpiło 5 klas.

Pierwszy studniówkowy taniec budził wiele emocji, ponieważ zawierał trudne elementy choreografii, przygotowanej pod kierunkiem nauczyciela wychowania fizycznego Andrzeja Czaplickiego. Wszyscy abiturienci spisali się znakomicie, budząc wzruszenie zaproszonych gości. Mamy nadzieję, że równie tanecznym krokiem „Kenijczycy" przystąpią do matury i zdadzą ją śpiewająco. Tradycyjnie studniówkowy bal otworzył dyrektor liceum Radosław Waleszczak.

– Spotykamy się na balu wieńczącym czas, który spędziliście na edukacyjnych zmaganiach w liceum. Gdy zaczynaliście naukę w KEN-ie, byliście jeszcze „młodszą młodzieżą", dziś stoicie tu jako ludzie dorośli. Wiem, że od studniówki zaczynacie odliczać dni do matury. Domyślam się, że część z Was postanowiła zabezpieczyć się przed ewentualnymi problemami na egzaminie. Na pewno dziś na sali będzie wiele czerwonych dodatków do strojów, które od lat przynoszą maturzystom szczęście. Rzeczy takie potraktujmy wszakże z przymrużeniem oka, bo najlepiej liczyć na własną wiedzę i zdobyte umiejętności. Jako dyrektor ufam, że zarówno z pomocą studniówkowej magii, jak i bez niej, spotkamy się w tym składzie już po maturze i będę mógł Wam pogratulować odniesionego sukcesu. Studniówka to czas zabawy, to okazja, abyśmy spędzili razem beztroską i wesołą noc. To chyba taka pierwsza noc w życiu, kiedy uświadamiacie sobie, że nie jesteście już – mówiąc wprost – dziećmi. I nie chodzi tu o rzeczy powierzchowne, elementy zewnętrznego wyglądu: garnitury, suknie, fryzury. To poczucie, że dojrzeliście do tego, aby zmierzyć się ze światem i ze swoimi marzeniami. Nie mogę Wam obiecać, że będzie to łatwe, ale nie ma rzeczy niemożliwych, a o marzenia trzeba walczyć. Te zaś – podkreślić to pragnę raz jeszcze – trzeba spełniać, gdyż one same się nie spełniają! – podsumował dyrektor.

„Kenijczycy" w dorosłość wchodzą tanecznym krokiem

Nie zabrakło życzeń powodzenia na maturze oraz w dorosłym życiu, połamania piór, odwagi, która dodaje skrzydeł i prowadzi w wymarzonym kierunku. Kwiaty, serdeczności i życzenia popłynęły także od uczniów do nauczycieli, na których oczach maturzyści wchodzą teraz w dorosłość. Za umowne 100 dni przyjdzie im zdawać jeden z najważniejszych egzaminów w życiu – egzamin dojrzałości.

Tekst i fot.
MAŁGORZATA JABŁOŃSKA

Przasnyskie kolędowanie 2020 – śpiewajmy kolędy, ocalmy pastorałki

Pastorałki ożyły

Śpiewanie kolęd to jeden z najpiękniejszych zwyczajów w tradycji świąt Bożego Narodzenia. Kolędy są przepełnione ciepłem, dobrem i miłością, a pastorałki urzekają swoim pięknem i prostotą. Pamiętano o tym w Przasnyszu, gdzie w przeglądzie świątecznych pieśni wzięły udział chóry z powiatu przasnyskiego, ciechanowskiego i makowskiego.

Koncert finałowy przasnyskiego kolędowania odbył się 5 stycznia 2020 r. w parafii św. Wojciecha w Przasnyszu.

W środowisku Miejskiego Chóru Męskiego zrodził się pomysł, aby doprowadzić do zorganizowania w Przasnyszu przeglądu kolęd i pastorałek. Zamysłem organizatorów, oprócz ubogacenia przeżywania okresu Bożego Narodzenia, jest przywrócenie w pamięci mieszkańców uroku i prostoty pastorałek, które rzadko towarzyszą liturgii i są wykonywane sporadycznie, dlatego stopniowo zanikają w naszej pamięci. Stanowią one bardzo ważny i piękny element polskiej tradycji i religijności. Są więc godne pielęgnowania i zachowania dla kolejnych pokoleń. Dlatego każdy z uczestników festiwalu został zobowiązany do przygotowania dwóch powszechnie znanych kolęd i dwóch pastorałek.

Uczestnikami przasnyskiego kolędowania 2020 „Śpiewajmy kolędy, ocalmy pastorałki" były chóry, zespoły muzyczne i śpiewacze, funkcjonujące w miejscowościach północnego Mazowsza. Organizację wydarzenia zdecydował się wesprzeć i przyjąć na siebie obowiązki gospodarza proboszcz przasnyskiej fary ks. dr Andrzej Maciejewski. Propozycja zorganizowania przeglądu spotkała się z wręcz entuzjastycznym odzewem ze strony chórów, dlatego organizatorzy byli zmuszeni odmówić udziału części z nich. W przasnyskiej farze przed tłumami wzruszonej publiczności wystąpiły chóry z parafii: św. Floriana w Jednorożcu, św. Jana Kantego w Krasnosielcu, Matki Bożej Fatimskiej w Ciechanowie, św. Wojciecha w Przasnyszu oraz chór „Francesko" z parafii św. Franciszka z Asyżu w Ciechanowie i Miejski Chór Męski z Przasnysza.

Chór parafii św. Wojciecha w Przasnyszu

Miejski Chór Męski Przasnysz

Chór parafii św. Jana Kantego w Krasnosielcu

Chhór parafii św. Floriana w Jednorożcu

Festiwal nie tylko pozwolił nam dłużej cieszyć się magią świąt i wprowadził mieszkańców w coroczne, przasnyskie obchody Orszaku Trzech Króli, ale pozwolił również ocalić od zapomnienia najpiękniejsze polskie pastorałki. Większość pieśni była śpiewana a cappella, niektóre wykonano po łacinie.

Organizatorami finałowego koncertu wieńczącego przasnyski przegląd kolęd i pastorałek był burmistrz Łukasz Chrostowski oraz prężnie działający Miejski Chór Męski.

MAŁGORZATA JABŁOŃSKA

eprasa.pl ee0639aae2

FOT. UG OBRYTE

Czesława Pietrzak w gronie rodziny i gości

Stulatka z gminy Obryte

Czesława Pietrzak, mieszkanka Zambsk Kościelnych w gminie Obryte (powiat pułtuski) świętowała 19 grudnia 2019 r. swoje setne urodziny. Z tej okazji odwiedzili ją przedstawiciele samorządu gminy oraz instytucji, w tym Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego.

Zdrowia, pomyślności i radości każdego dnia w otoczeniu rodziny życzył jubilatce wójt gminy Obryte Sebastian Mroczkowski, któremu towarzyszyli: Krzysztof Oleksa, przewodniczący Rady Gminy Obryte i Sławomir Skóra, zastępca kierownika Urzędu Stanu Cywilnego w Obrytem.

Stulatkę odwiedził również Robert Kochański, kierownik Delegatury Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w Ciechanowie. Odczytał list gratulacyjny od premiera RP Mateusza Morawieckiego, złożył życzenia w imieniu swoim oraz wojewody mazowieckiego. Życzenia Czesławie Pietrzak złożyła także Iwona Wyszyńska, kierownik Placówki Terenowej Kasy Rolniczej Ubezpieczenia Społecznego w Wyszkowie.

Goście wręczyli jubilatce listy gratulacyjne, kwiaty oraz upominek.

Stuletnia Czesława Pietrzak mieszka razem z córką i cieszy się dobrym zdrowiem. Podczas uroczystości, w której wzięła udział jej rodzina, opowiedziała nieco o sobie. Urodziła 7 dzieci. Doczekała się 17 wnuków, 24 prawnuków oraz 3 praprawnuków. Zajmowała się dziećmi i domem oraz gospodarstwem. Jej mąż pracował jako stolarz-cieśla, wykonywał m.in. meble dla kościołów. Był znany lokalnej społeczności. Zmarł w wieku 93 lat.

Do życzeń dla szacownej jubilatki z gminy Obryte dołącza się redakcja „TC".

IK

Pułtusk

Skarga w czołówce rankingu IT-Szkoła

Liceum Ogólnokształcące im. Piotra Skargi w Pułtusku uplasowało się w minionym roku na 6. miejscu w ogólnopolskim rankingu IT-Szkoła. Rywalizowało z ponad 700 szkołami z różnych regionów kraju. Wyróżnienie dla liceum odebrał Rafał Chmielewski, nauczyciel informatyki.

To nie pierwszy sukces Skargi w rankingu IT-Szkoła. W 2018 r. pułtuskie liceum znalazło się na 1. miejscu wśród 143 szkół województwa mazowieckiego. W zestawieniu ogólnopolskim zajęło 3. miejsce. W 2019 r. utrzymało się w czołówce.

IT-Szkoła to internetowy, otwarty program przeduniwersyteckich studiów e-learningowych w zakresie teorii oraz zastosowań technologii informacyjno-komunikacyjnych (ICT), skierowany do uczniów szkół ponadgimnazjalnych. Miał on na celu „podwyższenie ich kompetencji informacyjno-komunikacyjnych", niezbędnych do studiowania oraz „wyłonienie poprzez prowadzony w projekcie ranking online najbardziej aktywnych w działaniach na rzecz rozwoju społeczeństwa informacyjnego polskich szkół ponadgimnazjalnych".

Program IT-Szkoła składał się m.in. z kursów, wykładów i konkursów, które powstały w oparciu o podstawy programowe dla przedmiotu informatyka w liceum ogólnokształcącym oraz na bazie prognoz, raportów i badań przygotowywanych i prowadzonych przez czołowe międzynarodowe i polskie ośrodki informacyjno-badawcze w zakresie tworzenia i zastosowań technologii informacyjno-komunikacyjnych. Tematyka kursów czy wykładów była aktualizowana.

FOT. LO IM. P. SKARGI W PUŁTUSKU

Rafał Chmielewski z wyróżnieniem- statuetką dla LO im. P. Skargi

Udział licealistów w programie koordynował Rafał Chmielewski, nauczyciel informatyki. W zajęciach uczestniczyli głównie uczniowie klasy o profilu politechnicznym z rozszerzonym programem informatyki.

- Warsztaty IT-Szkoła obejmują między innymi takie zagadnienia jak: algorytmika i programowanie, bazy danych, multimedia, grafika i technologie internetowe, sieci komputerowe oraz tendencje rozwoju informatyki. W programie są uwzględniane najważniejsze aktualne oraz przyszłe trendy rozwojowe w informatyce, takie jak bezpieczeństwo systemów informatycznych, przetwarzanie i analiza danych masowych, przetwarzanie w chmurze, czy technologie mobilne – wylicza Rafał Chmielewski.

Ranking szkół ponadgimnazjalnych IT-Szkoła został sporządzony online na podstawie pomiaru aktywności udziału uczniów, nauczycieli oraz szkół ponadgimnazjalnych.

IK

Dzielni strażacy z OSP Kuczbork

Nagrodzeni za niesienie pomocy

Tytułem Strażaka Miesiąca Października 2019 r. uhonorowano Łukasza Sikorskiego za bezzwłoczną pomoc 70-letniemu mężczyźnie, który upadł na przystanku. Dwaj koledzy odważnego strażaka również zostali wyróżnieni, za prezentowanie prawidłowej postawy.

FOT. BIURO PRASOWE UMWM

Od lewej: Bartłomiej Sikorski, Łukasz Sikorski oraz Daniel Czapliński podczas wizyty w UMWM

O czynie trzech młodych ludzi z gminy Kuczbork (powiat żuromiński) pisaliśmy na naszych łamach. Druhowie Łukasz i Bartłomiej Sikorscy oraz Daniel Czapliński wspólnie ratowali życie mężczyźnie, który upadł i stracił przytomność.

? Jechałem do pracy, gdy usłyszałem nawoływanie koleżanki: „Łukasz, Łukasz, przyjedź tu szybko!". Najpierw poczułem przypływ adrenaliny, a później zaczęłam działać według schematu. Dzieciaków na przystanku było pełno. Otoczyli mężczyznę, który leżał na ziemi – relacjonował nam Łukasz Sikorski wydarzenia z 3 października 2019 roku, które miały miejsce w Kuczborku.

Kiedy dzielny strażak przeprowadzał czynności z zakresu pierwszej pomocy, do akcji włączyli się, wezwani na miejsce syreną strażacką, kolega Daniel i brat Bartłomiej, którzy także należą do OSP Kuczbork.

Wszyscy trzej to skromni ludzie. Z wielkimi emocjami wypowiadali się na temat tego zdarzenia, ale jak podkreślali, w trakcie udzielania pierwszej pomocy byli ich całkowicie pozbawieni i działali metodycznie, pod presją czasu. Po tych wydarzeniach uważnie śledzili los reanimowanego przez nich 70-latka. Ich działania zostały docenione i to na szczeblu wojewódzkim.

Uroczystość wręczenia nagród druhom OSP w Kuczborku odbyła się we wtorek 7 stycznia br. w siedzibie Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego w Warszawie. Łukasz Sikorski za swoją postawę otrzymał tytuł „Strażaka Miesiąca Października 2019 r." Nagrodę wręczyła członek zarządu województwa mazowieckiego Janina Ewa Orzełowska. Podczas wręczenia tytułu obecny był też radny województwa Konrad Wojnarowski. Oprócz tego druh Łukasz otrzymał nominację do tytułu honorowego „Strażaka Roku 2019 Województwa Mazowieckiego".

– Strażacy to ludzie, którzy – bez względu na okoliczności – zawsze są czujni i gotowi, by w profesjonalny i skuteczny sposób ratować zdrowie, życie i dobytek innych ludzi. Zasługują tym samym na najwyższy szacunek i podziękowanie. Dlatego staramy się, co miesiąc, spośród strażaków ochotników wyłonić tego, który szczególnie wyróżnił się swoją postawą, zwłaszcza w sytuacji niewynikającej z jego obowiązków. Tak było i tym razem – mówiła podczas spotkania Janina Ewa Orzełowska.

Dzielnym strażakom w uroczystości towarzyszyli koledzy z jednostki oraz starosta żuromiński Jerzy Rzymowski, wójt gminy Kuczbork Jacek Grzybicki i komendant OSP w Kuczborku Marcin Stępka.

Kuj

Maków Maz.

Harcówka jak nowa

Uroczyste przecięcie wstęgi, symbolizujące otwarcie harcówki, już za nami. Makowscy harcerze mają teraz do dyspozycji duże, jasne pomieszczenia, nowocześnie i kompletnie wyposażoną kuchnię oraz łazienki, w tym przeznaczoną dla osób niepełnosprawnych. Od nowego roku zbiórki odbywają się w komfortowych warunkach.

Wcześniej budynek był w złym stanie technicznym, obawy budził zwłaszcza sufit. Z tego względu postanowiono wykonać konieczny remont, a na jego czas zbiórki odbywały się w tymczasowym miejscu – siłowni przy ul. Admirała Rickovera. – W końcu będziemy na swoim – cieszy się komendantka Hufca ZHP im. Szarych Szeregów hm. Małgorzata Kobylińska. – Jesteśmy bardzo zadowoleni, bo wszystko jest nowoczesne, przestronne i dostosowane do naszych potrzeb. Harcówka będzie służyła około osiemdziesięciorgu zuchom i harcerzom z Makowa Mazowieckiego i najbliższych okolic. Nasza radość jest tym większa, że nie spodziewaliśmy się tak wspaniałych efektów remontu. Nie mogliśmy się doczekać otwarcia, ale warto było wytrwać – stwierdza rozmówczyni.

Otwarcie harcówki miało miejsce w piątek 20 grudnia 2019 r. Uroczystość prowadzili: komendantka Hufca ZHP im. Szarych Szeregów hm. Małgorzata Kobylińska i Cezary Kołodziejski prezes Ochotniczej Straży Pożarnej w Makowie Mazowieckim. Prowadzący w imieniu własnym, harcerzy i druhów-strażaków podziękowali radnemu województwa mazowieckiego Mirosławowi Augustyniakowi i burmistrzowi Tadeuszowi Ciakowi oraz wszystkim zaangażowanym we wsparcie i realizację projektu modernizacji harcówki.

Głos zabrał radny Mirosław Augustyniak, podkreślając, że Maków to jego rodzinne miasto i zawsze będzie angażował się w sprawy mieszkańców. Burmistrz Tadeusz Ciak serdecznie dziękował wszystkim, którzy przyczynili się do wyremontowania budynku i dołożyli swoją „cegiełkę" do tego przedsięwzięcia. Budynek harcówki poświęcił dziekan dekanatu makowskiego – ks. kanonik Stanisław Dziekan.

Harcerze przygotowali również bogaty program artystyczny. Przy akompaniamencie gitar śpiewali kolędy i pieśni harcerskie.

– Nasze drzwi są otwarte dla każdego chętnego, serdecznie zapraszamy dzieci oraz młodzież szkół podstawowych i średnich do wstąpienia w nasze szeregi, szczególnie teraz, gdy mamy zapewnione doskonałe warunki spotkań. Zbiórki odbywają się w soboty o godzinie 10.00. Nasza działalność nie ogranicza się tylko do zbiórek, organizujemy dla zuchów i harcerzy wycieczki, biwaki i obozy letnie. Harcerze mają możliwość uczestniczenia w ciekawych zajęciach, rajdach, zlotach i zawodach sportowych. Bierzemy aktywny udział nie tylko w życiu Chorągwi Mazowieckiej. Ostatnio byliśmy na ogólnopolskim zlocie w Zakopanem, skąd przywieźliśmy Betlejemskie Światło Pokoju. W tej chwili przygotowujemy się do udziału w turnieju piłki nożnej „Rekiny Futbolu" w Mławie. Zależy nam, aby nasi harcerze i zuchy mieli możliwość wszechstronnego rozwoju i kształtowania charakteru. Starsi harcerze mogą uczestniczyć w ciekawych kursach organizowanych na terenie Chorągwi Mazowieckiej i zdobywać uprawnienia, np. wychowawców, kierowników wycieczek, ratowników ZHP – zachęca komendantka hufca.

Nowy obiekt to na pewno radość dla poszerzającej się rzeszy harcerzy. Teraz będą mogli w dobrych, wygodnych warunkach realizować swoje cele i pasje. Wszystkie inicjatywy i działania harcerskie są wspierane i koordynowane przez grono wykwalifikowanych instruktorów – wolontariuszy. Makowski hufiec to nie tylko grupa harcerzy, działających na terenie Makowa. Druga, ważna jego część, zlokalizowana jest w Krasnosielcu i liczy kolejnych kilkudziesięciu zuchów i harcerzy. Wszelkie informacje o działalności hufca można znaleźć na facebookowym profilu.

MAŁGORZATA JABŁOŃSKA

eprasa.pl ee0639aae2

W powiecie przasnyskim w 2019 r.

Styczeń

Pluskwy atakują przasnyskie osiedla

Z insektami od kilku lat walczą mieszkańcy oraz administratorzy budynków wielorodzinnych. Tylko w tym roku

lokalna spółdzielnia mieszkaniowa interweniowała ponad 70 razy w sprawie tych szkodników. Lokatorów mających nieprzyjemny problem z roku na rok przybywa. Ludzie nie mogą poradzić sobie z pasożytami. Kłopot mają głównie mieszkańcy osiedla Orlik, ale pluskwy zadomowiły się też na ul. Kaczej i nowym osiedlu Starzyńskiego.

TP nr 1

Będzie Miejsko-Powiatowy Dom Kultury w Przasnyszu

Nowe władze miasta i powiatu przasnyskiego chcą powołać do życia nową placówkę. Chodzi o dom kultury, który nie będzie już miejski, a miejsko-powiatowy. Zmieni się jego zarządzający i sam obiekt. Zarówno burmistrz Łukasz Chrostowski, jak i starosta Krzysztof Bieńkowski widzą potrzebę zmian i już rozmawiali w tej sprawie.

TP nr 1

Najmniej zarabia burmistrz Chorzel

Najwięcej zarabia wójt gminy Przasnysz Grażyna Wróblewska – co miesiąc 9970 zł. Najmniej burmistrz Chorzel, Beata Szczepankowska – 7800 zł. Takie są konsekwencje, gdy się ma większość przeciwników w radzie miejskiej. O prawie 2 tys. zł więcej (9660 zł) ma burmistrz Przasnysza Łukasz Chrostowski, który nie otrzymuje jeszcze dodatku stażowego.

TP nr 2

Luty

Politechnika przejmuje lotnisko

Po czterech latach rozmów prowadzonych przez byłego starostę Zenona Szczepankowskiego nowy już starosta przasnyski Krzysztof Bieńkowski i rektor Politechniki Warszawskiej prof. Jan Szmidt podpisali w ostatnim dniu stycznia akt notarialny, na mocy którego lotnisko w Sierakowie przeszło w ręce PW.

Nic już nie stoi na przeszkodzie powstaniu w Przasnyszu poligonu doświadczalno-wdrożeniowego Politechniki. Pod tą tajemniczą nazwą kryje się zaplecze badawcze dla naukowców, doktorantów i studentów, którzy będą tam prowadzić prace z zakresu nowych technologii dotyczących głównie lotnictwa i energetyki.

TP nr 6

Powiesił się kolejny nastolatek

W styczniu odebrała sobie życie 18-latka z Przasnysza. Wiszącą na sznurze w piwnicy w bloku na Zawodziu znalazł sąsiad. Na pomoc było już za późno. W zeszłym tygodniu życie odebrał sobie 16-latek z Jednorożca. Oboje byli uczniami Zespołu Szkół Powiatowych w Przasnyszu.

Dlaczego?

TP nr 10

Marzec

Łukasz chce stanąć na nogi

Mieszkający w Jednorożcu Łukasz Rumiński ma 35 lat, służy w jednostce wojskowej w Przasnyszu. W maju zeszłego roku, wracając z kursu oficerskiego, który miał mu otworzyć drogę do kolejnego awansu w armii, uległ poważnemu wypadkowi. Doznał złamania odcinka szyjnego kręgosłupa. Na szczęście przeżył, dziś wymaga długotrwałej rehabilitacji, ale ma szansę stanąć na nogi.

TP nr 12

Kwiecień

Burza piaskowa nad powiatem

Silny wiatr i burze piaskowe, przed którymi ostrzegali synoptycy, nad powiatem przasnyskim spowodowały wiele szkód. Tylko we wtorek (23 kwietnia), gdy zaczęło mocno wiać, strażacy wyjeżdżali na interwencje 17 razy zaledwie w kilka godzin. Zaczęło się w południe. Silne podmuchy wiatru, którego prędkość dochodziła do 85 km/h, zrywały dachy i łamały drzewa. Strażacy walczyli również z ogniem – zagrożony był las.

TP nr 18

Przasnyscy nauczyciele nie zdążyli

Nie da się ukryć rozżalenia w środowisku przasnyskich nauczycieli, z których ponad 90 proc. opowiedziała się za strajkiem w referendum przeprowadzonym w całym powiecie kilka tygodni temu. Jednak z uwagi na brak mediatora, akcję strajkową odwołano. Procedura na nowo ruszyła dwa tygodnie temu. Od nowa związkowcy weszli w spór zbiorowy z dyrektorami szkół żądając podwyżek, miały być przeprowadzane referenda.

TP nr 18

Maj

Kradli ser i masło z chorzelskiej mleczarni

Zorganizowana grupa przestępcza była na celowniku policjantów z pionu kryminalnego przasnyskiej komendy od kilku miesięcy. Zatrzymano sześciu mężczyzn, czterech z nich to pracownicy. Kradzieży wyrobów ze Spółdzielni Mleczarskiej „Mazowsze" w Chorzelach trudnili się od około dwóch lat. Mleczarnia straciła na tym procederze około 700 tys. zł. Sprawa jest rozwojowa i wszystko wskazuje na to, że zatrzymań będzie więcej.

TP nr 19

Dzień bez książki jest stracony

Joannie Maćkowskiej z Przasnysza łatwiej jest powiedzieć, czego nie czyta. Nie sięga po fantastykę i harlekiny, za to nawet po kilka razy wraca do tytułów filozoficznych, psychologicznych czy różnych powieści. Uwielbia klasykę, a jak jest zmęczona, czyta kryminały. Z wykształcenia jest ekonomistką. Przez większość swojego życia zawodowego związana była z miejscowym bankiem. Umysł ścisły nie przeszkodził jej jednak w rozwijaniu pasji czytelniczej.

TP nr 20

Czerwiec

Nie żyje 8-latek. Zginął pod kołami samochodu

Chłopiec wracał z mamą i bratem z imprezy z okazji Dnia Dziecka. Wszyscy jechali jeden za drugim na rowerach po ulicy w stronę Przasnysza. Kierująca citroenem berlingo 20-latka jechała w przeciwnym kierunku. Do wypadku doszło w Lesznie w rejonie skrzyżowania z drogą gminną.

TP nr 24

Tancerce podano pigułkę gwałtu?

Tancerka z zespołu Don Vasyla, która występowała na scenie podczas Dni Przasnysza twierdzi, że została wykorzystana seksualnie po koncercie w jednym z hoteli w okolicach Przasnysza, gdzie nocowali goście imprezy.

Kobieta zgłosiła się we wtorek na policję we Włocławku. Zawiadomienie o przestępstwie od razu wpłynęło do Prokuratury Rejonowej w Przasnyszu, a ta wszczęła śledztwo . Manager zespołu Marian Kowalewski wszystkiemu zaprzecza.

TP nr 26

Lipiec

Pobił dotkliwie dziadka

Bił dziadka pięściami po głowie oraz kopał gdzie popadło.... Spowodował ciężkie uszkodzenia głowy i ciała starszego mężczyzny. 21-letni wnuczek był pijany. Jest znany w Plewniku ze swej agresywności i brutalności. Już wcześniej miał założoną Niebieską Kartę.

– Obrażenia, których doznał 86-latek, zagrażają realnie jego życiu – informuje Prokuratura Okręgowa w Ostrołęce.

TP nr 27

Las płonie

Służby leśne oszacowały wartość strat na dziesiątki tysięcy złotych. W wyniku pożaru, do którego doszło we wtorek, 2 lipca koło Zarąb (gm. Chorzele), spaleniu uległo około 3,5 hektara poszycia leśnego w tym drewno składowane przy zrębie.

W gaszeniu pożaru uczestniczyło 26 wozów strażackich oraz samoloty Lasów Państwowych.

TP nr 28

Podrzucani pacjenci

Rodziny wymyślają różne sposoby, żeby pozbyć się chorych bliskich. Na przykład zgłasza dziesiątki dolegliwości, nagłe zasłabnięcia czy upadki. Wzywa karetkę. Syn, brat, teściowa… zostają zabrani do szpitala i poddani głębszej diagnostyce, bo odmówić przyjęcia często nie można. Gdy pacjenci mogą już wrócić do domu, okazuje się, że drzwi są dla nich zamknięte. Rodzina, aby pozbyć się „kłopotu", po prostu nie odbiera ich ze szpitala.

Pracownicy przasnyskiego szpitala opowiadają wstrząsające historie o kłótniach nad łóżkiem chorego, niewpuszczaniu go do domu, kiedy wraca nawet odwożony karetką w asyście policji i pracownika socjalnego.

TP nr 30

Grad zniszczył to, czego nie dokonała susza

Grad, który przeszedł nad trzema miejscowościami w gminie Krzynowłoga Mała, powiększył szkody, które wcześniej wyrządziła na tym terenie susza. Niektórzy rolnicy nie mają co zbierać.

W gminie jest ponad 40 sołectw, ale skutki burzy gradowej, która pojawiła się w poprzednią niedzielę wieczorem, najbardziej odczuło kilka, w tym zwłaszcza wsie Chmieleń Wielki i Chmielonek.

TP nr 31

Sierpień

W Przasnyszu chcą kształcić pilotów

Powiat przasnyski i Politechnika Warszawska czynią starania o utworzenie przy ZSP w Przasnyszu Technikum Lotniczego, kształcącego przyszłych techników, mechatroników, informatyków i teleinformatyków, którzy swoją przyszłość związą z lotnictwem. Absolwenci szkoły mogliby znaleźć zatrudnienie w służbach lotniczych, ale też w wojsku, policji, lotniczym pogotowiu ratunkowym czy straży granicznej. Mogliby też studiować i zdobywać kolejne licencje.

TP nr 33

Prywatne przedszkola żądają od miasta ponad 5 mln zł

W Przasnyszu funkcjonuje 11 niepublicznych przedszkoli, połowa z nich walczy w sądach o odszkodowania z powodu wypłaconych im wcześniej zaniżonych dotacji. Zapadają już pierwsze wyroki w sprawie zaległych, sięgających nawet kilkunastu lat wstecz przyznawanych środków. Dwa pierwsze są niekorzystne dla miasta. Samorząd złożył już apelacje, bo nie zgadza się z zarzutami i uważa je za bezzasadne.

TP nr 34

Wrzesień

Chupacabra w Chorzelach?

Od kilku miesięcy rolnicy z terenu gminy Chorzele skarżyli się, że ich zwierzęta domowe są nękane przez dzikie zwierzę lub zwierzęta. To (te?) potrafił(y) zagryźć nawet psa uwiązanego na łańcuchu w wiejskim obejściu. Poszkodowani rolnicy donoszą o stratach i wyjedzonych ciałach zwierząt lub ptactwa domowego.

W połowie września na popularnym kanale internetowym ukazał się krótki film na temat rzekomego potwora grasującego w tej gminie. Hasło jest proste: miasteczko na skraju Mazowsza zaatakowała CHUPACABRA! I wtedy na mieszkańców padł blady strach…

TP nr 39

Październik

Pieszo przez Bajkał

Artur Gorzelak i jego partnerka, przasnyszanka Judyta Skowrońska podjęli sportowe wyzwanie, jakim był udział w zimowym ultramaratonie na Syberii.

Maraton rozpoczął się w położonej 70 kilometrów od Irkucka turystycznej miejscowości Listwianka. Do przejścia było około 400 kilometrów. Trasę podzielono na etapy, po drodze znajdowały się gospody, w których podróżnicy mogli odpocząć i przenocować. Okazało się jednak, że zostawiono ich dosłownie na lodzie…

TP nr 40

Wspólne szycie przasnyskich seniorów dla amazonek

W sobotę (26 października) w Muzeum Historycznym w Przasnyszu zorganizowana będzie akcja szycia poduszek dla kobiet po mastektomii, czyli po operacyjnym usunięciu piersi. Inicjatywa ma być dla nich wsparciem w rehabilitacji. Jest to charytatywny projekt, w którym wezmą udział seniorzy.

TP nr 43

Listopad

Łuna nad miastem

W czwartek, 7 listopada, ok. godz. 1.00 w nocy do powiatowego stanowiska kierowania wpłynęła informacja o pożarze trzech drewnianych budynków znajdujących się na posesji w sąsiedztwie ulic Zabiej i Zduńskiej w Chorzelach.

Mieszkańcy miasta opowiadają, że pożar był tak ogromny, że cała okolica

była oświetlona, a nad miastem pojawiła się łuna.

TP nr 46

Pożegnanie dyrektora

Szpital w Przasnyszu to wielkie dzieło Jerzego Sadowskiego, który po 41 latach pracy odszedł na emeryturę.

TP nr 47

Policjanci z przasnyskiej komendy oskarżeni

Prokuratura Okręgowa w Ostrołęce skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko dwóm funkcjonariuszom Komendy Powiatowej Policji w Przasnyszu. Wydała również postanowienie o zawieszeniu ich w czynnościach służbowych.

Zarzuty wobec policjantów mają związek z przekroczeniem uprawnień.

TP mr 48

Grudzień

Miał być król, jest burmistrz

W zeszłym tygodniu przed wejściem do budynku Starostwa Powiatowego w Przasnyszu stanął pomnik, który budzi sporo emocji. Zaskoczeni są nie tylko przechodnie, ale też sami pracownicy urzędu, radni, dziennikarze, bo ni grzmiało, ni błyskało nagle pewnego dnia stanął wysoki postument, a na nim na sznurach spuszczono „jakąś" figurę z podniesioną ręką. Wszystko zafoliowano i czeka na oficjalne odsłonięcie.

Przasnyszanie dowiedzieli się, że pomnik upamiętnia Bronisława Matuszewskiego, który był burmistrzem miasta zaraz po I wojnie światowej.

Za czasów poprzedniego starosty Zenona Szczepankowskiego wybudowano Centrum Aktywizacji i Biznesu, miał przed nim stanąć pomnik, ale króla Kazimierza Wielkiego. Nowym władzom pomysł się chyba nie spodobał i postanowili zamienić króla na miejscowego burmistrza.

TP nr 49

Stworzyli dom pełen ciepła

W Małowidzu w gminie Jednorożec znajduje się dom nietuzinkowy. Przy wigilijnym stole zasiądzie tu 8 osób –

rodzice z sześciorgiem dzieci. Nie są jednak zwyczajną rodziną, ponieważ Dorota i Leszek Sędrowscy stanowią zawodową rodzinę zastępczą dla sześciorga podopiecznych. Chociaż nie łączą ich więzy krwi, panuje między nimi miłość i czują się najpełniejszą z rodzin.

TP nr 51-52

Zebrał żet

eprasa.pl ee0639aae2

FOT. ARCHIWUM

Katarzyna Napiórkowska z trenerami Grzegorzem Łuniewskim oraz Robertem Adamskim

Juniorzy z życiówkami

Do startów w hali powrócili lekkoatleci zrzeszeni w ciechanowskiej Mazovii Proactiv. Podczas ogólnopolskiego mityngu lekkoatletycznego w Toruniu, bieg na 60 m wygrał płońszczanin Sebastian Charzyński. Sprinter ustanowił nową życiówkę - 6.91 s.

Podopieczny Roberta Adamskiego w kategorii U 23 wygrał także bieg na dystansie 200 m z czasem 22.00 s. Trzecie miejsce z rezultatem 7.11 zajął junior Wiktor Mateńko.

W mieście Kopernika świetnie zaprezentowała się biegaczka KS Maków Biega Katarzyna Napiórkowska. 18-latka w świetnym stylu wygrała bieg na 1000 m. Czas 2:56,79 oznacza, że pochodząca z Rzewnia lekkoatletka została liderką list krajowych w swojej kategorii wiekowej. **erM**

Halowe granie akademii

Przerwa w rozgrywkach ligowych wcale nie oznacza wolnego dla młodych piłkarzy zrzeszonych w Akademii Piłkarskiej Ciechanów. Przez cały styczeń, w każdy weekend, trenerzy APC organizować będą turnieje halowe, na które zapraszane będą piłkarskie szkółki z całego Mazowsza. W ostatnią sobotę 13 stycznia w miejskiej hali sportowej odbył się turniej z udziałem 11-latków.

FOT. M. ŻÓŁTEK

Młodzi piłkarze APC na wiosnę zagrają w II lidze mazowieckiej

We wszystkich czterech turniejach weźmie udział łącznie 40 zespołów, co daje ok. 400 piłkarzy z Mazowsza. - Jest to dla nas spore wyzwanie logistyczne oraz czasochłonne. Zespoły, które potwierdziły już swoją obecność to m.in. Juventus Academy Warszawa, Victoria Sulejówek, FFA Warszawa, Legionovia Legionowo, czy Korona Ostrołęka - mówi Tomasz Pilitowski, trener i jeden z głównych organizatorów imprezy sportowej.

Premierowy turniej odbył się w ostatnią sobotę. 12 zespołów podzielonych zostało na dwie grupy eliminacyjne. Po kilkugodzinnej rywalizacji, meczach obfitujących w bramki i nietuzinkowe zagrania, najlepszym zespołem został Wicher Kobyłka, pokonując w finale Victorię Sulejówek.

Chłopcy urodzeni w 2009 r. to najstarszy rocznik trenujący w APN Ciechanów. Podopieczni Piotra Hermana mają za sobą udaną jesień piłkarską na boiskach trawiastych. Z kompletem zwycięstw zespół APN wywalczył awans do z II do I ligi COOZPN. Oznacza to, że wiosną ciechanowianie grać będą z najlepszymi szkółkami na Mazowszu.

- Generalnie te wszystkie miejsca w lidze, które zajmujemy nie są dla nas priorytetem. Mamy swój model szkolenia i model gry. Na tym się koncertujemy. Nie przekładamy wyniku ponad swój model gry. Wynik ma być efektem szkolenia i dobrej gry. Nie chcemy za wszelką cenę zdobywać tylko punktów, rezygnując z tego w jaki sposób mają na boisku zachowywać się nasi zawodnicy – mówi trener Herman.

Turniej piłkarskie z udziałem młodych piłkarzy APN odbywać się będą w każde styczniowe soboty. Ostatni turniej dla rocznika 2012 przewidziano na 2 lutego. **erM**

Rewanż Kontry w dogrywce

W Mławskiej Lidze Amatorów Koszykówki ruszyła druga runda fazy zasadniczej. Emocji nie zabrakło, najciekawszy mecz rozegrali zawodnicy z Działdowa i Przasnysza. Wszystko rozstrzygnęło się dopiero w dogrywce.

Po trzech kwartach w lepszych humorach znajdowali się działdowianie. Prowadzili 29:21, na dodatek w szeregach gości pojawiły się problemy z nadmiarem przewinień. Przasnyszanie musieli uważać, nie mogąc zbytnio angażować się w defensywie.

Mimo to koszykarze Kontry nie odpuścili. Prowadzeni przez kapitalnie dysponowanego Arkadiusza Stańczaka zaczęli odrabiać straty. Cel swój zrealizowali, minutę przed końcem na tablicy wyników pojawił się remis po 39. Trzeba przyznać, że w realizacji zadania pomogli konkurenci. W ostatnim fragmencie zdobyli zaledwie cztery oczka.

Remis oznaczał konieczność rozegrania dogrywki (pierwszej w bieżących rozgrywkach). Reprezentanci Novi nadal pudłowali, marnując m.in. aż osiemnaście rzutów osobistych. To musiało się zemścić. Przasnyszanie wyszli na prowadzenie, którego już nie oddali. Największy udział w triumfie miał zdecydowanie Arkadiusz Stańczak. Kapitan zespołu rzucił 17 punktów, zaliczył sześć zbiórek i cztery asysty. Jedenaście oczek zaliczył Zdzisław Zyskowski.

W pozostałych spotkaniach niespodzianek już nie było. Mława Basket dała się wyszumieć konkurentom z Nidzicy w pierwszej kwarcie (przegrywali nawet 13:21). Potem zabrali się do solidnej pracy, dzięki czemu wygrali 69:54. Osiemnaście oczek skompletował Łukasz Zakrzewski. Pięć „trójek" trafił Krzysztof Ćwik, a Bartosz Tyszka rozdał osiem asyst. Wśród pokonanych wyróżnił się zdobywca dwudziestu trzech punktów Paweł Wojciechowski.

Mistrz z Ciechanowa okazał się po raz drugi w sezonie lepszy od WML Squad. Lepsze warunki fizyczne ciechanowianie przełożyli na efektowną wygraną. Artur Dobrzyński i Adam Nałęcz zaliczyli w sumie aż 28 punktów. **GP**

VI kolejka (8.01): Mława Basket – NNI Nidzica 69:54, Novi Działdowo – Kontra Przasnysz 39:40 po dogrywce, WML Squad – MOSiR Ciechanów 36:60

TABELA

1. MOSiR Ciechanów	6	12	6	0	338:204
2. Basket Mława	6	10	4	2	335:310
3. Novi Działdowo	6	10	4	2	202:213
4. WML Squad Mława	6	8	2	4	257:264
5. Kontra Przasnysz	6	8	2	4	238:277
6. NNI Basket Nidzica	6	6	0	6	223:324

Trasą zimowego dziadka

Już po raz ósmy w leśniczówce w Kucharach Królewskich (gm. Sochocin) spotkali się uczestnicy Biegu Zimowego Dziadka. Organizatorem imprezy bez zmian pozostają: Klub Biegacza im. Piotra Sekowskiego w Płońsku oraz Nadleśnictwo Płońsk. W tegorocznych zmaganiach na trasie pojawiło się 120 biegaczy z Płońska, Ciechanowa, Warszawy, Płocka, czy Nasielska.

– W tym roku po raz kolejny pobiliśmy rekord frekwencji. Ponownie doceniliśmy najlepszego dziadka i babcię. Znów okazało się, że w styczniu można cieszyć się bieganiem w bardzo dobrych warunkach, jakie mamy zagwarantowane w Kucharach – powiedział Andrzej Świercz, prezes Klubu Biegacza im. Piotra Sękowskiego w Płońsku.

FOT. PAULINA ŚWIERCZ

Trasą Zimowego Dziadka ruszyło 120 biegaczy

Zawodnicy rywalizowali na dystansie 10 km. Bezkonkurencyjny okazał się Kamil Kuszmider z Płońska. Na metę wpadł w czasie 39,16. Najlepszą „babcią" na trasie okazała się Anna Bugajewska. Najszybszym „dziadkiem" był drugi na trasie Andrzej Piechna.

– Dzisiejszy bieg i drugie miejsce chciałbym zadedykować swojemu dwumiesięcznemu wnukowi Frankowi, który być może pójdzie w moje ślady. Biegam od ponad trzydziestu lat, a aktualnie przygotowuję się do jednego z biegów w Warszawie – ocenił zwycięzca w kategorii dziadek ósmej edycji biegu w Kucharach Królewskich. **Paw**

Zimnar bez śniegu

Do Przasnysza powrócił Zimowy Maraton na raty. Pierwszy etap ZIMNAR-a odbył się 4 stycznia 2020 r. na przasnyskim lotnisku. Zawody polegają na pokonaniu dystansu maratonu (42 km) w ośmiu etapach, liczących po 7 km. Poszczególne etapy odbywać się będą w każdą sobotę stycznia i lutego. Otwarcia zawodów dokonał Łukasz Chrostowski burmistrz miasta Przasnysz.

W szranki stanęło 72 uczestników, w tym 50 osób na dystansie 7 km (dwa okrążenia) i 22 uczestników na dystansie 3,5 km, czyli jedno okrążenie. Sam bieg po lotnisku na otwartej przestrzeni nie należał do najłatwiejszych. Mimo braku śniegu silny wiatr skutecznie utrudniał pokonanie dystansu.

Wszyscy ukończyli wyznaczoną wcześniej przez siebie trasę. Rywalizacja toczyła się głównie pomiędzy dwoma klubami powiatu przasnyskiego: Prząśnik Przasnysz oraz Jednorożec robi co może. Organizatorami zawodów są Klub Sportowy Prząśnik Przasnysz oraz Aeroklub Północnego Mazowsza.

Pierwsze szóstki na poszczególnych dystansach:

Dystans 3,5 km

Kobiety: 1. Julia Cichocka (Prząśnik Przasnysz) – 16,43; 2. Marta Kacprzyńska (Maków Biega) – 20,56; 3. Joanna Borczak – 21,02; 4. Aleksandra Borczak – 22,01 (obie Jednorożec robi co może); 5. Ilona Kobylińska (Szemplino Wielkie) – 34,20; 6. Gabrysia Przewodowska (Jednorożec robi co może) – 25,07

FOT. ZENON LEWANDOWSKI

Mężczyźni: 1. Filip Szymański (Maków Biega) – 14,50; 2. Damian Urbaniak (Jednorożec robi co może) – 15,27; i Kacper Waszkiewicz – 15,27; 4. Bartosz Kosakowski – 17,21 (obaj Prząśnik); 5. Przemysław Borczak (Jednorożec) – 17,33; 6. Marek Frontczak (Jednorożec) – 18,28;

Dystans 7 km

Kobiety: 1. Anna Urbaniak (Jednorożec) – 34,05; 2. Magdalena Tabaka – 37,52; 3. Marta Smolińska – 37,59; 4. Katarzyna Dembińska – 38,06 (wszystkie Prząśnik); 5. Kinga Kowalczyk (Jednorożec) – 41,01; 6. Anita Jurkian (Prząśnik) – 41,14

Mężczyźni: 1. Cezary Jaroszewski (Maków Biega) – 27,10; 2. Damian Skała (Przasnysz) – 30,51; 3. Paweł Zamielski (Prząśnik) – 31,00; 4. Sylwester Urbaniak (Jednorożec robi co może) – 31,06; 5. Marek Majdowski (Prząśnik) – 31,27; 6. Dariusz Borczak (Jednorożec) – 31,40 **lew**

eprasa.pl ee0639aae2

Jasne punkty w kadrze Polski

Adam Morawski, wychowanek Czarnych Regimin, był najlepszym zawodnikiem reprezentacji Polski w przegranym meczu ze Szwajcarią. Przegrana Polaków oznacza, że nasi szczypiorniści są już praktycznie poza Mistrzostwami Europy, które od ubiegłego tygodnia rozgrywane są w Szwecji. Przemysław Krajewski z powodu kontuzji nie mógł zagrać przeciwko Helwetom.

To było druga przegrana Polaków podczas tych mistrzostw. W meczu inauguracyjnym podopieczni Patryka Rombla ulegli Słoweńcom 23:26. To właśnie w tym spotkaniu Przemysław Krajewski doznał groźnie wyglądającej kontuzji. Ostatnie 10 minut oglądał już z perspektywy ławki rezerwowych. Do tego momentu „Krajeś" na parkiecie prezentował się bardzo solidnie. Harował na całej długości boiska, wspomagając defensywę i dając impuls do ataków. Zdobył cztery bramki.

Po meczu ze Słowenią najczęściej zadawanym pytaniem w szeregach kadrowiczów było to, czy Krajewski zdoła zagrać przeciwko Szwajcarii. Uraz wychowanka Czarnych i Juranda Ciechanów wyglądał bardzo niepokojąco. W 38. minucie Przemek zderzył się z Miha Zarabecem. Słoweniec upadł na wyprostowaną nogę Polaka, którego kolano wygięło się w nienaturalny sposób. Wyglądało to na uraz więzadeł. Po konsultacjach medycznych podjęto decyzję, że lewoskrzydłowy Orlenu Wisły Płock nie zagra więcej podczas tych mistrzostw. Przed kluczowym meczem ze Szwajcarią nieobecność Krajewskiego na boisku, największego walczaka w kadrze, była znacząca. Jego zastępcy nie byli w stanie dać naszej kadrze tyle werwy, co były król strzelców polskiej Ekstraligi.

Przeciwko Szwajcarii Polacy nie pokazali już tego „zęba", co w starciu ze Słowenią. Nasi reprezentanci zupełnie nie radzili sobie z największą gwiazdą Helwetów Andym Shmidem.

FOT. ARCHIWUM ZPRP

Adam Morawskim, bramkarz reprezentacji Polski

Przemysław Krajewski z powodu kontuzji nie zagra już na ME

Pięciokrotny MVP Bundesligi dzielił i rządził na całym boisku. Mimo niemal 37 lat Szwajcar był dużo szybszy i sprytniejszy od polskich szczypiornistów. Rzucił 15 bramek, a gdyby zdecydował się wykonywać wszystkie rzuty karne, tych goli z pewnością uzbierałby więcej. Mimo znacznej straty bramkowej na słowo pochwały zasłużył reprezentacyjny bramkarz Adam Morawski. Pochodzący z Regimina golkiper wykazał się kilkoma nieprawdopodobnymi paradami. Zatrzymywał ataki Helwetów w sytuacjach sam na sam.

Nie zdejmuje to jednak odpowiedzialności z Polaków, że w spotkaniu ze Szwajcarią zagrali po prostu słabo. Zawiedli po niezłej inauguracji ze Słowenią. Z drugiej strony Polacy nie jechali na te mistrzostwa w roli żadnych faworytów. Na ostatniej imprezie tej rangi w ogóle ich zabrakło. W ostatnich latach polska kadra jest w przebudowie. Po sukcesach pokolenia podopiecznych Bogdana Wenty pozostały wspomnienia i sentyment.

W ostatnim meczu grupowym Polacy zagrają ze Szwecją, jednym z faworytów do wygranej w całym turnieju. **erM**

Pierwszoligowcy wracają do gry

Seniorzy ciechanowskiego Juranda wraz z początkiem roku wrócili do treningów. Szczypiorniści przygotowują się do rundy rewanżowej pierwszej ligi, która wznowi rozgrywki w drugim tygodniu lutego.

Podopieczni Arkadiusza Chełmińskiego przygotowują się w Ciechanowie. W planach mają rozegranie turnieju towarzyskiego w Korszach (woj. warmińsko-mazurskie), gdzie zmierzą się z innymi pierwszoligowcami Warmią Olsztyn i Uniwersytetem Warszawskim oraz drugoligowym Szczypiorniakiem Olsztyn. Turniej odbędzie się w najbliższą sobotę 18 stycznia 2020 r.

Trener Juranda nie ma zamiaru odpuszczać dodatkowych gier kontrolnych. Szczegóły sparingów są jeszcze w fazie dogadywania. W klubie nie przewiduje się wzmocnień pierwszej drużyny. Oznacza to, że drużyna Juranda w takim samym składzie, jak w pierwszej części rozgrywek, walczyć będzie o utrzymanie w I lidze.

Na półmetku rozgrywek Jurand zajmuje 10. miejsce w tabeli. Niżej są tylko Tytani Wejherowo. Ciechanowianie w meczu inauguracyjnym rundę rewanżową zagrają na wyjeździe w Żukowie. Jesienią w Ciechanowie lepsi byli gospodarze. Pierwsza część sezonu w wykonaniu ciechanowskich seniorów daleka była od ideału. Na dziesięć spotkań Jurand wygrał zaledwie trzy. **erM**

TABELA

1. Nielba Wągrowiec	10	21:9	313:290
2. MKS Mazur Sierpc	10	21:9	258:231
3. Warmia Energa Olsztyn	10	20:10	275:252
4. SPR GKS Żukowo	10	20:10	314:300
5. USAR Kwidzyn	10	18:12	275:288
6. SMS ZPRP Gdańsk	10	17:13	280:271
7. Sokół Porcelana Kos.	10	15:15	244:260
8. Gwardia Koszalin	10	12:18	314:293
9. Meble Wójcik Elbląg	10	11:19	280:281
10. Jurand Ciechanów	10	9:21	290:311
11. Tytani Wejherowo	10	1:29	247:313

FOT. ZENLEW

Jurand Ciechanów wznowi rozgrywki na początku lutego

Juniorzy nie zawodzą

ASPL Legionowo – Jurand Ciechanów 26:30 (9:15)

Jurand: Damian Skowroński, Adam Szawłowski – Igor Stępkowski 9, Jakub Tokarski 2, Hubert Jaroszewski 2, Maciej Rzeczkowski, Piotr Wiszowaty 6, Kacper Pawikowski 1, Kacper Jóźwiak 5, Adrian Kamiński, Maciej Karwowski, Hubert Malinowski 5

W 10. kolejce ligi mazowieckiej juniorzy ciechanowskiego Juranda zmierzyli się na wyjeździe z drużyną legionowską. Było to rewanżowy mecz z jesieni, gdy u siebie ciechanowianie wygrali nieznacznie jedną bramką. Początek spotkania w legionowskiej arenie podopieczni Damiana Tobolskiego zaczęli obiecująco. Po 6 minutach gry prowadzili 3:0. W dalszej części pierwszej połowy dominującą drużyną na parkiecie wciąż byli goście, kończąc ją sześciobramkowym prowadzeniem.

Druga odsłona meczu przebiegała w dalszym ciągu pod dyktando ciechanowskiej drużyny. Decydującą o zwycięstwie bramkę zdobył Igor Stępkowski, który w przekroju całego meczu dziewięciokrotnie pokonywał bramkarza gospodarzy. Do końcowego zwycięstwa w dużej mierze przysłużył się udanymi interwencjami nasz bramkarz Damian Skowroński, który wybronił cztery rzuty karne.

Jurand Ciechanów – AZS AWF Warszawa 28:27 (10:13)

Jurand: Skowroński – Stępkowski 2, Tokarski 3, Jaroszewski 2, Rzeczkowski 1, Wiszowaty 12, Pawikowski, Jóźwiak 1, Kamiński, Malinowski 7

Pierwszy mecz w stolicy ciechanowianie wygrali 30:27. W rewanżu ponownie lepsi byli szczypiorniści Juranda, chociaż wynik po pierwszej połowie wcale nie zapowiadał łatwego zwycięstwa. Pierwsze minuty meczu w wykonaniu naszych juniorów nie napawały optymizmem. Po kilku minutach ciechanowska ekipa przegrywała 1:6.

Z upływem czasu gospodarze stopniowo odrabiali straty, by po pierwszych 30 minutach zbliżyć się do warszawian na trzy bramki. Po zmianie stron, do 57. minuty jedną bramką prowadzili warszawianie. Zwycięstwo ciechanowskiej drużynie zapewnił Piotr Wiszowaty, zdobywając dwie bramki w ostatnich atakach swojego zespołu.

FOT. ZENON LEWANDOWSKI

Juniorzy (żółte koszulki) wygrali dwa ostatnie mecze ligowe

lew

eprasa.pl ee0639aae2

GRAŻYNA CZERWIŃSKA

Dobczyce

Neoromańska świątynia wybudowana została dopiero w pierwszych latach powojennych

Według legendy, założycielem osady na skalistym wzniesieniu nad Rabą był dzielny woj z drużyny Mieszka I o imieniu Dobiesław czyli Dobek. Jego liczni synowie zwani byli Dobczycami i tak nazwano również samą miejscowość, której najważniejszym punktem przez wieki był zamek. Podobno wzniesiony został w początkach państwowości jako zbrojna ochrona znajdującej się w tym miejscu komory celnej. Źródła historyczne mówią, że w czasie buntu mieszczan krakowskich ukrywał się tu Władysław Łokietek. Wkrótce po tym warownia dobczycka włączona została do średniowiecznego systemu obronnego ówczesnej stolicy krakowskiej. Całe miasto było w owym czasie opasane murami obronnymi, z których do dzisiaj zachowały się fragmenty wraz z bramą wjazdową i basztą. Trudna do zdobycia warownia górska miała dwie części – zamek górny i dolny, a część pomieszczeń wykuto w skale. Późniejsi właściciele przebudowali gotycką twierdzę na renesansową, okazałą rezydencję mieszczącą 70 reprezentacyjnych sal. Zamek, zniszczony na początku XVIII wieku podczas drugiego najazdu Szwedów, nigdy już się nie podźwignął. Obecnie jest on własnością TKKF, a po przeprowadzonych pracach wykopaliskowych i budowlanych w dziewięciu salach łącznie z dawną kaplicą zamkową oraz dwoma lochami więziennymi otwarto muzeum regionalne. Ekspozycje obejmują wykopaliska archeologiczne, okazy geologiczne, zbiory historyczne i z zakresu sztuki. Do zamku prowadzi drewniana kładka, przerzucona ponad dawną fosą.

U podnóża wzgórza zamkowego posadowiono niewielką, etnograficzną część muzeum w formie mini-skansenu. Tworzą go przeniesione z okolicy dziewiętnastowieczne obiekty ludowego budownictwa drewnianego. Najstarszym budynkiem jest karczma. W głównej izbie prezentowane są stroje ludowe, różne trofea myśliwskie i bogaty materiał ikonograficzny. Druga izba zwana jest cechową, ponieważ przedstawione są tu różne rzemiosła, a w kuchni jest ekspozycja sprzętów gospodarstwa domowego. Alkierz zaaranżowany jest na sypialnię dobczyckiego mieszczanina. Przed karczmą jest studnia z żurawiem, a obok – w niewielkim ogródeczku – stoi kapliczka z przedstawieniem Frasobliwego.

Wystawa sepulkralna – prezentująca przedmioty, obrzędy i zwyczaje związane ze śmiercią. W Dobczycach można obejrzeć chorągwie żałobne i czarne szaty liturgiczne, kilka karawanów, katafalków, lichtarze pogrzebowe i wieńce, akcesoria trumienne, teksty pieśni pogrzebowych oraz wizerunki nagrobków i cmentarzy.

Sernica – drewniany, przewiewny budynek, zazwyczaj na planie kwadratu, służący do przechowywania i suszenia serów. Sernice występowały w bogatych dworach, gdzie okresowo były duże ilości mleka do przerobienia.

W chałupie jest unikalna, rzadko spotykana w skansenach wystawa sepulkralna, zatytułowana „Dom kultu pochówkowego". Ciekawy jest piętrowy budynek dawnej sernicy, wykorzystywany później jako kurnik. Eksponowane są w nim narzędzia gospodarcze i rolnicze. Oddzielnie, pod zadaszeniem ustawiono żeliwny kierat. Obok w odkrytej wiacie stoją różne typy wozów i sań, a w budynku dawnego spichlerza odtworzone zostało pełne wyposażenie kuźni. Wszystkie obiekty są drewniane, kryte gontem. Skansen znajduje się na małopolskim szlaku architektury drewnianej.

Prawa miejsce Dobczyce uzyskały w pierwszych latach panowania Kazimierza Wielkiego, ale parafia istniała tu już wcześniej. Główna obecnie, neoromańska świątynia wybudowana została dopiero w pierwszych latach powojennych, ale jej wnętrze udało się wyposażyć częściowo uratowanymi obiektami ruchomymi z poprzednich kościołów. Trójnawowy, kamienny kościół ma nad kruchtą kwadratową wieżę, zwieńczoną wysokim, smukłym dachem. Ołtarz główny ma formę bogato złoconego tryptyku, datowanego na XV wiek. W jego części centralnej umieszczona jest gotycka, polichromowana Pieta, a na skrzydłach z obu stron są płaskorzeźbione sceny biblijne. Autorstwo tego tryptyku jest przypisywane jednemu z uczniów z krakowskiej pracowni Wita Stwosza. Stojąca przy wejściu kropielnica z piaskowca jest najstarszym zabytkiem, a w pierwszym kościele dobczyckim pełniła funkcje chrzcielnicy. Nad nią wisi prawie równie stary, drewniany, gotycki krucyfiks.

Jezioro Dobczyckie

Niedaleko położony jest starszy kościół filialny z początku XIX wieku. Znajdują się w nim o sto lat starsze stacje Męki Pańskiej oraz piękny nagrobek z białego marmuru, upamiętniający śmierć dziecka z rodu Lubomirskich. Obok zachowała się wolnostojąca, trójarkadowa dzwonnica. W arkadach umieszczone są dzwony, a najstarszy jest datowany na początek XVI wieku.

W połowie lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku na rzece Raba w pobliżu Dobczyc zakończono budowę tamy i zbiornika retencyjnego, stanowiącego rezerwuar wody pitnej dla odległego o trzydzieści km Krakowa. Dzisiaj zbiornik ten znany jest pod nazwą jeziora Dobczyckiego, chociaż kąpać się tam, żeglować ani plażować nie można. Jeszcze niedawno do wód zbiornika ze względów sanitarnych nie można było nawet się zbliżać, obecnie udostępniona jest do spacerów korona tamy. Jezioro Dobczyckie podobno zabezpiecza połowę zapotrzebowania mieszkańców i przemysłu krakowskiego na wodę. Budowa zapory zlikwidowała również nawracające, niebezpieczne wylewy wartko płynącej, krętej i górskiej rzeki Raby. Ze wzgórza zamkowego niezwykle malownicza ścieżka prowadzi na koronę zapory, skąd rozpościera się przepiękny widok na taflę jeziora, otoczonego lasami porastającymi urozmaiconą linią brzegową.

Zamkowe skarby

Przez dwieście lat zamek dobczycki należał do magnackiego, bardzo zamożnego rodu Lubomirskich. Zapewne w burzliwych czasach wojen szwedzkich (a może i wcześniej) mieszkańcy przygotowywali sobie skrytki, gdzie przechowywali najcenniejsze rzeczy. Po latach, w końcu XVIII wieku, w najmniej zdewastowanej części budowli zamieszkałej przez kolejnego właściciela, piastunka zabawiała płaczące dziecko. Usiłując je uspokoić, uderzała pękiem kluczy o ścianę. Nagle odpadł gruby płat tynku, odsłaniając niewielką, tajemniczą komnatkę. Znaleziono w nim skarb – duży garnek gliniany, pełen złotych monet, drogocennych kamieni i klejnotów.

Wieść o znalezionych skarbach rozeszła się szeroko i to był początek końca zamku. Najpierw miłośnicy skarbów i różni awanturnicy rozbierali mury w poszukiwaniu dalszych cennych znalezisk, a później okoliczni mieszkańcy z ruin wydobywali materiały budowlane. Dopiero w drugiej połowie XX wieku, dzięki miejscowym działaczom, rozpoczęto prace konserwatorskie i powstało muzeum regionalne. Kolejne partie zamku są sukcesywnie odbudowywane.

Karczma „Na zbóju"

Ten zrębowy budynek nakryty czterospadowym dachem przeniesiony został spod Myślenic. Karczma podobno została postawiona w miejscu wcześniejszej, na którą mroźną zimą w początku XVIII wieku napadli zbójnicy tatrzańscy pod wodzą hetmana Giertuga. Podczas walki jeden ze zbójników został zabity przez strażników miejskich. Ze względu na zmarzlinę, pochowano go w jednym z pomieszczeń karczemnych, ponieważ wtedy nie było jeszcze podłóg drewnianych, lecz polepy gliniane. Od tej pory karczmę zwano „Na zbóju". Taka nazwa przylgnęła również do kolejnej, wystawionej w tym samym miejscu i przeszła wraz z nią po translokacji do skansenu.

MAZOWIECKIE IMPRESJE HISTORYCZNE

Mazowiecki dziejopis

LESZEK ZYGNER

Hipolit Wincenty Gawarecki należy niewątpliwie do grona najbardziej zasłużonych mazowieckich historyków-regionalistów minionych wieków, choć wcale nie jest na Mazowszu postacią powszechnie znaną. Co ciekawe, mimo że historykiem z wykształcenia nie był, a główną domeną jego działalności publicznej było prawo, to jednak właśnie zgłębianie dziejów ojczystych stało się jego życiową pasją. Dzięki temu poza kilkoma drobnymi pracami z zakresu prawa oraz literatury pięknej - między innymi jest autorem dramatu w 3 aktach „Obrona Płocka", wystawionego po raz pierwszy w 1817 r. na scenie płockiego teatru - pozostawił po sobie kilkadziesiąt prac i szkiców z dziejów Mazowsza i ziemi dobrzyńskiej. I to właśnie głównie dzięki nim zyskał wśród potomnych nieśmiertelność.

Urodził się 12 października 1788 r. w miejscowości Borzeń (dawniej Borzym) pod Wyszogrodem, jako syn Franciszka Gawareckiego herbu Nałęcz, starosty i sędziego wyszogrodzkiego, oraz Scholastyki z Sutkowskich. Dzieciństwo spędził w rodzinnym majątku, wychowując się w drewnianym dworze wystawionym w 1732 r. przez rodzinę Małowieskich. W 1796 r. rozpoczął naukę w płockiej Małachowiance, a w 1804 r. trafił do znanego Liceum Lindego w Warszawie, które ukończył w 1808 r. Następnie studiował w warszawskiej Szkole Prawa i Administracji, która później stała się zalążkiem Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego. Swoją karierę prawniczą rozpoczął w 1811 r. jako aplikant w sądzie cywilnym departamentu warszawskiego, a w latach 1816-1843 pracował w płockim sądownictwie, dochodząc do stanowiska prezesa sądu cywilnego województwa płockiego. Jednocześnie był współzałożycielem i jednym z najaktywniejszych członków powstałego w 1820 r. Towarzystwa Naukowego Płockiego oraz Towarzystwa Miłosierdzia Szkolnego działającego przy płockiej szkole wojewódzkiej (Małachowiance). Jako wychowanek „polskiego oświecenia" był także aktywnym członkiem masonerii, udzielając się wraz z innymi przedstawicielami mazowieckiej inteligencji i duchowieństwa we władzach płockiej loży „Ścisłe Milczenie" oraz „Sprawiedliwość i Doskonałość na Wschodzie Płocka".

Widok zamku ciechanowskiego od strony Łydyni zamieszczony w szkicu W.H. Gawareckiego (1843)

Trudno dokładnie wskazać, kiedy narodziły się pasje historycznego Wincentego Hipolita Gawareckiego. Być może wyniósł je z domu rodzinnego. Zapewne także jego działalność jako prawnika dawała mu wiele możliwość do kontaktu z różnymi dokumentami oraz archiwaliami. Jednak za właściwy moment jego inicjacji w dziedzinie badań nad historią regionalną należy uznać wygłoszony przez niego 19 marca 1821 r. na pierwszym publicznym posiedzeniu Towarzystwa Naukowego Płockiego odczyt poświęcony dziejom Płocka („Wiadomość o mieście Płocku, znaczniejsze historyczne zdarzenia tegoż miasta obejmująca"). Jeszcze w tym samym roku został on wydany drukiem w Warszawie, a po nim niemal każdego roku Gawarecki publikował różne prace i szkice historyczne, które ukazywały się jako oddzielne druki lub zamieszczane były na czasopism (naukowych). Najwięcej pisał o Płocku, o katedrze płockiej i jej biskupach, o grobach książęcych, ale także o jego rodzinnej ziemi wyszogrodzkiej, ziemi dobrzyńskiej, o księstwie sieluńskim, o Warszawie, Pułtusku, Wyszogrodzie, Mławie, Łowiczu, Warce, Skępem, Złotorii, Ciechanowie. Ostatniemu z wymienionych miast poświęcił między innymi „Wiadomość historyczno-statystyczną o mieście Ciechanowie", zamieszczoną w 1828 r. na łamach „Kolumba", a także „Wiadomość o zamku w mieście Ciechanowie", która ukazała się w „Kalendarzyku Politycznym" z 1843 r. Szczególnie cenny dla historyków jest wydany przez niego w Warszawie w 1828 r. zbiór dokumentów „Przywileje, nadania i swobody przez królów polskich, książąt mazowieckich i biskupów płockich udzielone miastom województwa płockiego". Choć pod względem warsztatu naukowego zbiór ten spotkał się z niejedną krytyką, ale ze względu na zamieszczone w nim dokumenty (wiele z nich później zaginęło) przez całe lata było to jedno z najcenniejszych dzieł mazowieckiego dziejopisa rodem spod Wyszogrodu.

Wincenty Hipolit Gawarecki zmarł 9 września 1852 r. w Płocku, a pochowany został w grobie rodzinnym na cmentarzu parafialnym w Orszymowie. Dodajmy, że w 1970 r. na płockiej kamienicy, w której mieszkał Gawarecki od 1831 r., Towarzystwo Naukowe Płockie ufundowało tablicę pamiątkową. Dwa lata później Rada Miasta Płocka jego imieniem nazwała jedną z ulic na osiedlu Łukasiewicza. Natomiast w 2002 r. został on patronem Szkoły Podstawowej w Małej Wsi, położonej w pobliżu jego rodzinnej miejscowości.

eprasa.pl ee0639aae2

HUMORESKI PONURE

nowakowska.pl

Krótka historia ze szczęśliwym zakończeniem

Ta para żyć bez siebie nie chce i nie potrafi. Dobrze im razem, choć życie nie jest łatwe i zawsze dokucza jakiś ból, jakiś problem zgrzyta. Kto tego nie doświadczył, niech pierwszy rzuci kamień.

Albo napisze skargę.

Edward skończył osiemdziesiątkę, Eliza zaś jest po trzydziestce. Lecz niech was to nie gorszy; tak naprawdę oboje są w wieku podeszłym.

Człowiek i koń.

Razem od trzydziestu lat.

Eliza ma mądre oczy i lubi chrupać marchewkę. Dla konia starość nie radość, chyba, że ma się kochającego opiekuna.

Edward stopniowo głuchnie, niewiele już słyszy. Serce mu osłabił zawał. Na domiar złego może się posługiwać tylko jedną ręką. Drugą prawie unieruchomił przebyty udar.

Dla człowieka starość nie radość, więc dobrze mieć bratnią duszę, choćby i końską. A przecież konie potrafią szczerze kochać swoimi wielkimi sercami!

Codzienność, zwłaszcza gdy dni są zimne i krótkie, bywa trudna. Komu jest zawsze łatwo, niech pierwszy rzuci kamień albo napisze skargę.

Jedną ręką trudno dobrze zadbać o końską sierść, kto z końmi miał do czynienia, ten wie, że czyszczenie zwierzęcia wymaga siły i sprawności.

Ale na sąsiadów zawsze można liczyć, prawda?

Sąsiedzi Edwarda nie zawiedli.

Widok zaniedbanej Elizy tak ich do głębi poruszył, że napisali na seniora skargę do obrońców praw zwierząt. Krótko i zwięźle: żeby konia człowiekowi zabrać, bo człowiek niewydolny opiekuńczo i zwierzę cierpi.

Cóż, widać tak właśnie dobrzy ludzie wyobrażają sobie pomoc.

Wejść, zabrać, wyjść.

Dobrzy ludzie, którzy nie mają sobie nic do zarzucenia; wszak wpłacają na Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy. I na taką czy inną fundację. Dają na tacę. Przejmują się płonąca Australią, głodującymi dziećmi Afryki i zmianami klimatu.

Dobrzy ludzie czujnie skanują wzrokiem otoczenie, czy jakiemuś stworzeniu nie dzieje się krzywda, bo jeśli się dzieje, to od tego są przecież różne służby, żeby coś zrobić.

Czyli wejść, zabrać i wyjść.

Zgodnie z procedurą.

– Ja myślałem, że umieram z tego, że chcą mi Elizę odebrać – wyznał starszy pan.

To nie była taka tam retoryczna fraza. Ludzie czasem mówią, „umarłbym, gdyby to czy tamto". Jednak gdy to czy tamto się zdarza, jakoś zazwyczaj dalej żyją.

Myślę, że pan Edward umarłby naprawdę.

Umarłby naprawdę z żalu i tęsknoty.

Ale oto stał się cud.

Tam, gdzie procedury ustępują miejsca współczującej życzliwości, trzeba węszyć cud, bo to się dzieje wyjątkowo rzadko. A skoro już się gdzieś taki cud wydarzy, trzeba go oprawić w ramki, opatentować i napisać o tym felieton.

Nie żartuję. Ile razy słyszeliście odpowiedź „takie są procedury" albo „zgodnie z przepisami należy"?

Gdyby inspektorzy postąpili zgodnie z obowiązującymi procedurami, to zabraliby Elizę. Dokładnie tak, jak sobie wyobrazili „życzliwi" autorzy skargi. Owi dobrzy ludzie, którzy współczując zwierzęciu, nie dostrzegli człowieka.

Obrońcy zwierząt z Fundacji Viva! spojrzeli uważniej i bez uprzedzeń. Zobaczyli coś bardzo cennego: wieloletnią, serdeczną więź.

Zobaczyli starego konia i starego mężczyznę, potrzebujących pomocy a nie sankcji.

I ruszył wspaniały łańcuszek wsparcia. Znalazły się sprawne, młode ręce do wyczyszczenia końskiej sierści. I wartościowe jedzenie dla Elizy. Wiecie, takie proste, oczywiste rzeczy, które mogły się wydarzyć tylko dlatego, że tam, gdzie jedni widzieli karygodne zaniedbanie, inni ujrzeli okazję czynienia dobra.

Pod opisem tej historii jakiś internauta umieścił komentarz „łatwiej napisać donos niż ruszyć cztery litery i pomóc".

Ta uwaga dotyczy oczywiście autorów skargi, czyli sąsiadów. Szczerze mówiąc, też tak sobie myślę i myślę, dlaczego – mając przecież wybór – ludzie wolą osądzać i karać niż pomagać.

Czy dlatego, że tak jest wygodniej, szybciej i łatwiej poczuć się dobrym człowiekiem?

ANNA MARIA NOWAKOWSKA

Iza i przeciw

Energia małych i dużych serc

Jedni biorą w tej akcji udział od początku, inni dołączyli do niej podczas pierwszych jej edycji, jeszcze inni dopiero niedawno. Jedni dzięki niej jako dzieci uczyli się pomocy innym, drudzy jako dorośli pomagali razem ze swoimi dziećmi. Jedni zbierali pieniądze do puszek, inni pracowali w sztabie, jeszcze inni prowadzili finał pełen koncertów, aukcji, licytacji i niespodzianek, jeszcze inni liczyli zebrane pieniądze. Pozostali z nas, jeśli nie byli zaangażowani osobiście lub pośrednio dzięki swoim dzieciom czy wnukom albo wychowankom, to przynajmniej wrzucili datki do puszek. Trudno mi uwierzyć, że są osoby, które przez 28 lat, bo tyle edycji ma Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy, ani razu tego nie uczyniły. Są wśród nas i „weterani", choć wiekiem młodzi, jak ciechanowianka Justyna Dżbik-Kluge, dziennikarka Radia Żet, niegdyś związana i z „TC", która tak napisała o swoich początkach działania: „Pierwszy finał WOŚP i moja zbiórka na szkolnej choince. Zobaczyłam Owsiaka w TV i powiedziałam: „Ja też tak chcę". Zrobiłam puszkę z pudełka po butach. W zbiórce pomagał mi Tata". Sentyment do WOŚP Justynie pozostał, w niedzielę odwiedziła sztab główny WOŚP i relacjonowała finał. Od początku z Orkiestrą jest grupa pułtuszczan z Teresą Zielińską, a wcześniej Jadwigą Szolc na czele. I w tym roku niestrudzona p. Teresa z młodzieżą zawitała do sztabu głównego.

Ponad 115 mln zł – to kolejny rekord i zasługa wielu ludzi: i tych działających w 1760 sztabach, i tych kwestujących (wolontariuszy było prawie 120 tys.). Pieniądze mają być przekazane na „polepszenie standardów diagnostycznych i leczniczych w dziecięcej medycynie zabiegowej"; na ten cel można nadal wpłacać pieniądze, np. esemesem. W zebranych milionach są i nasze pieniądze, ciechanowian (wstępna kwota ok. 200 tys. zł), pułtuszczan (ponad 90 tys. zł, co oznacza następny rekord), mławian (ponad 133 tys. zł), działdowian (ok. 72 tys. zł) oraz mieszkańców innych miast i miejscowości naszego regionu. Jest i czas nas samych, naszych bliskich, sąsiadów lub znajomych. We wspomnieniach będą i spotkania w halach sportowych, kinach, domach kultury, szkołach, Finały muzyczno-taneczne z licytacjami oraz tradycyjnym „światełkiem do nieba". Rozpoczęło się ono w Gdańsku i miało wyjątkowy charakter, bowiem poświęcono je zamordowanemu przed rokiem podczas 27. Finału prezydentowi tego miasta Pawłowi Adamowiczowi. Potem „światełko" przeniosło się na plac Bankowy w Warszawie.

Skumulowana energia małych i dużych serc daje wymierne efekty w postaci sprzętu w naszych szpitalach. Oczywiście, można zadać sobie pytanie, czy nie prościej byłoby, gdyby lokalne stowarzyszenia organizowały zbiórki na zakup potrzebnego sprzętu do szpitali powiatowych czy szpitala wojewódzkiego w Ciechanowie. Byłoby prościej. Ale czy udałoby się zebrać takie kwoty jak podczas WOŚP? Czy bylibyśmy wówczas równie hojni? Czy na naszą wyobraźnię nie działa mocniej ogólnopolska akcja prowadzona od prawie 30 lat niż akcja o wymiarze powiatowym?

Jedni z nas wspierają WOŚP, drudzy w miarę możliwości i WOŚP, i inne organizacje jak Caritas (choćby poprzez zakup świec i udział w Wigilijnym Dziele Pomocy Dzieciom) czy Polski Czerwony Krzyż (poprzez udział w koncertach charytatywnych czy zbiórkach), kolejni – jeszcze inne. Są i tacy, którzy sami potrzebują wsparcia oraz tacy, którzy nie chcą wspierać żadnych organizacji i ich akcji. Ważne, żeby ci ostatni, jeśli nie pomagają, nie przeszkadzali i nie zniechęcali innych. Niezależnie od tego czy zbieramy na buty dla dzieci sąsiadów, czy na sprzęt do naszych szpitali, w pojedynkę niewiele zrobimy. Potrzebujemy energii dużych i małych serc. Odczucia, choć przez chwilę, „święta powszechnej życzliwości", jak ktoś napisał o niedzielnym Finale WOŚP i jak można napisać o innych charytatywnych akcjach.

IZABELA KOBA

HOROSKOP

BARAN
Zawiłe układy gwiazd zalecają aktywność związaną z rodziną, plany rozrywkowe oraz negocjacje w kwestiach nieruchomości. Są raczej przeciwne spekulacjom, flirtom i kwestiom związanym z dziećmi i nowymi pomysłami. Unikaj także przejazdów późno w nocy gdziekolwiek i czymkolwiek.

BYK
Będzie to tydzień sprzyjający romansom, partnerstwu, nocnym rozmowom i sprawom dotyczącym dzieci. Pod koniec tygodnia stosunki z ukochaną osobą mogą wymagać od ciebie sporo taktu, gdyż niewrażliwość może spowodować dość napiętą atmosferę.

BLIŹNIĘTA
Dzięki poświęceniu i umiejętnościom możesz z rutynowego zajęcia zrobić wybitne osiągnięcie, które zostanie zauważone przez przełożonych. Poza tym szykują się zmiany w twoim środowisku pracy, bądź na nie przygotowany, byś nie tracił czasu na adaptację.

RAK
Unikaj sprzeczki z partnerem czy współmałżonkiem na temat rozrywek w czasie weekendowego spotkania towarzyskiego. Zanim skończy się to spotkanie, będziesz wniebowzięty łatwością z jaką goście poczuli się jak u siebie w domu i bawili się doskonale. To będzie rzeczywiście udane przyjęcie.

LEW
Okazja do zainwestowania, jaka powinna się nadarzyć, pozwoli ci na zrobienie znacznej kwoty pieniędzy praktycznie bez wysiłku. Jeśli myślisz kategoriami długofalowymi, powinieneś zdawać sobie sprawę, od czego zależy twoje bezpieczeństwo. Ktoś nieżyczliwy może próbować pomieszać ci plany, ale mu na to nie pozwolisz.

PANNA
Pomysł na jaki wpadłeś wymaga nieco realizmu. Doskonale trafisz w cel w poszukiwaniu korzystnej okazji do interesów. Być może jest to właściwy czas, o jakim właśnie myślałeś, by próbować nowego sposobu rozpoczynania spraw.

WAGA
Zmienne wpływy gwiazd sprzyjać będą pomysłowości i wspólnym wysiłkom, jako że dotąd nierealny projekt nabrał nagle życia. Zdecydowanie natomiast nie będą one sprzyjały ryzyku finansowemu czy romansowi. W piątek bądź szczególnie ostrożny w podróżach i korzystaniu z jakichkolwiek środków transportu.

SKORPION
W najbliższych dniach prawdopodobnie będziesz przesądny, jak przysłowiowa stara baba, i większość planów (w tym i randka) weźmie w łeb. Powinno cię to zastanowić, zwłaszcza gdy porównasz resztę tygodnia z miłym czwartkowym porankiem pełnym nadziei.

STRZELEC
Wykorzystaj okazję do odwiedzenia przyjaciela czy krewnego i spróbuj zignorować rosnącą falę krytycyzmu lub opozycji wobec twoich planów (robi to ktoś bliski). Jest to rzadki wypadek, kiedy przedyskutowanie sprawy może ją tylko pogorszyć.

KOZIOROŻEC
Zanim podejmiesz decyzję dotyczącą jakiegoś poważnego zakupu, posłuchaj głosu rozsądku i doświadczenia, jaki podpowie ci partner lub współpracownik. Później perspektywy zwiększenia dochodów wyglądają obiecująco, choć może chwilę potrwać, zanim uda się to załatwić oficjalnie.

WODNIK
Twoja obecność może być dla innych czarująca, choć myślami będziesz najprawdopodobniej bardzo daleko. Pomimo to możesz otrzymać ciekawe wieści od miejscowej ważnej osobistości, jeśli skoncentrujesz się na tyle, by zdołać ją dyplomatycznie wypytać. Pewnego dnia będziesz sam sobie wdzięczny, że uzyskałeś od niej te informacje.

RYBY
Układ gwiazd sugeruje zajęcie się sprawami domowymi i upiększaniem posiadłości lub mieszkania. Jeśli wpadniesz na pomysł wieczornego spotkania, to może się okazać, że przyjaciele czy rodzina bywają czasem bardzo pomocni. Goście uczynią imprezę tak odmienną, jak i pamiętną.

Tygodnik ciechanowski
tc.ciechanow.pl

Tygodnik gazeta mławska
gazeta-mlawska.pl

tygodnik DZIAŁDOWSKI
tygodnikdzialdowski.pl

tygodnik PRZASNYSKI
tygodnikprzasnyski.com.pl

tygodnik MAKOWSKI
tygodnikmakowski.pl

Tygodnik mazowiecki
tc.ciechanow.pl

Adres redakcji:
06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2
Telefony:
sekretariat, red. naczelny: 23 672 34 02;
redaktorzy prowadzący: 23 673 93 67, 23 673 93 63;
dziennikarze: 23 673 23 43, 23 673 93 65;
dział graficzny: 23 673 93 60;
księgowość: 23 673 93 62

Poczta elektroniczna:
tc@ciechanow.com, tc@ci.onet.pl

Redakcja:
redaktor naczelny – Ryszard Marut;
z-ca red. nacz. – Włodzimierz Dżbik,
red. prowadzący – Marek Żbikowski.
Zespół: Walerian Dziczkiewicz, Krzysztof Jakubowski, Izabela Koba-Mierzejewska, Krzysztof Kowalski, Katarzyna Kozłowska, Roman Nadaj, Klaudia Kujawa, Natalia Mieszkowska, Patryk Piekarski, Paweł Wiewiórkowski.
Współpraca: Grażyna Czerwińska, Mirosław Hajnos, Zenon Lewandowski, Anna Maria Nowakowska, Sławomir Wichowski, Michał Wiśnicki, Leszek Zygner, Stefan Żagiel
Ogłoszenia:
kierownik biura – Anna Dąbrowska,
tel.: 23 672 44 96, 23 672 26 55,
ogloszenia@tc.ciechanow.com,
ogloszeniadrobnetc@op.pl

Redakcja graficzna: Artur Szczerba, Cezary Czostkiewicz, Piotr Zbrzezny

Korekta:
Małgorzata Nowakowska
Dział promocji i kolportażu:
Daniel Kwiatkowski,
Radosław Marut,
tel. 23 673 93 66,
promocja@tc.ciechanow.com
Prenumerata:
Poczta Polska i u listonoszy,
Ruch S.A. (prenumerata@ruch.com.pl),
ePrasa.pl

Wydawca: Spółdzielnia Pracy CIECH-PRESS, 06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2, tel. 23 672 34 02

Druk: GRUPA WM Sp. z o. o. 10-364 Olsztyn, ul. Tracka 7

IZBA WYDAWCÓW PRASY

eprasa.pl ee0639aae2

KON-tekst

100 lat, ale krócej

Trochę historii z życia Polaków: w roku 1950 statystyczny Jan Kowalski żył w naszym (nie)pięknym kraju średnio 56 lat, jego żona o pięć lat dłużej, w 1970 roku było to odpowiednio 66 i 74 lat, w 1980 r. – nadal 66 lat i 74 lat, w roku 1990...prawie tak samo.

Wkrótce po tym, jak w Polsce zmienił się ustrój, życie zaczęło się nam wydłużać. Mieliśmy w tym spore zaniedbania, bo wcześniej skupialiśmy się na budowie socjalizmu, a w wielu krajach, szczególnie na zachodzie Europy, społeczeństwa już zabiegały o to, żeby żyć dłużej, a do tego ciekawiej, wygodniej i zamożniej. Polacy też zapragnęli, więc rzucili się do odrabiania zaległości. No i udawało się. W ciągu 30 lat pobyt czasowy w coraz piękniejszym kraju nad Wisłą wzrósł u mężczyzn i kobiet odpowiednio o 7,6 i 6,5 lat.

Przyczyniły się do tego spokojne czasy (brak wojen), postęp medycyny, lepsze niż naszych rodziców i dziadków warunki bytowe, lżejsza praca, działania i nawyki prozdrowotne, moda na aktywny wypoczynek. To wszystko sprawiło, że przeciętny polski mężczyzna żyje dziś 73,8 lat, a kobieta – 81,7.

Ale od 2 lat coś się dzieje nie tak. W 2018 r. oczekiwane trwanie życia było krótsze niż w 2016 r. (o 0,1 roku u mężczyzn i o 0,3 roku kobiet). To jeszcze nie powód do alarmu, trudno wnioskować, czy nasza średnia linia życia już będzie prowadziła w dół, czy zatrzyma się na dłuższy czas na tym poziomie. Zdania na ten temat nie mają demografowie, lekarze i inni specjaliści.

Pożyjemy, zobaczymy...

Spójrzmy na rozwinięte kraje, a głównie na naszego idola Amerykę. Tam prognozy też nie są optymistyczne. W 2014 roku średnia długość życia w Stanach Zjednoczonych wynosiła 78,9 lat, w 2017 już 78,6 (opublikowane pod koniec listopada ub. roku badania „The Journal of the American Medical Association").W Wielkiej Brytanii trend jest podobny.

Jak jest (było) w tym czasie w Europie? Oczywiście też wydłużała się średnia życia w poszczególnych krajach. Polacy ze swoimi wskaźnikami są obecnie tam, gdzie Europejczycy zachodni byli w 1999 roku. W Europie najdłużej żyją mężczyźni w Liechtensteinie – 81,6 lat, najkrócej na Ukrainie – 68,3 lat, jeśli chodzi o kobiety: w Hiszpanii – 86,1 lat, w Gruzji –77,8 lat.

Z ciekawością, nutką refleksji i zazdrości (czy chciałbym dożyć takiego wieku?) czytamy informacje prasowe o 100-latkach. „TC" skrupulatnie donosi o kolejnych takich przypadkach w naszym regionie – jest ich coraz więcej.

W ub. roku było ich kilkanaście, z przewagą kobiet. Nasi dziennikarze nie omieszkują (tam gdzie to jest możliwe i rodziny nas zapraszają) spotkać się z nimi, „wyspowiadać" sędziwych mieszkańców Mazowsza z ich życia, a potem odwiedzić ich w kolejne rocznice. Historie bywają bardzo ciekawe, ale trudno o odpowiedź – dlaczego żyję tak długo... Najstarszy, jak pamiętam, mieszkaniec północnego Mazowsza mieszkał we wsi Mak pod Bieżuniem. Dożył 107 lat.

Niedawno GUS opublikował geografię długości życia w Polsce. Najdłużej żyją mieszkańcy Podkarpacia, najkrócej Łódzkiego i Warmińsko-Mazurskiego.Nie są to różnice wielkie, ale zastanawiające jest, co decyduje: klimat, krajobraz, tryb życia?

Żyć i ...żyć. Kiedy czasami nad tym się zastanawiamy, może nawet bylibyśmy skłonni zdecydować się na dłuższy pobyt „tu i teraz", nawet te 100 lat, pod warunkiem, że będziemy zdrowi, sprawni na ciele i umyśle (w miarę). I że w razie czego będziemy mogli liczyć na pomoc.

W Polsce główne przyczyny zgonów od lat są te same: choroby układu krążenia, nowotwory oraz choroby układu oddechowego i pokarmowego. Według GUS w 2017 r. stanowiły one 73 proc. wszystkich zejść.

Tak czy inaczej, chociaż żyjemy dłużej, to populacja Polaków maleje, bo od 2012 roku liczba ludności kraju zmniejszyła się o ponad 104 tys. osób, największy ubytek nastąpił w 2015 roku – o 41 tys. osób. Po prostu – mniej się nas rodzi. Tu nawet powiększająca się grupa stulatków (i trochę młodszych) nic nie pomoże.

RYSZARD MARUT

KRESKĄ HAJNOSA

Wycinanka z życia

Nie cierpię niedziel...

Wprawdzie feeria bożonarodzeniowych i noworocznych świąt za nami, ale ciągle ona odbija mi się czkawką i chcę o niej napisać parę słów.

A skłoniły mnie do tego lamenty moich wnucząt, które odwiedziłam w Święto Trzech Króli, że nazajutrz muszą iść do szkoły.

Rozumiem jeszcze 17-letniego wnuka, który do szkoły ma daleko i musi wstawać przed świtem, aby przeprawić się pociągiem i metrem, bo szkoła jest po drugiej stronie Wisły, a zajęcia zaczynają się o 7.30. Dlaczego jednak płacze wnuczka, która ma szkołę pod nosem i w dodatku jak policzyła, jej przerwa świąteczna liczyła 18 dni?

Dlaczego teraz dzieci nie lubią szkoły? Ja szkoły jako takiej może nie kochałam, ale lubiłam ją jako miejsce towarzyskich spotkań. Lubiłam swoje koleżanki, nasze szeptanki po kątach, potem wspólne wycieczki czy zabawy. Moje szkolne przyjaźnie przetrwały do dziś.

W ogóle przyłapuję się na tym, że zdarza mi się teraz mieć poglądy "pod prąd" w stosunku do powszechnych zwyczajów czy ocen.

A jedno z moich stwierdzeń brzmi: nie cierpię niedziel i wszystkich świąt z wyjątkiem wigilii Bożego Narodzenia. No, i jeszcze pozostawiłabym dni urodzin. Reszta dla mnie może nie istnieć.

Zwłaszcza nie cierpię niedziel i to od dzieciństwa.

Niedziela wprawdzie zaczynała się dobrze, bo można było dłużej pospać, a na śniadanie było kakao, dalej jednak to już był koszmar. Zaczynało się mycie, ubieranie i pindrzenie przed wyjściem do kościoła na niedzielną mszę. A tu dodam, że moja matka wielką elegantką była. Pamiętam, jak perfumowała swoje chusteczki do nosa przed włożeniem ich do torebki…

Po kościele oczywiście był tradycyjny niedzielny obiad, bywały na nim i babcie. Po obiedzie – niedzielny spacer. Najczęściej do parku na przedmieściu. Ojciec z tych spacerów się wymigiwał i chodził własnymi ścieżkami, zaś moja mama kroczyła z nami dumna, zbierając po drodze okrzyki zachwytu: – Och, pani Ewo, jak pani ładnie wygląda i jakie piękne ma pani ma dzieci! A już ten synek, taki śliczny!

Stałam sztywna ze złości, bo mnie te zachwyty denerwowały i czułam się jak piesek na smyczy prowadzony na wystawę.

Gdy tylko podrosłam, już się od tych spacerów uwolniłam, niemniej niedziela w prowincjonalnym mieście, jakim wtedy był Toruń, była nadal nudna, bo niewiele się działo.

Gdy wydoroślałam i po studiach zamieszkałam w Warszawie, niedziele z mężem, a potem dzieckiem, to były głównie wyjazdy i wypady poza miasto lub spotkania z przyjaciółmi. Niedzielne obiady często jedliśmy poza domem.

Do tradycji rodzinnych spotkań i niedzielnych obiadów powróciła moja córka. Spotykamy się zatem dość często, zwłaszcza latem u niej, bo dysponuje tarasem i ogrodem, a w pobliżu jest las, gdzie swobodnie mogą wybiegać się psy. Niedziela według tego schematu jest, co tu dużo mówić, syta, leniwa i… nudna.

Jest nudna nawet dla mnie, emerytki, pozbawionej teraz możliwości finansowych, aby bujać gdzieś po świecie.

Całe swoje życie byłam ruchliwa, ciekawa wiedzy i świata. Niedziela i święta pozbawione możliwości doświadczania czegoś nowego, to dla mnie czas stracony.

Tymczasem w Polsce już przed wigilią Bożego Narodzenia życie zamiera, aż do 6 stycznia czyli Trzech Króli. Nic w tym czasie nie można zrobić, nic zaplanować, bo wiele firm zamyka się na kłódkę. Zwłaszcza bez sensu jest Święto Trzech Króli, które wydłuża ten świąteczny okres. Nie lepiej było ogłosić jakieś święto w letniej porze, aby ludzie mogli pojechać gdzieś w plener, a nie oglądać zmarznięci jarmarczne pochody?

Niedziel i świąt wg psychologów społecznych nie cierpią zwłaszcza ludzie samotni. A tych jest coraz więcej. Mamy już w Polsce 5 mln jednoosobowych gospodarstw domowych, a za parę lat co trzeci Polak będzie żył samotnie. Pamiętajmy o tym...

RENATA LIPIŃSKA-KONDRATOWICZ

Krzyżówka nr 3

Litery z ponumerowanych pól utworzą hasło stanowiące rozwiązanie krzyżówki. Samo hasło należy nadesłać w terminie 10 dni od daty ukazania się numeru pod adresem: **„Tygodnik Ciechanowski", ul. Ściegiennego 2, 06-400 Ciechanów. Na kartce pocztowej prosimy nakleić numer krzyżówki wycięty z gazety.**

Rozwiązanie krzyżówki można także przysłać SMS-em na numer **71068**. Oto treść SMS-a: **TC.KZ. nr krzyżówki, hasło oraz imię, nazwisko i adres**. Koszt SMS-a 1 zł plus VAT (1,23 zł). Nagrodą jest książka (do odebr ania w redakcji).

Rozwiązanie krzyżówki nr 1: *„Nowy rok nastaje i każdemu ochoty dodaje"*.

Nagrodę otrzymuje Sylwia Domańska z miejscowości Rzeszotko.

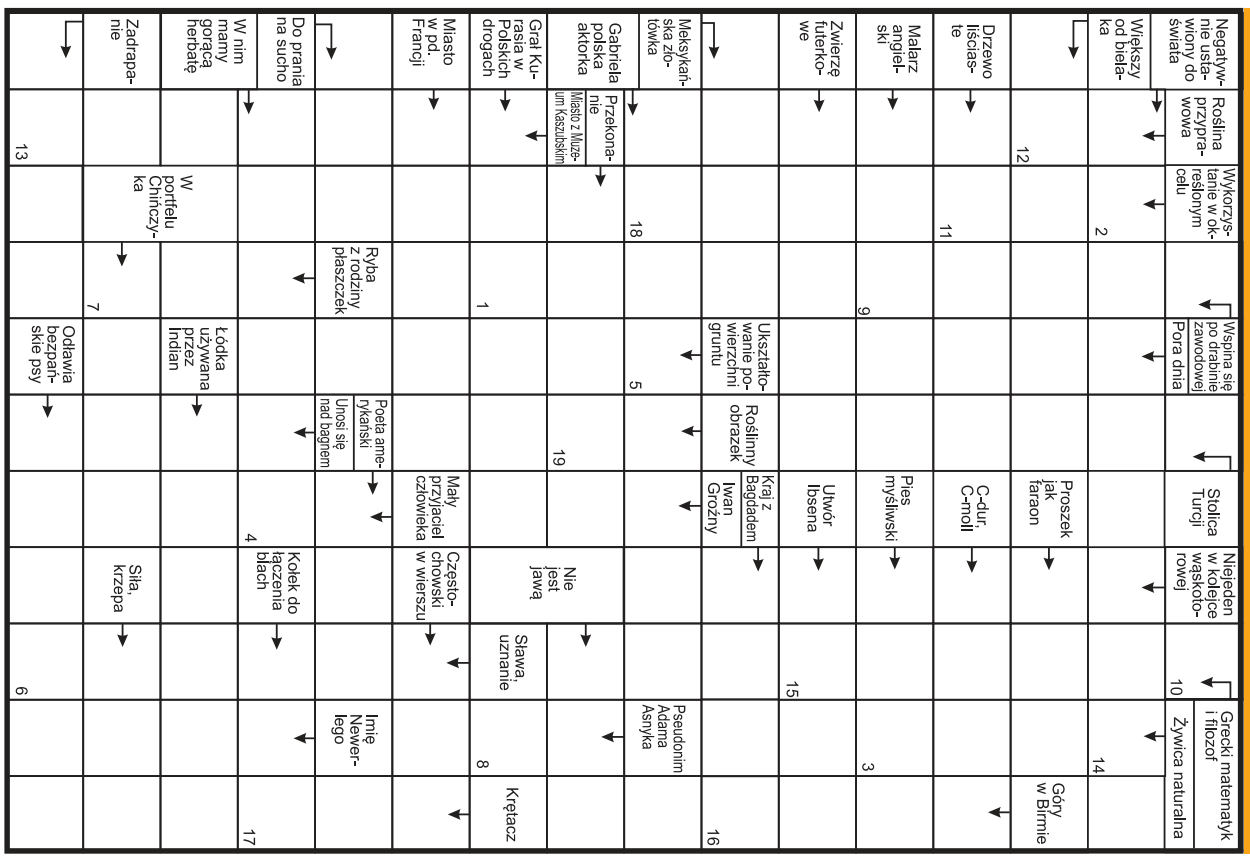

eprasa.pl ee0639aae2

Przede wszystkim czytam

Rozmowa z Natalią Wojciechowską, stypendystką premiera, uczennicą drugiej klasy Liceum Ogólnokształcącego w Radzanowie

*** Przed chwilą usłyszałem od twego dyrektora, pana Witolda Okumskiego, że jesteś nie tylko zdolną, ale i nader pracowitą uczennicą.**

– Skoro mam taką opinię, to, cóż, nie będę protestować…

*** Dużo się uczysz w domu?**

– Przede wszystkim dużo czytam.

*** Brawo!**

– Preferuję literaturę historyczną i taką, która objaśnia dzisiejszy świat. Uwielbiam też kryminały. Aha, przeczytałam powieść „Bieguni" autorstwa noblistki Olgi Tokarczuk.

*** Ostatnia twoja lektura?**

– „Kołysanka z Auschwitz" Mario Escobara, niezwykle przejmująca powieść oparta na faktach.

*** Oczywiście masz własną, domową bibliotekę.**

–Jeszcze nie ma w niej dużo książek, ale ją systematycznie uzupełniam.

*** Nie sadzę, że nie widzisz świata poza książkami.**

– Dawniej śpiewałam w chórze parafii w Radzanowie, a będąc w gimnazjum, uczestniczyłam w konkursach śpiewaczych. Teraz należę do sekcji wokalno-muzycznej Gminnego Ośrodka Kultury. Próby odbywają się raz w tygodniu, wykonujemy głównie utwory popularne. Jestem też w sekcji piłki siatkowej naszej szkoły.

*** Szkołę podstawową i gimnazjum ukończyłaś w Radzanowie. Myślałaś o kontynuowaniu nauki w którymś z miejskich liceów?**

– Nie, ja się tu bardzo dobrze czuję.

*** Łatwiej ci wchodzi do głowy wiedza z przedmiotów matematyczno-przyrodniczych czy humanistycznych?**

–Wszystkie jednakowo lubię. Jak się człowiek postara…

*** Upatrzyłaś już sobie kierunek studiów?**

- To będzie zależeć od ocen z egzaminów maturalnych. Jeżeli będą dobre, to pewnie rozpocznę studia na kierunku finanse i bankowość w którejś z warszawskich uczelni.

*** Jak zagospodarujesz stypendium premiera?**

– Prawdopodobnie kupię sobie dobrej jakości laptop, który ułatwi mi naukę.

*** Co sądzisz o propozycji wprowadzenia zakazu korzystania z prywatnych telefonów komórkowych i smartfonów przez uczniów w czasie ich pobytu w szkole?**

– Uważam, że trzeba podchodzić do tego roztropnie. Te narzędzia służą nam również jako pomoce na lekcjach, a poza tych z nich wprowadzamy muzykę do szkolnego radiowęzła.

Rozmawiał K.J.

Handlowiec

Dom handlowy zmienił właściciela

PSS „Spójnia" w Mławie, po trzech latach szukania nabywcy dla swego domu handlowego, wreszcie sprzedała ten obiekt miejscowemu przedsiębiorcy Karolowi Roniewiczowi. Wartość transakcji stanowi oczywiście tajemnicę stron umowy, ale wiadomo, że cena wywoławcza spadała w trakcie kolejnych ogłoszeń i z poziomu prawie 6 mln zeszła do kwoty około 3 mln zł.

Nowy właściciel zna obiekt bardzo dobrze, bo od kilku lat prowadzi w nim, na pierwszym piętrze, kręgielnię „Planeta".

Plany?

– Chciałbym zachować obecny charakterystyczny wygląd budynku. W najbliższych dwóch latach zamierzam poddać go gruntownej renowacji. Oczywiście w porozumieniu z konserwatorem zabytków, ponieważ obiekt jest wpisany do rejestru zabytków – mówi K. Roniewicz.

Obecnie w budynku znajdują się, w piwnicznej części, stoiska handlowe i usługowe, a na drugim piętrze restauracja i zakład krawiecki. Umowy wieloletnie na wynajem tych powierzchni podpisał poprzedni właściciel, czyli PSS „Spójnia".

– Jestem związany tymi umowami i dopóki one nie wygasną, nie będzie tutaj szybkich zmian – dodaje nowy właściciel.

Rozkwit handlu

Karol Roniewicz deklaruje, że w długofalowych planach zamierza przywrócić dawną rolę tego obiektu, czyli miejsca, w którym będzie rozkwitał handel.

– Będzie to budynek typowo handlowy, tak jak było kiedyś. Co będzie można tutaj kupić, to się okaże z czasem. Może zabawki dla dzieci. Na pewno nie będzie pewexu, którego zresztą już nie ma, a który przez kilka lat działał w handlowcu – snuje plany właściciel.

W rozmowie z nami zdradza też, że od wielu lat marzył, aby stać się właścicielem domu handlowego. Pilnie śledził ogłoszenia o jego sprzedaży, ale początkowe ceny wywoławcze odstraszały go od realizacji zamierzeń. Z czasem jednak okazało się, że marzenia się spełniają.

Dom handlowy trwale wpisał się w architekturę i wizerunek Mławy. W tej chwili otacza go zrewitalizowana przestrzeń w obszarze ulic 3 Maja, Chrobrego i Wigury. Kubatura obiektu wynosi 7966 m?. Obecnie powierzchnia użytkowa to 1554 m? (piwnica 430 m?, parter 234 m?, I piętro 460 m?, II piętro 430 m?).

Tak obecnie prezentuje się mławski handlowiec

Projekt obiektu jest datowany na 1956 rok, a jego autorem jest Stanisław Kolendo z Katedry Projektowania Budynków Przemysłowych Politechniki Krakowskiej. Wzniosło go Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego z Mławy. Prace rozpoczęto na przełomie 1958 i 1959 r., a oficjalne otwarcie nastąpiło w marcu 1963 roku.

Zdaniem niejednego historyka sztuki jest to interesujący przykład architektury modernizmu.

Tekst i fot. W.D.

Czego nie widzi kamera?

Po co obrady rad gmin, miast i powiatów oraz sejmików wojewódzkich są obowiązkowo rejestrowane (obraz i dźwięk)? Ano według ustawodawcy ma to wzmocnić społeczną kontrolę nad ciałami przedstawicielskimi.

Wyborcy, oglądając w internecie transmisję czy retransmisję (nagranie umieszczane jest w Biuletynie Informacji Publicznej) z sesji, dowiadują się, co mówili, jak głosowali, w ogóle – jak się zachowywali wybrańcy ludu. Brawo!

Obrady oficjalne i szeptane

Tyle że w sali obrad zazwyczaj pracuje tylko jedna kamera i – co więcej – jej obiektyw przeważnie jest wycelowany w sam środek pomieszczenia, w każdym razie daje dość ogólny obraz. Tymczasem ciekawe rzeczy dzieją się zarówno w ławach dla radnych, jak i dyrektorów jednostek organizacyjnych czy gości, które to rzeczy dobrze może dostrzec tylko naoczny świadek.

Weźmy pod uwagę chociażby ostatnią sesję Rady Powiatu Mławskiego. Na niej pani skarbnik przez prawie pół godziny omawiała wieloletnią prognozę finansową, wychodziła z siebie, aby wytłumaczyć złożone zagadnienia. Jako sprawozdawca prasowy, czyli osoba bezstronna, odnosiłem wrażenie, że mało kto tego słuchał. Jedni bawili się telefonami komórkowymi, uśmiechając się pod nosem, drudzy ucinali sobie pogaduszki, popijając kawę, inni czytali gazety. Słowem, równolegle toczyły się nieoficjalne „obrady". Wydawało mi się, że towarzystwo było kompletnie znudzone słowami, które padały z trybuny. No, z wyjątkiem prezydium z panem przewodniczącym na czele. To trzyosobowe gremium zachowywało czujność i powagę. Zwłaszcza, że wiedziało, iż stale jest pod okiem kamery. Osobnym przypadkiem jest pan starosta, który już na mocy swego urzędu trzyma fason.

FOT. AUTOR

Kartka z sesji Rady Gminy Dzierzgowo

Nie uważam, że był to przejaw lekceważenia owej urzędniczki i kobiety. Po prostu niejedno ciało radzieckie ma skłonność do zachowywania się tak, jak uczeń na lekcjach. Żałuję jedynie tego, że kamera nie przybliżała tych nieoficjalnych obrazków.

Recepta na gadulstwo

Obrady powiatowego „parlamentu" nie są wyjątkiem. Podobne sceny widzę na sesjach rad gminnych (obecni są nich sołtysi) i miejskiej. Tu także formalnym obradom towarzyszą równoległe dyskusje – szeptane. Bywa, że przewodniczący uciszają publikę, prosząc ją o zachowanie porządku i powagi.

Inna sprawa, że na sesjach rad niejednokrotnie obserwujemy przysłowiowe gadulstwo, które w efekcie wprowadza publiczność w stan znużenia. Ot, to, co dałoby się zawrzeć w dwu zdaniach, często ujmowane jest w czterech, w dodatku niezbyt zrozumiałych.

Dla kręgów radzieckich mam dobrą radę: próbujcie korzystać z doświadczeń profesora Władysława Tatarkiewicza, znakomitego historyka filozofii, estetyki i sztuki. Tak, to nie pomyłka. „Za mój obowiązek pisarza mam przede wszystkim: wyłożyć rzecz prosto i jasno. Uważam za ciężki zarzut, gdy mi ktoś powie, że mnie nie zrozumiał" – pisał ten wielki uczony.

Kiedy siedzę nad, powiedzmy, relacją z sesji Rady Gminy w Dzierzgowie i brakuje mi słów na zreferowanie np. uchwały w sprawie programu przeciwdziałania alkoholizmowi i narkomanii, sięgam właśnie po książki Tatarkiewicza, które zresztą mam pod ręką w domowej bibliotece. I myślę sobie, że skoro on potrafił lapidarnie i w prostych słowach wyłożyć poetykę Arystotelesa czy fenomenologię Husserla, to tym bardziej dziennikarz regionalnej prasy powinien jasno przedstawiać problemy samorządów terytorialnych. Jednakże przekonuję się wówczas, że jest to nie lada sztuka – dla mnie tylko częściowo dostępna. Ale to nie znaczy, że nie powinniśmy przynajmniej dążyć do jej opanowania.

JAN MŁAWSKI

eprasa.pl ee0639aae2

WYPRZEDAŻ

UPUSTY DO **14 000 zł**
NA WYBRANE MODELE

ŠKODA

W zależności od wariantu i wersji zużycie paliwa w cyklu mieszanym od 4,9 l/100 km do 6,8 l/100 km, emisja CO_2 od 127 g/km do 154 g/km (dane na podstawie świadectw homologacji typu). Zużycie paliwa i emisja CO_2 zostały określone zgodnie z procedurą WLTP. O szczegóły zapytaj Autoryzowanego Dealera Marki ŠKODA lub sprawdź na stronie www.skoda-wltp.pl

Teraz komfort i bezpieczeństwo dostępne w niższej cenie!
Nie przegap gorącej wyprzedaży w ŠKODZIE i zaoszczędź nawet do 14 000 zł na wybranych modelach.

ŠKODA. Wszystko, co ważne.

Odwiedź salon ŠKODY!

Zapraszamy!

Jarzyński Auto Serwis Sp. z o. o.
ul. Kasprzaka 5, 06-400 Ciechanów
tel. 23 674 39 40, salon@jarzynski.ciechanow.pl

DEALER ROKU
2012

eprasa.pl ee0639aae2

Zakład przerobu kamienia budowlanego Z.P.H.U. Ciemiewscy S.C. z Regimina

Tel. 509 923 420, (23) 671 21 20, https://kamienienamiare.pl/

specjalizujący się w produkcji elementów z kamienia naturalnego i jego konglomeratów dla branży budowlanej tj.: parapetów, schodów, blatów, posadzek, wyrobów małej architektury

Zatrudni pracowników w najnowocześniejszym w branży zakładzie produkcyjnym na stanowiska:

Operator centrum i piły CNC

OBOWIĄZKI:
- Obsługa maszyn i urządzeń produkcyjnych
- Monitorowanie poprawności procesu produkcyjnego
- Monitorowanie pracy maszyn i urządzeń w procesie produkcyjnym
- Obsługa komputera - w zakresie obsługi maszyn (lub do przeszkolenia)

WYMAGANIA:
- Mile widziane doświadczenie w obsłudze maszyn
- Podstawy znajomości Icam/AutoCad
- Umiejętność pracy w zespole
- Punktualność, dokładność

Pomocnik utrzymania ruchu linii produkcyjnej

OBOWIĄZKI:
- Obsługa maszyn i urządzeń produkcyjnych
- Monitorowanie poprawności pracy maszyn i urządzeń produkcyjnych
- Konserwacja i bieżące naprawy

WYMAGANIA:
- Mile widziane doświadczenie/chęci przy obsłudze maszyn
- Umiejętność pracy w zespole, punktualność, dokładność
- Podstawy znajomości obsługi komputera

Pracownik utrzymania ruchu linii produkcyjnej oraz kontroli jakości

OBOWIĄZKI:
- Przygotowanie elementów oraz obróbka ręczna
- Obsługa maszyn i urządzeń produkcyjnych
- Konserwacja i bieżące naprawy

WYMAGANIA:
- Mile widziane doświadczenie (możliwość przyuczenia)
- Umiejętność pracy w zespole punktualność, dokładność

Pracownicy biurowi i wsparcia produkcji

Dwie osoby do pracy w biurze oraz do pracy w biurze i dostawy (prawa jazdy kat. B i doświadczenie)

OBOWIĄZKI:
- Dostawca i przedstawiciel handlowy
- Obsługa klienta i bieżące prace biurowe
- Fakturowanie itp.

WYMAGANIA:
- Mile widziane doświadczenie (możliwość przyuczenia)
- Umiejętność pracy w zespole, punktualność, dokładność

OFERUJEMY:

- **Stabilną pracę w dynamicznie rozwijającej się firmie,**
- **Zatrudnienie na umowę o pracę,**
- **Praca stała - całoroczna.**

Cv z prosimy o przesyłanie na mail: **ciemiewscy@gmail.com** lub osobiście w siedzibie firmy po wcześniejszym umówieniu

Zgodnie z art. 13 ROODO, dane osobowe przetwarzane są w celu prowadzenia obecnego procesu rekrutacji i przechowywane będą przez 3 miesiące od dnia publikacji

KOPTRANS `88
CIECHANÓW

Kruszywa budowlane
Transport
Budowa dróg
Wykopy, rozbiórki
Transport niskopodwoziowy

06-400 Ciechanów,
ul. Mazowiecka 9a
Tel./fax (23) 673 77 32,
kom. 608 737 451
koptrans@koptrans.pl,
www.koptrans.pl

elbitmed

SPECJALISTYCZNE PORADNIE MEDYCZNE
CIECHANÓW ul.STRAŻACKA 7

ZAPRASZA DO PORADNI:
chirurgii ogólnej i onkologicznej medycyny pracy urologicznej
pracowni endoskopowej (kolonoskopia, gastroskopia)
odżywniania i mikroodżywiania

JUŻ WKRÓTCE OTWARCIE PORADNI:
kardiologicznej ginekologicznej pulmonologicznej
reumatologicznej pracowni USG (badania diagnostyczne ,biopsje)

rejestracja codziennie w godz.15.00-20.00 tel.672 35 30, 672 35 31

Alternatory, rozruszniki, sprężarki, klimatyzacje

Sprzedaż • naprawa • wymiana

Samochody osobowe, ciężarowe, maszyny rolnicze

Ciechanów, ul. Pułtuska 116
(za stacją benzynową).
Tel. 023 673 48 07
Faktury VAT

olej napędowy, olej opałowy
z dostawą
Tel: 501 680 623

Fundusze Europejskie · Rzeczpospolita Polska · Zdrowe życie, czysty zysk · Unia Europejska

OGŁOSZENIE

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej Lokatorsko – Własnościowej w Działdowie,

ul. Nidzicka 17, tel. (023) 697-97-92, (023) 697-99-01, fax (023) 697-97-92

ogłasza przetarg nieograniczony na kompleksową modernizacje energetyczną budynku mieszkalnego wielorodzinnego przy ul. Rydygiera 1 będącego w zasobach SML-W w Działdowie w ramach dofinansowania ze środków Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Warmińsko-Mazurskiego na lata 2014-2020 współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego.

Szczegółowe informacje dotyczące przedmiotu przetargu określa SIWZ, którą należy odebrać w SML-W, ul. Nidzicka 17 lub pobrać ze strony internetowej – www.smlw-dzialdowo.pl, zakładka Ogłoszenia i przetargi. Oferty w zaklejonych kopertach, z dopiskiem **„Oferta – Kompleksowa modernizacja energetyczna budynku mieszkalnego wielorodzinnego przy ul. Rydygiera 1 będącego w zasobach SML-W w Działdowie" należy składać do dnia 28.01.2020 r. do godz. 10.00** w sekretariacie Spółdzielni. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 28.01.2020 r. o godz. 10.15 w Sali Konferencyjnej w Spółdzielni.
Oferenci przystępujący do przetargu muszą spełniać warunki określone w specyfikacji. Wysokość wadium oraz warunki jego zwrotu lub utraty określono w SIWZ. Spółdzielnia zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru ofert oraz odwołania lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

Zarząd Spółdzielni

Działdowo, dnia 14.01.2020 r.

IRŚ.6740.690.8.2019 Mława, 07.01.2020

Zawiadomienie o wszczęciu postępowania

Zgodnie z art. 61§ 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jednolity Dz. U. z 2018 r., poz. 2096 ze zm.) w związku z art. 11d, ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2018, poz. 2068) zawiadamia się, że w dniu **20.12 2019 r.** zostało wszczęte na żądanie wnioskodawcy:
Miasto Mława
Ul. Stary Rynek 19
06-500 Mława
z dnia **20.12.2019 r.** postępowanie w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej – polegającej na **budowie połączenia ulicy Browarnej z ulicą Okólną w Mławie wraz z niezbędną infrastrukturą techniczną.** Inwestycja przewidziana jest do realizacji na nieruchomościach, bądź ich częściach:
4362, 4363/1 (z podziału 4363), 4364/2, 4364/12 (z podziału 4364/11), 4364/13 (z podziału 4364/11), 4367/1 (z podziału 4367), 4369, 4405/3, 4434, obręb 0010 M. Mława, jednostka ewidencyjna 141301_1 Mława.
Uwagi i wnioski dotyczące przedmiotowej sprawy, w terminie 7 dni od daty podania niniejszej informacji do publicznej wiadomości, należy zgłaszać w Wydziale Infrastruktury Rolnictwa i Środowiska Starostwa Powiatowego w Mławie przy ul. Stanisława Władysława Reymonta 6 od poniedziałku do piątku w godzinach pracy urzędu tj.; od 8.00 do 16.00.
Akta sprawy do wglądu znajdują się w Wydziale Infrastruktury Rolnictwa i Środowiska Starostwa Powiatowego w Mławie przy ul Stanisława Władysława Reymonta 6 (pokój nr 25, tel. 023 654 33 11)
Stosownie do przepisu art. 41 ustawy z dn. 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego w toku postępowania strony oraz ich przedstawiciele i pełnomocnicy mają obowiązek zawiadomić organ o każdej zmianie swego adresu. W razie zaniedbania tego obowiązku doręczenie pisma pod dotychczasowym adresem ma skutek prawny.

Ponadto zgodnie z art. 33 i art. 40 Kpa:
„Jeżeli strona ustanowiła pełnomocnika, pisma doręcza się pełnomocnikowi.
Jeżeli ustanowiono kilku pełnomocników, doręcza się pisma tylko jednemu pełnomocnikowi. Strona może wskazać takiego pełnomocnika."
Strona zamieszkała za granicą lub mająca siedzibę za granicą, jeżeli nie ustanowiła pełnomocnika do prowadzenia sprawy zamieszkałego w kraju, jest obowiązana wskazać w kraju pełnomocnika do doręczeń.
Pełnomocnikiem strony może być osoba fizyczna posiadająca zdolność do czynności prawnych.
W razie nie wskazania pełnomocnika do doręczeń przeznaczone dla tej strony pisma pozostawia się w aktach sprawy ze skutkiem doręczenia.

Starosta Mławski
(-) Jerzy Rakowski

eprasa.pl ee0639aae2

OGŁOSZENIA DROBNE

BUDOWLANE

Używane, nowe: grzejniki, drzwi, okna plastikowe. Wszystkie wymiary od ręki, również gospodarcze od 80 zł. Tanio. Ojrzeń, Ciechanowska 12. 502 543 397
FC-1581/19

Balustrady nierdzewne, łączenie ze szkłem i drewnem.
691 969 669, www.boyk.pl
FC-0002/20

Stemple. 506 557 577
PC-00040/20

Sprzedam agregat prądotwórczy 6,7 kW/400 V, 3,8 kW/230V. 517 211 243
PC-00090/20

Asfalt na zimno w workach. 23 673 34 35
FC-7/20

Dom za 160000 zł.
Wejdź na: zbudujemy-dom.pl, 515 908 871
FC-8/20

Projekty budowlane: hale stalowe, budynki handlowo - usługowe, budynki dla rolnictwa i przemysłu, budynki jedno i wielorodzinne, pełna obsługa z formalnościami. Tel. 607 147 537
59248-IP1598

Elewacje i ogrodzenia z cegły i płytek klinkierowych. Wszelkie informacje tel. 665 506 466
59248-ALT182

LEKARSKIE

Medycyna naturalna. 602 842 374
PC-00018/20

Psychoterapia. 511 555 240
PC-03065/19

Tlenoterapia hiperbaryczna.
oxyvital.pl
FC-1670/19

MOTORYZACYJNE

Kupię Fiata 126p lub 125. 600 220 845
PC-03138/19

Sprzedam Forda Fusion 1.4 benzyna, 2007 rok. 502 275 867
PC-00008/20

Kupię 126p, 125p, Syrenę, Warszawę, Poloneza oraz części. 797 126 742
PC-00025/20

Skodę Fabię, 2004, 101 KM, diesel. 602 339 254
PC-00029/20

Audi 80, sprowadzone. 602 339 254
PC-00030/20

Autokasacja.
604 534 590
FC-0016/20

Skup aut za gotówkę. 793 225 912
59248-MT327

KUPIĘ KAŻDE AUTO, SPRAWNE I USZKODZONE, NA ZŁOM.
516 375 775
59248-BLT350

Sprzedam tanio małą przyczepkę samochodową. 504 323 641
PC-00050/20

Sprzedam Audi A4 1,8 benzyna. 511 758 632
PC-00051/20

Sprzedam Fiata Pandę. 502 322 921
PC-00061/20

Kupię Fiata 126p, 125p, Poloneza poniżej 1990 r. Tel. 516 748 883
59248-ALT184

Sprzedam Astrę II 1,7 TDI, 2002. 572 586 410
FE-3

NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam dom, budynki gospodarcze w Czerwonce koło Makowa Mazowieckiego. Tel. 695 851 102
Mak-207

Fundusze Europejskie · Rzeczpospolita Polska · Zdrowe życie, czyste zyski · Unia Europejska

OGŁOSZENIE

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej Lokatorsko – Własnościowej w Działdowie,
ul. Nidzicka 17, tel. (023) 697-97-92, (023) 697-99-01, fax (023) 697-97-92

ogłasza przetarg nieograniczony na kompleksową modernizacje energetyczną budynku mieszkalnego wielorodzinnego przy ul. Rydygiera 3 będącego w zasobach SML-W w Działdowie w ramach dofinansowania ze środków Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Warmińsko-Mazurskiego na lata 2014-2020 współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego.

Szczegółowe informacje dotyczące przedmiotu przetargu określa SIWZ, którą należy odebrać w SML-W, ul. Nidzicka 17 lub pobrać ze strony internetowej – www.smlw-dzialdowo.pl, zakładka Ogłoszenia i przetargi. Oferty w zaklejonych kopertach, z dopiskiem **„Oferta – Kompleksowa modernizacja energetyczna budynku mieszkalnego wielorodzinnego przy ul. Rydygiera 3 będącego w zasobach SML-W w Działdowie"** należy składać do dnia **28.01.2020 r. do godz. 11.00** w sekretariacie Spółdzielni. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 28.01.2020 r. o godz. 11.15 w Sali Konferencyjnej w Spółdzielni.
Oferenci przystępujący do przetargu muszą spełniać warunki określone w specyfikacji. Wysokość wadium oraz warunki jego zwrotu lub utraty określono w SIWZ. Spółdzielnia zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru ofert oraz odwołania lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

Zarząd Spółdzielni

Działdowo, dnia 14.01.2020 r.

Fundusze Europejskie · Rzeczpospolita Polska · Zdrowe życie, czyste zyski · Unia Europejska

OGŁOSZENIE

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej Lokatorsko – Własnościowej w Działdowie,
ul. Nidzicka 17, tel. (023) 697-97-92, (023) 697-99-01, fax (023) 697-97-92

ogłasza przetarg nieograniczony na kompleksową modernizacje energetyczną budynku mieszkalnego wielorodzinnego przy ul. Biedrawiny 2 będącego w zasobach SML-W w Działdowie w ramach dofinansowania ze środków Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Warmińsko-Mazurskiego na lata 2014-2020 współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego.

Szczegółowe informacje dotyczące przedmiotu przetargu określa SIWZ, którą należy odebrać w SML-W, ul. Nidzicka 17 lub pobrać ze strony internetowej – www.smlw-dzialdowo.pl, zakładka Ogłoszenia i przetargi. Oferty w zaklejonych kopertach, z dopiskiem **„Oferta – Kompleksowa modernizacja energetyczna budynku mieszkalnego wielorodzinnego przy ul. Biedrawiny 2 będącego w zasobach SML-W w Działdowie"** należy składać do dnia **28.01.2020 r. do godz. 12.00** w sekretariacie Spółdzielni. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 28.01.2020 r. o godz. 12.15 w Sali Konferencyjnej w Spółdzielni.
Oferenci przystępujący do przetargu muszą spełniać warunki określone w specyfikacji. Wysokość wadium oraz warunki jego zwrotu lub utraty określono w SIWZ. Spółdzielnia zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru ofert oraz odwołania lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

Zarząd Spółdzielni

Działdowo, dnia 14.01.2020 r.

PRYWATNA PRZYCHODNIA STOMATOLOGICZNA
FedMed
dbamy o twój uśmiech
- Specjalista chirurgii stomatologicznej
- Ortodoncja dzieci i dorosłych
- Leczenie pod mikroskopem
- Stomatologia estetyczna
- Stomatologia zachowawcza
- *Tomografia CBCT/3D*
- Pantomogram
- Cefalogram
- Protetyka

tel. 23 672 41 19, 535 500 143
Ciechanów, ul. Widna 45
www.fedmed.pl
BEZPŁATNE PRZEGLĄDY STOMATOLOGICZNE
ZAPRASZAMY OD PONIEDZIAŁKU DO SOBOTY

Lek. Urszula Rudzińska
specjalista neurolog
Certyfikowany lekarz medycyny estetycznej
Leczenie: bóle głowy, kręgosłupa, padaczka, choroba Parkinsona, SM
Zabiegi medycyny estetycznej
Gabinet: Ciechanów, ul. Spółdzielcza 2
rejestracja: 501 238 075
FCP-N

Działka budowlana pow. 3550 m², Pęchcin, ul. Sosnowa, asfalt, media, 40 zł/m². Tel. 503 957 893
59248-BLT355

Sprzedam siedlisko, gmina Winnica. Tel. 693 777 904
FN-11

Wynajmę dom, okolice Ciechanowa. 510 645 638
FC-0014/20

Sprzedam dom, Chruszczewo. 604 228 520
PC-00057/20

Wynajmę M-4 w Ciechanowie, ul. Narutowicza. 509 865 846
PC-00058/20

Działki budowlane. 504 285 646
PC-00076/20

Sprzedam działkę budowlaną w miejscowości Zygmuntowo od strony Władysławowa. 508 552 333
PC-00070/20

Do wynajęcia małe mieszkanie w Ciechanowie. 537 916 992
PC-00071/20

Wynajmę mieszkanie M-3 w Ciechanowie. 501 683 506
PC-00073/20

Sprzedam działkę budowlaną dowolnej wielkości z warunkami zabudowy koło Ciechanowa przy drodze asfaltowej gminnej. 608 221 001
PC-00024/20

Wynajmę kawalerkę w Ciechanowie osiedle bloki. 515 104 105
PC-00074/20

Do wynajęcia 2 pokoje z kuchnią. 660 526 478
PC-00085/20

Sprzedam M-4 w Ciechanowie. 502 602 237
PC-00087/20

Pokój. 881 406 640
PC-00016/20

lek. Dariusz Rudziński
SPECJALISTA PSYCHIATRA
specjalista psychiatra dzieci i młodzieży
LECZENIE:
depresji, nerwic, lęku, psychoz, zaburzeń snu - u dorosłych i dzieci
Ciechanów, ul. Spółdzielcza 2
Rejestracja: tel. 501 238 075
FC-3221

TESTY ALERGICZNE
POKARMOWE I WZIEWNE
KONSERWANTY, BARWNIKI, EMULGATORY
IDENTYFIKACYJNE
pasożyty, bakterie, metale, pestycydy, grzybice, candida, borelioza
RZUĆ PALENIE!!
Jednorazowy zabieg antynikotynowy, antyalkoholowy
TERAPIA ODCHUDZAJĄCA
www.bicom-med.pl
tel. 502 895 455
Ciechanów, ul. Wyzwolenia 20

Sprzedam działkę przemysłową 2880 m² z warunkami zabudowy w Ciechanowie. 505 171 435
59248-IP1620

Wynajmę dom w Konopkach. 517 235 028
RM-462

Sprzedam mały dom na wsi, cena do uzgodnienia. 798 814 055
PC-00035/20

Duże, ładne siedlisko + 8 ha na wsi sprzedam. 692 142 811
PC-00038/20

Sprzedam dom, centrum Ciechanowa, działka 520 m². 510 833 316
PC-00043/20

Wynajmę kawalerkę - centrum Ciechanowa. 23 611 12 16
PC-00019/20

Kawalerka 36 m². 579 930 117
PC-03139/19

Kawalerka do wynajęcia, parter, ul. Narutowicza. 888 318 028
PC-03147/19

Sprzedam piękne działki budowlane, zezwolenie na budowę, gaz, woda, prąd, Ciechanów. 601 954 943
PC-03160/19

Do wynajęcia mieszkanie w Ciechanowie dla pracownika. 602 691 641
PC-00002/20

PRACA

Zatrudnię do sprzątania w Niemczech kobietę i mężczyznę na dłuższy okres czasu. 0049 17967 64235
PC-03140/19

Kancelaria Radcy Prawnego Ewa Grabowska przyjmie do pracy aplikanta radcowskiego. Praca Maków Mazowiecki-Ciechanów. Tel. 600 270 534, grabowski. kancelaria@wp.pl
FC-1520/19

Zatrudnię pracowników ogólno-budowlanych i pomocników. 509 923 398
FC-1582/19

Przyjmę do gospodarstwa. 698 588 514
Mak-3

Bezpieczna pożyczka EKSPRESOWA
BEZ ZBĘDNYCH FORMALNOŚCI
POŻYCZAMY NAWET DO 5000 ZŁ
GOTÓWKA W 1 DZIEŃ
WYSTARCZY DOWÓD
797-705-110*
*koszt połączenia wg taryfy operatora

Firma budowlana zatrudni murarzy, zbrojarzy, cieśli i glazurników. 501 100 430
FC-0005/20

Zatrudnię przy krowach i na ciągnikach. 606 260 744
59248-PK1098

Hurtownia Sztucznych Kwiatów z Ciechanowa zatrudni przedstawiciela handlowego. Tel. 505 171 435
59248-IP1619

Zatrudnię ekspedientkę do pracy w sklepie spożywczym, Mława, ul. Rynkowa (Wólka). 500 224 235
RM-474

Zatrudnię ekspedientkę do pracy w sklepie spożywczym, Mława, ul. Torfa Załęskiego lub Osiedle Młodych. 500 224 235
RM-475

Zatrudnię pracownika w gospodarstwie rolnym. Dobre warunki pracy. 505 076 073, 23 611 91 73
FP-70

Zatrudnię do robót drogowych brukarzy lub całe ekipy. 507 565 954
PC-00084/20

Emeryt z kat. A, B, C, D poszukuje pracy jako kierowca. 609 548 866
PC-00077/20

Centrum Handlowe Panorama w Ciechanowie zatrudni na stanowisko: ekspedientka/ekspedient.
23 673 25 420
wew. 21, 502 545 528
FE-4

Firma zatrudni kierowcę kat. C+E, zwózka mleka. 608 414 788
Mak-5

KOTŁY C.O. Arcisz
OFERUJE
- kotły c.o. na drewno metrowej długości, trocinę, zrębki, węgiel i nie tylko,
- rębaki do gałęzi,
- drewno opałowe,

Gumowo 68, 600 306 637
www.arcisz.net arcisz@arcisz.net
MEBLE NA WYMIAR
602 663 478

MEBLE ZACHODNIE UŻYWANE
Stoły z krzesłami, kredensy, komody, zegary, komplety wypoczynkowe ze skóry, rogówki, szafy, lampy, bibeloty.
SUPER JAKOŚĆ, ATRAKCYJNE CENY.
PRZASNYSZ, ul. Ciechanowska 5 (obok Urzędu Miasta), tel. 660 698 805, Pon.-Pt. 9.00-16.45, Sob. 9.00-13.00

Firma Dąb-Pol Zygmuntowo, gm. Opinogóra zatrudni pomocnika kierowcy przy skupie bydła. 500 097 312
fcp-dp

Zatrudnimy miłą, pogodną osobę do pomocy w domu. Ciechanów, 501 238 019
fcp-dr

Zatrudnię w gospodarstwie, zakwaterowanie, wyżywienie. 500 270 610
FP-4

Pomoc w gospodarstwie rolnym, około 20 krów mlecznych, wyciąg, dojarka przewodowa. Może być rencista. Zakwaterowanie, wyżywienie, pensja. 511 464 447
59248-MBT13

Zatrudnię do pracy w gospodarstwie rolnym, bardzo dobre warunki mieszkaniowe. 504 810 483
Mak-4

SKLEP & SERWIS Hubert Malinowski
KÄRCHER · kränzle
OFERUJEMY:
- myjki nowe i używane: KÄRCHER i KRANZLE
- urządzenia czyszczące myjące
- akcesoria, chemię profesjonalną
- serwis gwarancyjny i pogwarancyjny
- odzież i obuwie robocze, artykuły BHP

Sklep: Ciechanów, ul. Wojska Polskiego 32, tel. 509 274 870
Serwis: Przybyszewo 3 k. Regimina, tel. 501 444 220
FC-702

SKUP
- ZŁOMU,
- METALI KOLOROWYCH
- AKUMULATORÓW

CIECHANÓW, UL. TOWAROWA 1

eprasa.pl ee0639aae2

PGN.6840.5.2019.2020

OGŁOSZENIE

Rybno, 14.01.2020

Wójt Gminy Rybno

stosownie do art. 37 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. 2018 poz. 2204 ze zm.)

ogłasza I PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY na sprzedaż niżej wymienionej nieruchomości:

L.p	Oznaczenie nieruchomości				Opis nieruchomości	Cena wywoławcza [zł]	Wadium [zł]	Przeznaczenie nieruchomości	Zobowiązania, których przedmiotem jest nieruchomość	Obciążenie nieruchomości
	Nr działki	Pow. [ha]	Nr Księgi Wieczystej	Położenie						
1.	81/3	0,6934	EL1D/00028517/1	Truszczyny 13-220 Rybno	Nieruchomość gruntowa znajduje się ok. 600 m od wsi Truszczyny. Działka ma kształt nieregularny, zbliżony do owalnego. Teren działki zagospodarowany jest pod pastwisko, w niewielkiej części zajęty pod stojące wody powierzchniowe.	11.400,00 (netto)	1.140,00	Nieruchomość nie jest objęta obowiązującym planem zagospodarowania przestrzennego. Według studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Rybno nieruchomość znajduje się na terenie gruntów rolnych.	brak	brak

Przetarg odbędzie się 18.02.2020 r. o godz. 10.00 w Urzędzie Gminy Rybno, ul. Lubawska 15 - sala OSP

Do ceny sprzedaży (netto) nieruchomości gruntowej ustalonej w wyniku przetargu zostanie doliczony podatek VAT zgodnie z obowiązującymi przepisami ustawy od podatku towarów i usług.
Warunkiem przystąpienia do przetargu jest przelanie na konto – BS Działdowo Oddział Rybno Nr 30 8215 1016 2003 0004 0415 0003 wadium w wysokości jak wyżej najpóźniej 11.02.2020.

Wadium wpłacone przez uczestnika, który przetarg wygrał zalicza się na poczet ceny nabycia. Wadium wpłacone przez uczestników, którzy nie wygrali zostanie zwrócone. Jeżeli osoba ustalona jako nabywca nieruchomości nie przystąpi bez usprawiedliwienia do zawarcia umowy, organizator przetargu może odstąpić od zawarcia umowy, a wpłacone wadium nie podlega zwrotowi.
Ogłoszenie o przetargu zostało wywieszone na tablicach ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy w Rybnie oraz sołectwa Truszczyny, a także opublikowane na stronie internetowej bip.gminarybno.pl.
Szczegółowych informacji o sprzedaży ww. nieruchomości udziela kierownik ds. Gospodarki Komunalnej i Przestrzennej Urzędu Gminy Rybno, ul. Lubawska 15 13-220 Rybno w godzinach od 8:00 do 16:00 (sala konferencyjna – parter), tel. 23 696 60 55).

FCP-291

Ubojnia Zwierząt
Cezary Słonczewski
Pianowo Bargły 3 k. Nasielska
skupuje krowy
(wszystkie)
oraz młode bydło.
Odbiór z gospodarstwa
tel. 606 402 852, 504 154 315, 604 206 737
FN-37

Skup trzody i bydła
Płatność w 3 dni lub gotówką
Odbiór z Gospodarstwa
„AGROL" Adam Dymkowski
Goszczyce Poświętne 7
09-130 Baboszewo
tel. 23 661 20 45, 511 492 526
FC-1360

SKUP UBÓJ EKSPORT ZWIERZĄT
tel. 23 671 72 08
507 132 860
BĄB-POL
SKUP UBOJ EKSPORT ZWIERZĄT
płatność 3 dni lub gotówka
Zygmuntowo k/Ciechanowa
wyrejestrowanie

ROLNICZE

Wyprzedaż sprzętów rolniczych. 510 157 480
Mak-2

Sprzedam słomę, C-330, C-360. 602 186 540
59248-BLT356

Sprzedam groch jadalny. 517 855 658
Mak-8

Sprzedam prasę belującą Case RB-344, 2009 rok, owijarkę Sipma Tekla, 2009 rok, ładowacz Cyklop, 1998 r. 608 613 128
Mak-7

Sprzedam beczkowóz Meprozet 4300, kosiarkę rotacyjną, pług 4 Staltech, ładowacz Cyklop. 666 606 748
Mak-6

Sprzedam siano kostka, słomę kulka. 602 717 259
RM-1

Sprzedam siano, sianokiszonkę, słomę. 505 780 870
RM-2

Sprzedam jałówkę cielną, pług 4-skibowy, zestaw siewny 3 m, beczki 1000 l. 797 924 164
RM-3

Siano, sianokiszonka, słoma. 500 474 997
RM-4

Sprzedam kombajn Bizon po remoncie. 728 116 181
RM-5

Sprzedam kultywator, bronę 5. 728 116 181
RM-6

Sprzedam jałówkę wysoko cielną. 600 267 896
RM-7

Sprzedam stanowiska dla bydła i lejek. 500 637 961
RM-8

Cyklop, stan bardzo dobry, 4500 zł, Wicher 7. 661 723 806
59248-A890

Sprzedam jałówkę, termin wycielenia 20.02.2020, gmina Pułtusk. Tel. 667 953 109
59248-BLT357

Sprzedam ziemniaki Catania i Ricarda - drobne i grube (białe, bardzo smaczne). 602 681 441
59248-BLT359

Sprzedam las. Tel. 660 830 193
FN-16

Szamba
Zbiorniki betonowe
od 900 zł
609 245 209
FCP-182

KOMPLEKSOWE USŁUGI ROLNICZE
POLAGRI MASZYNY ROLNICZE
HUBERT KRÓLAK
- SIEW KUKURYDZY I ZBÓŻ
- ZBIÓR TRAW NA SIANOKISZONKĘ PRZYCZEPĄ SAMOZBIERAJĄCĄ
- ZESTAW DO ZBIORU KUKURYDZY NA KISZONKĘ
- WYWÓZ OBORNIKA ROZRZUTNIK 13 TON

Prusinowice 68, 06-150 Świercze, Tel: 605 666 127, 508 220 697

MAK-POL
Skup trzody i bydła tuczniki, maciory, knury
Konkurencyjne ceny
Odbiór z gospodarstwa
Makowski Józef
Zasonie 25, 09-120 Nowe Miasto
tel. 507 771 303
FC-1998

SKUP BYDŁA
(krowy, byki, jałówki)
Faktura, wyrejestrowanie, płatność gotówką lub przelew (2 dni)
Paweł Galewski, 509 102 856
FC-771

Sprzedam ciągnik MTZ 82, kosiarkę rotacyjną. 692 819 327
59248-FR222

Kukurydza sucha. 696 039 619
59248-A889

Sprzedam Władymirca T-25. Tel. 516 315 490
FN-4

Kupię peluszkę, łubin, grykę, wykę, proso. 732 791 068
59248-FR220

Skup seradeli, koniczyny czerwonej, facelii i tymotki. 577 190 868
59248-FR221

Sprzedam 3 konie. Tel. 518 430 689
59248-PK1097

Sprzedam Tura do Zetora i C-360, Ursusa, ciągnik T-25A i inne sprzęty rolnicze. 660 744 936
Mak-208

Sprzedam cielaki, oprzyrządowanie do Tura, obornik. 512 004 120
FP-5

Sprzedam opryskiwacz, beczkowóz do gnojowicy, opony do 30 komplet kół tylnych, dwukółkę, agregat prądotwórczy. Tel. 510 594 090
FN-6

Sprzedam słomę, siano w belach i owies. Tel. 607 580 814
FN-7

Sprzedam 2 tony pszenicy jarej. 603 136 686
FN-8

Sprzedam ciągnik Ursus C-360, prasę Sipma – kostka, pług 3-skibowy grudziądzki, pług 3-skibowy Kverneland na resorze, ładowacz Troll. Tel. 507 820 190
FN-9

Sprzedam siano i słomę w belach oraz źrebówkę 20 miesięcy, Nasielsk. Tel. 664 801 963
FN-10

Sprzedam bele sianokiszonki, słomy. 696 292 884
FE-2

Sprzedam młynek bijakowy. 511 647 834
FP-3

Sprzedam C-330. Tel. 511 475 552
FN-12

Sprzedam przetrząsarkę Greenland rozkładaną, 5,40 i śrutownik na noże, silnik 7,5 Kw. Tel. 506 215 386
FN-13

Sprzedam słomę - kostka Trel. 662 081 542
FN-14

SKUP TRZODY I BYDŁA
Agnieszka Wróbel
OFERUJEMY:
- Odbiór własnym transportem z gospodarstwa
- Atrakcyjne ceny
- Płatność gotówką lub przelewem w krótkim terminie

Niedzbórz 8
tel. 692 839 801

AR-POL
Skup trzody i bydła
AR-POL
Arkadiusz Mochtak
Szybka płatność 3 dni lub gotówka
Odbiór z gospodarstwa tuczniki, maciory, knury, krowy, byki, jałówki
Nowe Miasto k. Płońska, ul. Młodzieżowa 1
tel. **690 393 441**
FC-1253

Skup bydła rzeźnego
SKUP BYDŁA RZEŹNEGO
tel. 500 224 312
KAR-POL
Odbiór z gospodarstwa.
Płatność w 3 dni!
0500 224 312
FC-479

Sprzedam C-330 i betoniarkę 400 l. Tel. 698 883 155
FN-15

Sprzedam siano w balotach i prosięta. Tel. 783 489 889
FN-17

Sprzedam klacz. 795 242 754
PC-00078/20

Sprzedam źrebówkę zimnokrwistą 6,5 miesiąca. 604 645 742
PC-00079/20

Sprzedam siedlisko+grunty orne. 511 088 006
PC-00080/20

Skup zbóż, odbiór z gospodarstwa. 664 174 796
PC-00081/20

Sprzedam obornik kurzy z transportem. 664 174 796
PC-00082/20

Sprzedam jałówki mięsne, słomę w belach. 504 652 931
PC-00083/20

Kupię Zetora 7211 lub inny, może być do remontu, opryskiwacz 400 l. 513 602 125
PC-00086/20

Sprzedam sianokiszonkę, siano, słomę. 692 350 269
PC-00059/20

Sprzedam suchą słomę w belach oraz saladerę. 697 324 489
PC-00060/20

Sprzedam jałówkę hodowlaną. 661 706 786
PC-00052/20

Zestaw uprawowo-siewny Polonez 3 m sprzedam. 692 142 811
PC-00053/20

SKUP BYDŁA
- płatność 3 dni lub gotówka
- odbiór z gospodarstwa
- wyrejestrowanie

Firma od 30 lat na rynku
PHU **RAWA** SP.J.
tel. 882 029 999

Sprzedam ziemniaki. 505 871 111
PC-00062/20

8 ha drenowane III klasy sprzedam. 692 142 811
PC-00054/20

Sprzedam słomę w belach 25 zł, prasę rolującą Sipma, stan bardzo dobry, zgrabiarkę karuzelową Inter-Tech (nowa). 509 267 652
PC-00055/20

Sprzedam jałówkę cielną, termin marzec, wózek do kombajnu. 508 228 312
PC-00056/20

Sprzedam 10 ha koło Ciechanowa. 575 790 474
PC-00069/20

Sprzedam agregat uprawowo-siewny z siewnikiem Amazone 3 m, pług Unia Tur 4+1, owijarkę bel. 513 418 082
PC-00028/20

Sprzedam oś do przyczepy na małych kołach, opony 900x20 z dętkami, kultywator z wałkami 6 m rozkładany hydraulicznie. 514 395 386
PC-00066/20

Kupię ziemniaki - każdą ilość. 573 123 484
PC-00063/20

Sprzedaż sprowadzonych ciągników. Raty. 602 191 777
FC-0013/20

Skupujemy bydło pourazowe. Ubój w gospodarstwie. 23 671 72 08, 507 132 860, 606 451 837
fcp-db

Kupię ciągniki rolnicze. 507 771 711
59248-BLT333

eprasa.pl ee0639aae2

- **Ciechanów:** ul. Ściegiennego 2, tel. 23 672 26 55, tel./fax 23 672 44 96 ul. Powstańców Wielkopolskich (Panorama)
- **Mława:** Biuro Turystyczne Mława Regiony, ul. Sportowa 12A, tel. 23 654 34 44
- **Maków Mazowiecki:** Net Bis, ul. Rynek 8, tel. 29 717 39 05
- **Nasielsk:** ul. Kościuszki 12, (kino Niwa), tel. 23 691 23 43
- **Przasnysz:** ul. 3 Maja 16 (Miejski Dom Kultury), tel. 29 752 32 20
- **Żuromin:** pl. Józefa Piłsudskiego 27 (Żuromińskie Centrum Kultury)

ROLNICZE

Wezmę w dzierżawę lub kupię ziemię w gm. Sońsk. 797 392 452 59248-GP399

Sprzedam byczki. 503 730 871 PC-00091/20

Sprzedam gospodarstwo 40 ha. 609 276 152 FP-1

Saletrzak CAN 970 zł/t. 502 222 515 Przewodowo-Majorat 59248-A888

Sprzedam jałówkę cielną. 505 565 085 RM-468

Sprzedam słomę w belach, przykryta. 504 804 987 RM-469

Sprzedam przyczepę 3,5 t sztywną. 508 760 512 RM-470

Wydzierżawię 2,5 ha łąki, gmina Strzegowo. 508 760 512 RM-471

Sprzedam 28 ha ziemi, gmina Dzierzgowo. 508 456 175 RM-472

Sprzedam pszenżyto. Tel. 696 582 444 59248-MBT11

Projekty budowlane dla przemysłu i rolnictwa. Tel. 796 100 703 59248-IP1615

Sprzedam ciągnik T-25A, różne sprzęty rolnicze. 660 744 936 Mak-205

Sprzedam ziemniaki paszowe 40 gr/kg, Władysławowo. 660 914 600 FC-0006/20

Sprzedam ziemię 5,50 ha. 507 893 274 PC-00039/20

Sprzedam talerzówkę, przyczepę, wały, śrutownik, dojarkę, wyciąg, brony, inne. 502 384 132 FP-77

Sprzedam schładzalnik mleka 1200 l wanna. 889 281 300 PC-00033/20

Sprzedam żyto, mieszankę. Gąsocin, 515 224 087 PC-00036/20

Sprzedam zbiornik do mleka 1200 l samomyjący. 507 300 133 PC-00037/20

Massey Ferguson 136 KM z napędem. 602 339 254 PC-00031/20

Sprzedam krowy hodowlane - likwidacja. 23 672 89 21 PC-00047/20

Sprzedam przetrząsarkę do trawy szer. robocza 5,4 m. 502 329 073 PC-00049/20

Sprzedam jałówki wysoko cielne i jałoszki żarłaki. 514 993 838 PC-00044/20

Sprzedam MF-255. 503 740 656 PC-00041/20

Sprzedam rozsiewacz Kos, maszt widlaka. 602 706 443 PC-00042/20

Sprzedam ciągnik Ursus 3512, 1996 rok, głębosz 3-zębowy, talerzówkę 3,5 m. 506 446 999 FC-0003/20

Sprzedam jałówkę cielną, sianokiszonkę, słomę, agregat uprawowy, nóż do cięcia balotów. 514 083 060 PC-00010/20

Sprzedam słomę w belach. 511 733 111 PC-00011/20

Sprzedam ciągnik Fortschritt ZT303 z napędem, ważne opłaty, stan dobry. 506 350 238 PC-00013/20

PHS „Samopomocy" w Ciechanowie,

ul. Śmiecińska 9,

sprzeda działkę o powierzchni 4676 m² zabudowaną budynkiem piekarni o powierzchni 785,8 m².

Atrakcyjne położenie, dogodny dojazd, dzielnica przemysłowa. Cena wywoławcza wynosi 1.200 tys. zł. Działka i budynek stanowią własność.

Oferty w zamkniętych kopertach z napisem „Piekarnia", należy składać w biurze Spółdzielni do dnia 30 stycznia 2020 roku do godz. 10,00. Wadium w wysokości 60 tys. zł należy wpłacić na konto 16 2030 0045 1110 0000 0014 6190. Nieruchomość można oglądać w dni robocze od poniedziałku do piątku w godz. 9,00 – 13,00 tel. 23 672 4194, 735 972 406. Otwarcie ofert nastąpi dnia 30 stycznia 2020 roku o godz. 11,00. Spółdzielnia zastrzega sobie prawo odwołania przetargu bez podania przyczyny. FCP-289

Starosta Mławski *informuje,*

że na tablicach ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Mławie przy ul. Reymonta 6 i ul. Stary Rynek 10, na stronie internetowej www.bip.powiatmlawski.pl oraz w BIP Wojewody Mazowieckiego, w dniach 15 stycznia – 5 lutego 2020 roku zostanie wywieszony wykaz nieruchomości stanowiącej współwłasność Skarbu Państwa przeznaczonej do sprzedaży w drodze bezprzetargowej, obejmujący działki gruntu nr nr: 111/2 i 112/2, położone w Bońkowie Podleśnym, gm. Radzanów.

Sprzedam pług 4-skibowy Unia Grudziądz na sprężynie. 504 128 536 PC-03149/19

Okna gospodarcze. 507 108 996 FC-1609/19

Sprzedam grunty rolne 4 ha, działki budowlane, Strzeszewo, gm. Glinojeck. 601 595 016 FC-1652/19

Sprzedam ziemię 1,24 ha Rębowo gm. Opinogóra. 502 086 568 PC-03072/19

Otręby jęczmienne workowane. 798 851 786 PC-03089/19

Kupię owies. 798 851 786 PC-03090/19

Sprzedam sianokiszonkę, lucerna z dowozem. 609 521 837 FC-1646/19

Sprzedam wapno magnezowe. 609 521 837 FC-1647/19

Sprzedam opryskiwacz Pilmet 800 l, rozsiewacz nawozów Unia 850 l. 797 958 505 PC-03141/19

Sprzedam dwie cielne młode krowy. 517 036 412 PC-03122/19

Wapno granulowane, kredowe, magnezowe. 608 715 093 PC-03126/19

Sprzedam 2 jałoszki żerłaki. 795 559 505 PC-00005/20

Sprzedam suchą słomę. 500 890 411 PC-00006/20

Sprzedam ciągnik rolniczy Polmot 102 KM, 2011, przyczepę 6 t wywrot. 504 652 931 PC-03144/19

Kupię cielaki mięsne. 504 652 931 PC-03145/19

RÓŻNE

Sprzedam pole ze żwirem. 23 671 91 46 PC-03146/19

Drewno opałowe z dowozem. 609 521 837 FC-1648/19

1001 drobiazgów, rowery, lodówki, zamrażarki, zmywarki, kosiarki, materace, meble, dywany, używane. Ojrzeń, 507 108 996 FC-1610/19

Wydzierżawię lub sprzedam funkcjonujący tartak w Makowie Mazowieckim z zabezpieczeniem surowca drzewnego z historii zakupów. Tel. 602 594 120 FC-1631/19

Sprzedam drewno opałowe (brzoza). 504 220 781 PC-03143/19

Siatki ogrodzeniowe, hodowlane, każda wysokość, druty, przęsła, bramy, słupki, rusztowania. Pułtusk, Wojska Polskiego 32, 23 692 43 22, www.siatex-metal.pl FC-0001/20

Sprzedam tanio nieużywany skuter 104. 692 282 532 PC-00026/20

Poszukuję osoby z samochodem, która zawiezie mnie do Łodzi i z powrotem wg stawki kilometrówki + dniówka, możliwe inne wyjazdy. Zgłoszenia z Ciechanowa lub Strzegowa. t.or@op.pl PC-00027/20

Oddam dwa komplety mebli, ławę, stół. 668 012 785 PC-00045/20

Sprzedam drewno kominkowe z dowozem. 606 756 222 FP-2

Asfalt z remontera na gorąco. 23 673 34 35 FC-7/20

Kruszywa, żwir, czarnoziem. 23 673 34 35 FC-7/20

Sprzedam maszyny szwalnicze, stebnówki, dziurkarkę Minerwa, żelazka parowe. 602 877 562 PC-00065/20

TOWARZYSKIE

Atrakcyjna brunetka, domowa, cicha atmosfera, gwarantowana dyskrecja. 791 409 697 PC-03116/19

Kawaler 38 lat zapozna dziewczynę. 508 851 086 RM-9

Jędrna Maja. Ciechanów, 669 481 347 59248-MT356

USŁUGI

Tynki maszynowe. Tel. 516 315 490 FN-3

Usługi minikoparką. 572 750 383 FC-8/20

Prawnik. 607 656 598 FE-1

Adaptacja poddaszy, glazura, remonty, wykończenia wnętrz pod klucz - tanio, szybko i solidnie. 508 342 010 59248-IP1621

Odnawianie wanien. 600 979 826 fcp-1

Naprawa: lodówek, zamrażarek, lad i szaf chłodniczych, schładzarek do mleka. 697 342 132 FC-1634/19

Usługi remontowe. 517 862 074 PC-02897/19

Ocieplanie, płyta k-g, gładź, malowanie. 502 699 987 PC-03148/19

Remonty, wykończenia wnętrz. 728 898 341 FC-0004/20

Sporządzanie pism procesowych, pozwów, porady prawne. 536 971 056 PC-00075/20

Remontuj z nami. Wejdź na: zbudujemy-dom.pl, 515 908 871 FC-8/20

Malowanie, układanie płytek, paneli, wstawianie drzwi itp. 789 340 607 PC-00048/20

Kupię olchę, brzozę, topole. 509 042 402 59248-MBT2

Usługi hydrauliczne. 508 491 711 RM-458

Elektryk. 537 581 334 59248-MBT12

eprasa.pl ee0639aae2